Nr 9 Wrzesień 1994 Indeks 354961
ISSN 0867-6658 Cena 41 500 zł

Cats

Magazyn erotyczny

DEFLORACJA PO POLSKU

PIES NA KOBIETY

ALINA Z SOPOCKIEGO »JOCKERA«

NASZE NAJPIĘKNIEJSZE:

AGNIESZKA, MONIKA, GIZELA, EWA

MĄDRA I ROZPUSTNA

EROTYCZNY HOROSKOP

TYLKO DLA DOROSŁYCH

PIĘKNE DZIEWCZYNY: MIA, NICOLETTE, ANIKA, SHARON

NASZE DZIEWCZYNY NAJPIĘKNIEJSZE!

Alina z Elbląga – 25 lat

ZAMIENIĆ FACETA W WIÓRY

Rozmowę z Aliną zaczynamy od początku – pytamy o jej pierwsze seksualne doznania. I co się dowiadujemy? Seks odkryła, gdy miała 12 lat, pierwszy raz kochała się, gdy miała 18 lat – pierwszy raz przeżyła prawdziwą przyjemność, też gdy miała 18 lat, ale w kilka miesięcy po pierwszym razie.

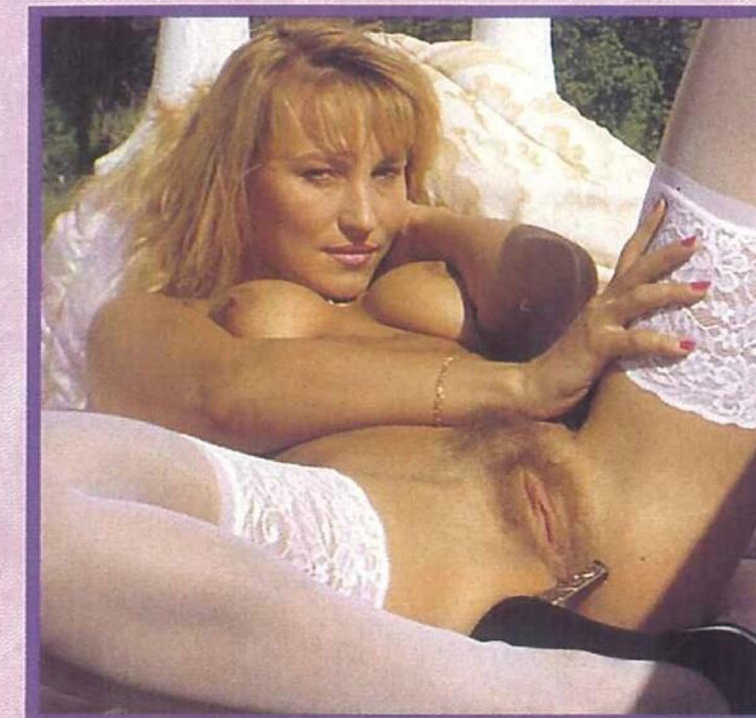
Teraz lubi się kochać w różny sposób, zarówno bardzo szybko, ale i delikatnie, też ostro i w zwariowany sposób. Co więcej, lubi uprawiać seks w miejscach, w których ktoś może ją zobaczyć, gdy jest to najmniej spodziewane. Przy tym wszystkim nie lubi stereotypów, dlatego mniej jej odpowiada seks w łóżku, chociaż i tu się podnieca i przeżywa orgazmy.

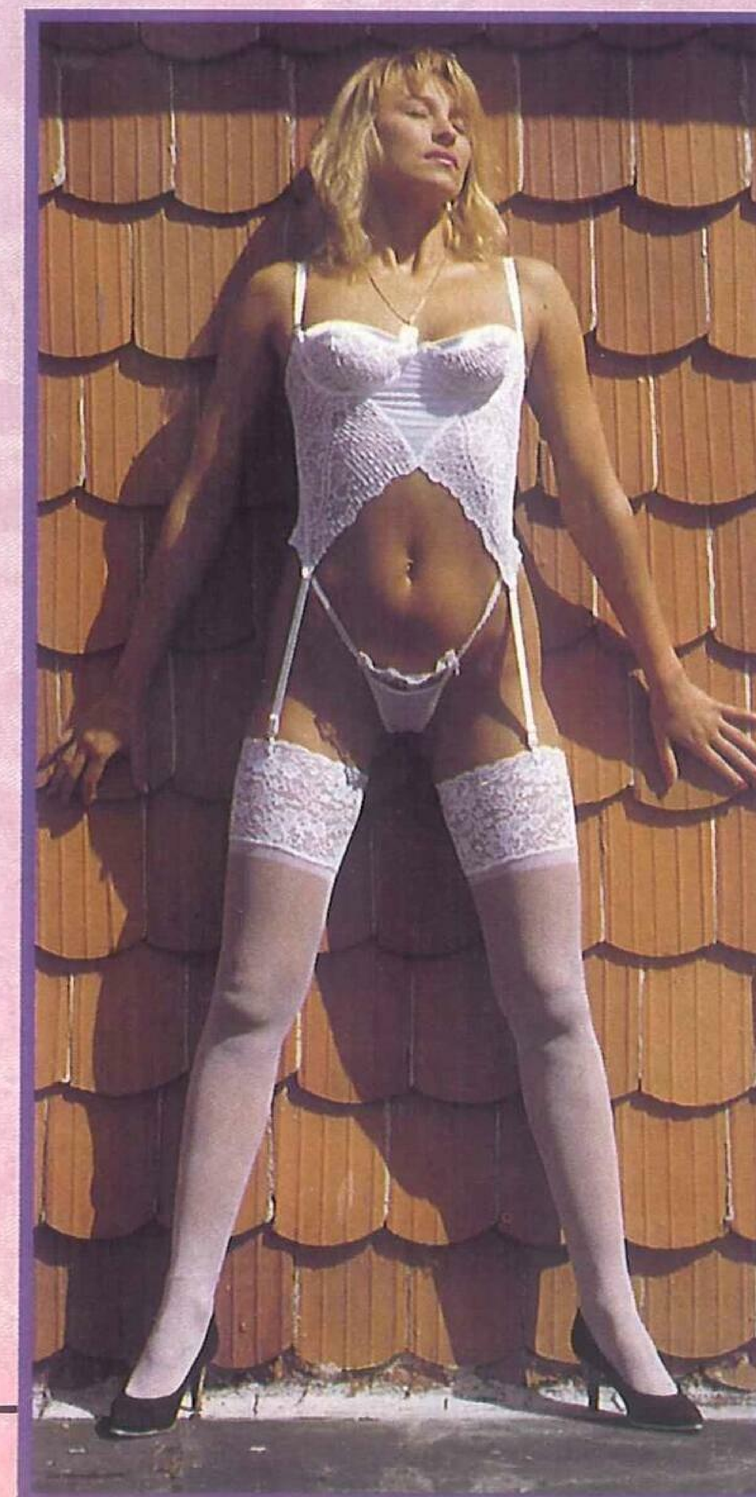
– Czy spotykasz wielu mężczyzn, którzy mają tak samo jak Ty zwariowane upodobania?

– Z tym jest kłopot, na ogół brakuje mężczyzn, z którymi mogłabym się kochać.

– Czy miłość jest dla Ciebie koniecznym warunkiem seksu?

– No, właściwie nie. Mogę się kochać tylko fizycznie, bez miłości. Muszę jednak lubić partnera i musi on mieć w sobie to „coś", co widać na odległość, a czego nie da się opowiedzieć. To się jednak czuje, nawet tylko widząc kogoś w tramwaju. Wtedy przez głowę przelatuje mi myśl: tak, tego bym zerżnęła na wióry. Choć z drugiej strony nie wiem, czy jestem aż tak dobra.





Może mi się tylko wydaje, że mogłabym tego dokonać.

– Z pewnością by Ci się udało. Dla nas jesteś stuprocentową kobietą. A jaka według Ciebie powinna być stuprocentowa kobieta?

– Taka, która potrafi być dla faceta zarówno kobietą, jak i dziwką, żoną, dziewczyną, niewinną nastolatką i wyrafinowaną, wyrachowaną „putaną". Musi być słodka i ostra jednocześnie. Kłóci się i wybacza, umie ugotować i posprzątać – po prostu potrafi być wszystkim. Umie kochać się w taki sposób, który sprawia partnerowi przyjemność i jej oczywiście też. Wtedy nie szukałby innej kobiety...

– Więc nie akceptujesz zdrady?

– Nie. Jeśli jestem z mężczyzną, wymagam zaufania i lojalności i to samo oferuję. To jest wzajemna wymiana.

– A mąż...

– Chciałabym mieć męża, który by mnie kochał, a ja jego; męża, który dałby mi wszystko, byłby mężem i kochankiem. Nie musi wcale być bogaty, nie musi być piękny, nie musi mieć porsche czy toyoty. Może mieć syrenkę i pracować za dwa, trzy miliony.

– To piękne i wzruszające. Czy zdajesz sobie sprawę z tego, że po takim oświadczeniu do redakcji naszego magazynu może wpaść lawina listów od Twoich wielbicieli?

– Myśl o tym mnie podnieca. Interesuje mnie opinia o

NASZE DZIEWCZYNY NAJPIĘKNIEJSZE!







tym, co powiedziałam, co o mnie myślą inni. Może ktoś z nich zobaczy mnie, jak tańczę w „Jockerze''?

– *No właśnie, dlaczego tańczysz?*

– To jest dla mnie małe wyzwanie. Chodząc po takich luźnych, swobodnych lokalach, widzę te wszystkie tańce i to podsunęło mi myśl: spróbuj i ty! To nowa przygoda. Wiadomo, że nie będzie to moja praca na zawsze, może na kilka miesięcy, może tylko na tydzień... Trudno wyczuć.

– *Podnieca Cię?*

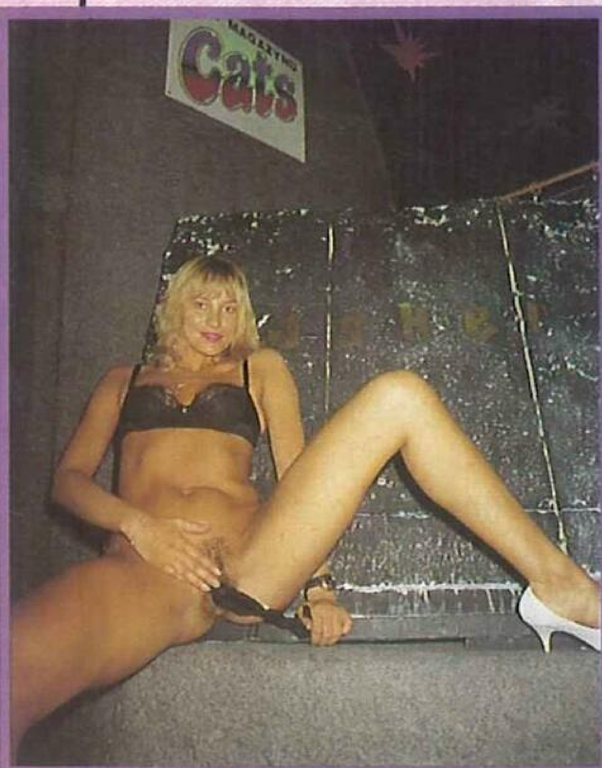
– O, tak. Taniec mnie podnieca. Gdy bardzo długo nie mam mężczyzny, a zdarza się to i przez kilka miesięcy – tańczę w dyskotece i to jest dla mnie jak mały seks z mężczyzną.

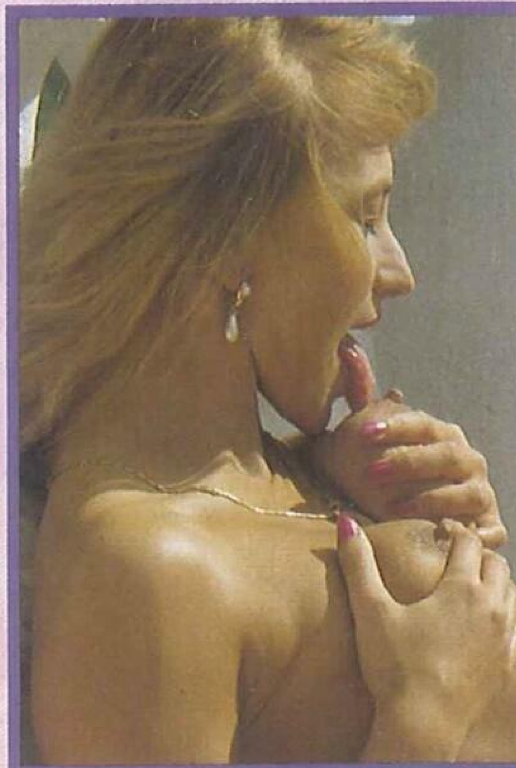
– *A prawdziwy seks z mężczyzną?*

– Nie myślę o niczym. Staram się, aby mój partner też zapomniał o wszystkim, żeby wszystkie sprawy zostały za drzwiami. Staram się go rozluźnić, bo przecież tak wiele od niego zależy: członek musi być prężny, męski i długo wytrzymywać. Od nas, kobiet, oczekuje się, żeby on był zawsze gotowy, żeby myślał tylko o kobiecie, która z nim jest. Tylko seks! Po prostu tak!

– *Twoje nie zrealizowane, ulubione fantazje seksualne?*

– Chciałabym się kochać z moim partnerem w lokalu, w którym kochają się inni. Nie myślę o orgii, wymianie part-







Tekst i zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

NASZE DZIEWCZYNY NAJPIĘKNIEJSZE!

nerów, ale o tym, żeby obok byli inni, którzy też się kochają. To jest moje skryte marzenie. Może kiedyś znajdzie się takie towarzystwo.

– *Inne kobiety, trójkąty...*

– Nie myślałam o tym... Jeszcze. Nie doszłam do czegoś takiego. Nie kochałam się nigdy z kobietą. Często śnią mi się jednak dziewczyny, z którymi się kocham. Nie wiem, dlaczego mi się to śni. Myślę, że nie będę się kochać na jawie, chociaż kto wie?

– *Najbardziej niesamowita przygoda, sytuacja...*

– To było bardzo śmieszne. Miałam wtedy może 16 lat. Jechaliśmy z moim ojcem pociągiem, nie było miejsc siedzących. Był duży tłok. Wszyscy staliśmy. Obok mnie stał starszy ode mnie mężczyzna, miał może 25 lat. Ja byłam wtedy dziewicą. On wziął moją rękę i zaczął prowadzić po swoim członku. Byłam wtedy bardzo odważna, wiedziałam, że ludzie mogą to zobaczyć, podniecało mnie to jednak. Nie zwracałam uwagi nawet na to, że ojciec może mnie nakryć. Rozpięłam facetowi spodnie, a to było takie duże, grube... Tego nigdy nie zapomnę. W tym momencie pomyślałam sobie, że chyba nigdy nie będę się kochała, bo to mi się tam nie zmieści. I teraz, jeśli widzę, że mężczyzna ma za dużo, to jestem ostrożna. Wolę się nie kochać, bo po prostu ciasno. No, a wtedy wyjęłam mu, poruszałam i to było wszystko. Nie wiedziałam jeszcze, co powinnam zrobić. Działałam na wyczucie. Teraz jest ze mną lepiej. Bardzo lubię pieścić mężczyznę wszędzie, od stóp do głowy. Gdy



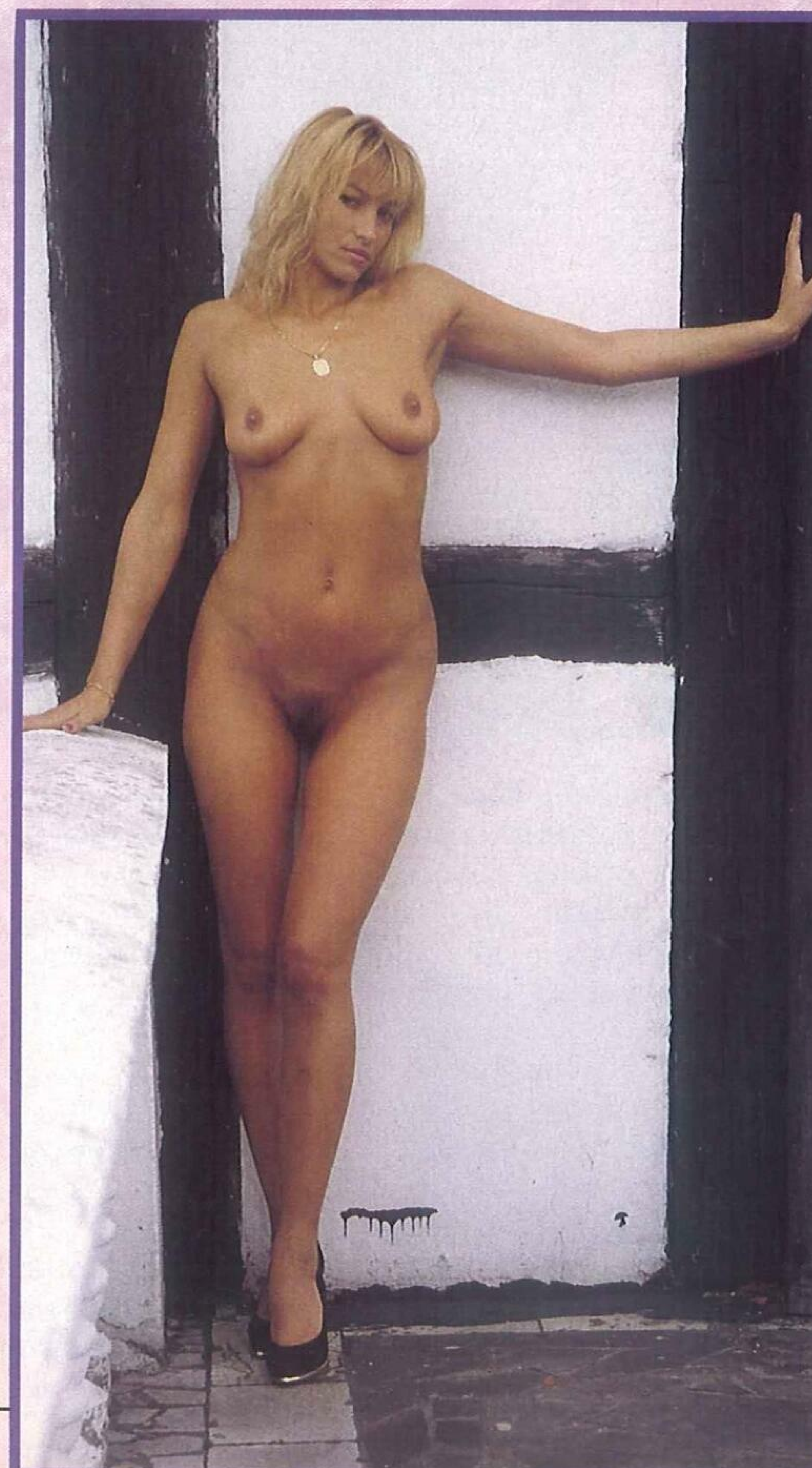












jestem w łóżku, staram się, żeby nie było między nami żadnej pruderii. Inaczej nie ma dobrego seksu.

– ...

– Przypomniał mi się numer, który bardzo mnie podniecił, miałam superorgazmy, które tak rzadko się zdarzają. Byłam we Włoszech, krótko po konkursie w Rimini, dzięki któremu zostałam Miss Lata Włoch. Wynajmowałam pokój w hotelu w Rimini i może o 100 metrów od moich okien był budynek mieszkalny. Pojawiał się tam chłopak, który zawsze oglądał mnie przez lornetkę.

Któregoś dnia wróciłam z plaży, usiadłam na balkonie naprzeciw jego okien, żeby wszystko było ładnie widać i zaczęłam się onanizować. On patrzył przez lornetkę. Przeżyłam tak wspaniałe orgazmy... Nie myślałam o tym, że ktoś może wyjść na balkon obok i mnie zobaczyć. Lubię takie sytuacje, lubię pokazywać się komuś, gdy się pieszczę, żeby ktoś mógł mi zazdrościć, jak może być dobrze. Bo nie wszyscy wiedzą, jak dobry może być seks.

NASZE DZIEWCZYNY NAJPIĘKNIEJSZE!





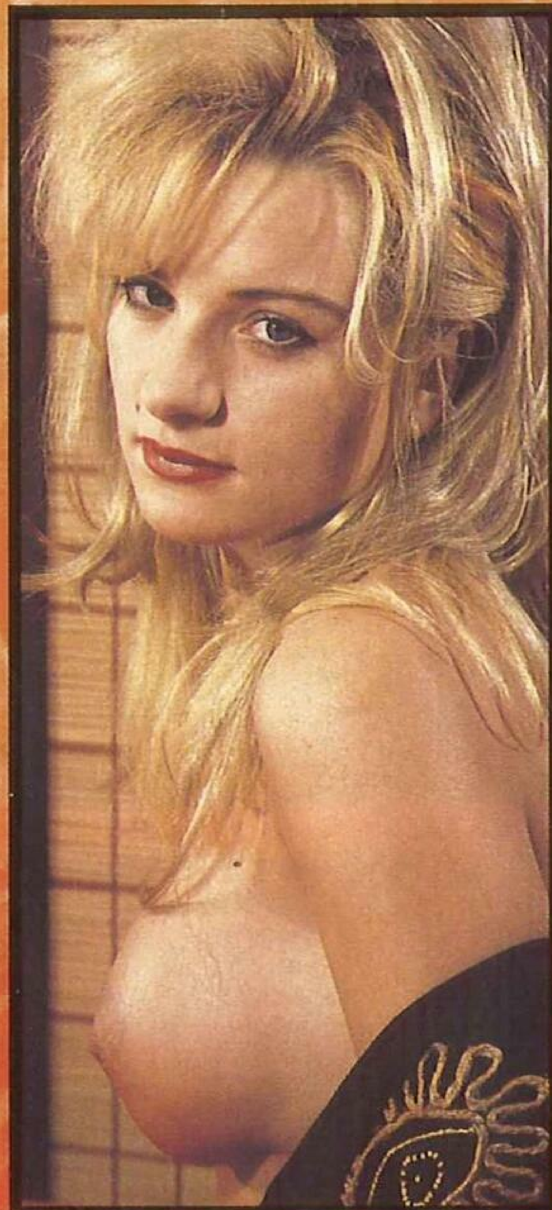
Tekst i zdjęcia: Stanisław Skorupski



Monika się zmienia
TA SAMA CZY MOŻE NIE?







Na początku tego roku pokazywaliśmy już w „Cats" zdjęcia Moniki. Prawdę mówiąc, były to jej pierwsze kroki przed obiektywem – szykowała się wtedy do konkursu dla fotomodelek „Królowa Aktu '93". No i stało się. Monika pobiła wszystkie rywalizujące z nią dziewczyny i zdobyła tytuł „Królowej Aktu".

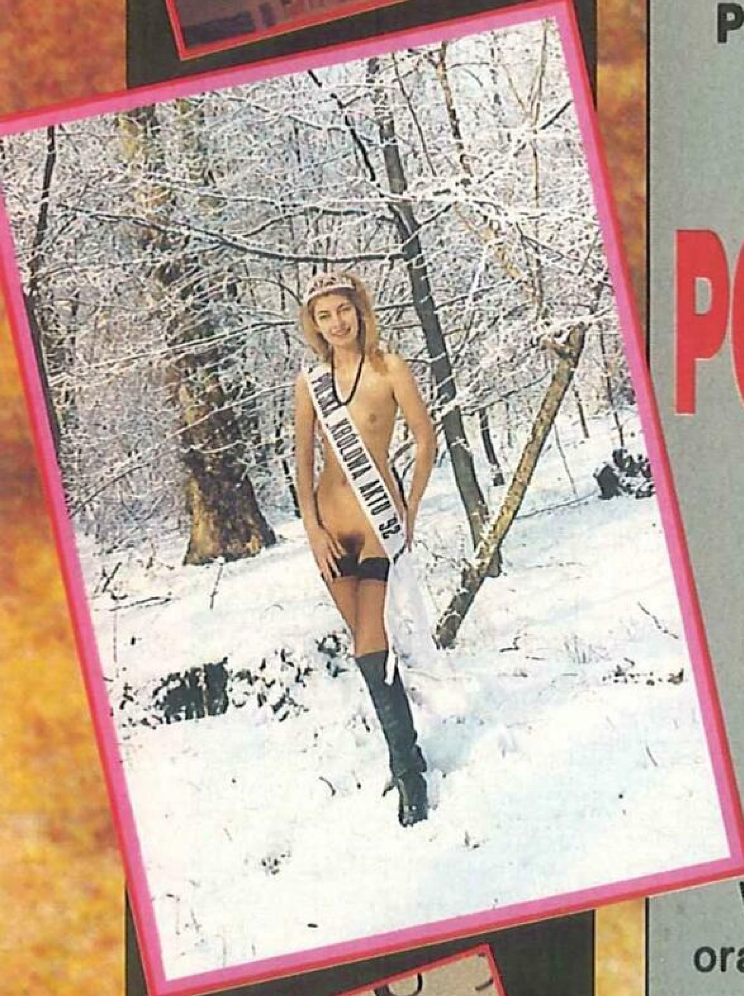
Czy obserwujemy początek wielkiej kariery? Naga królowa występowała później publicznie w warszawskim SARP-ie i raptownie okazało się, że Monika się zmieniła – przybyło jej biustu.

– Dopuściłam chirurga, by ingerował w mój wygląd – wyjaśnia dziewczyna. – Zrobiłam to, ponieważ uznałam, że dzięki temu będę miała większe szanse na karierę w zawodzie fotomodelki.

Spieszymy więc pokazać naszym Czytelnikom nowy biust Moniki. Efekt jest imponujący, to wszyscy muszą zgodnie przyznać. Skromna niegdyś Monika Rutkowska z Legionowa staje się gwiazdą i wygląda jak gwiazda.

Prosi jednak, by jej źle nie rozumieć: nie namawia nikogo do podobnych zabiegów. My też nie. To jest osobista decyzja każdej właścicielki tych boskich wzgórz. A swoją drogą, dotąd na ogół słyszeliśmy o podobnych operacjach tylko wśród plotek z zagranicy. Teraz okazało się, że i nasze dziewczyny mają szansę poprawienia swojej urody. Kłopot tylko z tym, że w konsekwencji tego muszą wymieniać górną część bielizny, a i letnie bluzki okazują się za małe.





PRAWDZIWY FESTIWAL KOBIECYCH WDZIĘKÓW
czyli
KONKURS PIĘKNOŚCI DLA FOTOMODELEK

POLSKA „KRÓLWA AKTU '94"

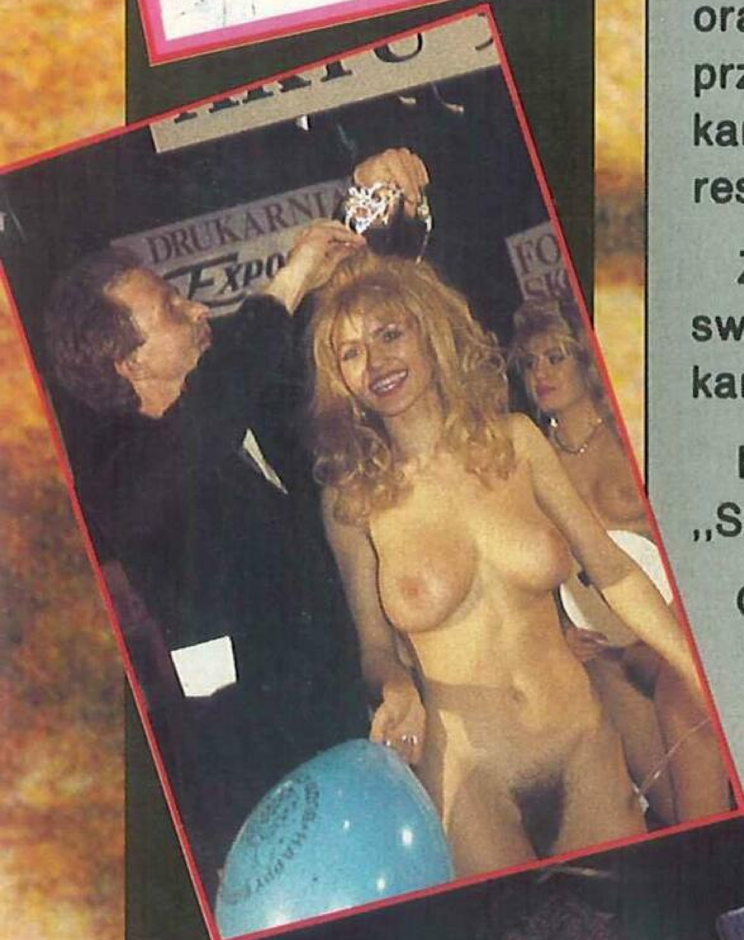
WIELKI FINAŁ
w
mitycznej siedzibie greckich bogów
21 stycznia 1995 roku o godz. 20⁰⁰
„OLIMP" – GRAND HOTEL
Warszawa, ul. Krucza 28

Wszystkie Panie i Panny chcące rywalizować o koronę oraz nagrodę główną – samochód osobowy ufundowany przez firmę „HYDRO-PLAST" – mogą już zgłaszać swoje kandydatury w biurze organizatora osobiście lub korespondencyjnie.

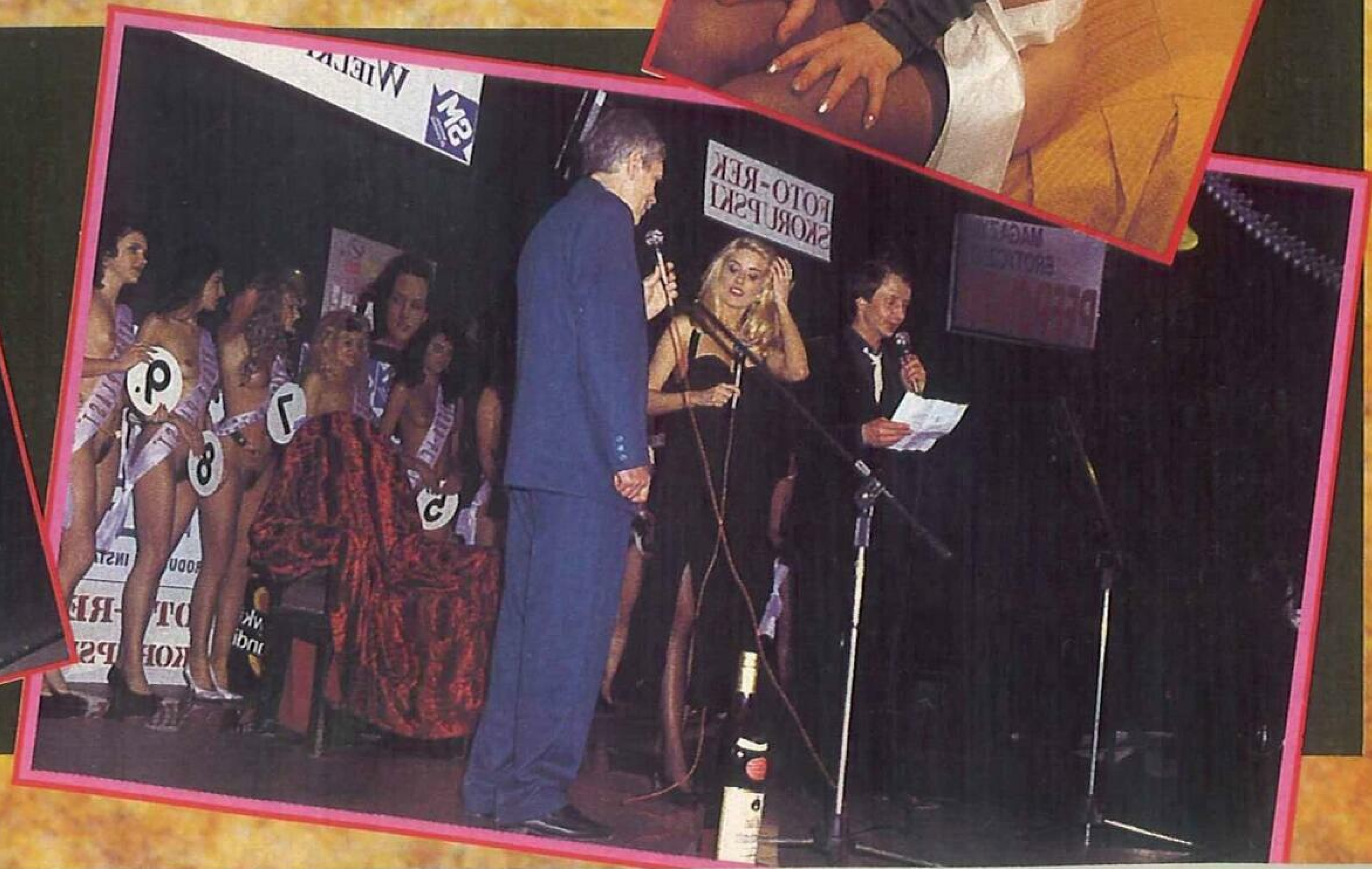
Zapraszamy Sponsorów oraz Firmy do reklamowania swoich wyrobów w trakcie imprezy, w prasie oraz przed kamerami.

Patronat prasowy nad konkursem objęły: dziennik „Sztandar Młodych" i magazyn „Cats".

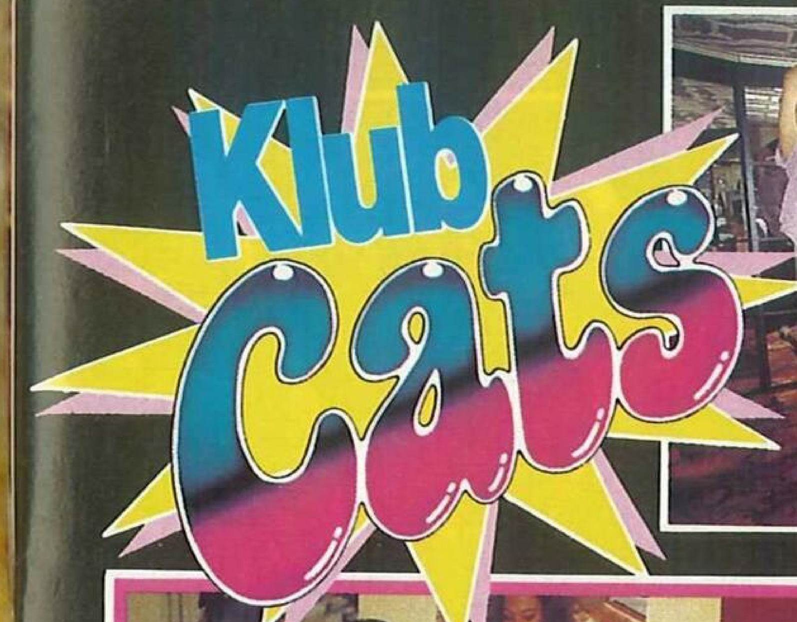
Organizator: Agencja Fotograficzna „Królowa Aktu"
01-402 Warszawa
ul. Erazma Ciołka 12 pokój 319
tel. 36-02-41 wew. 322

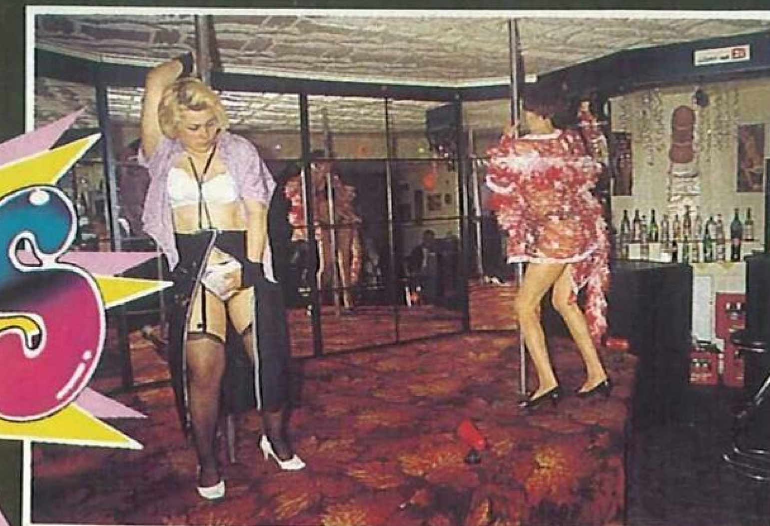




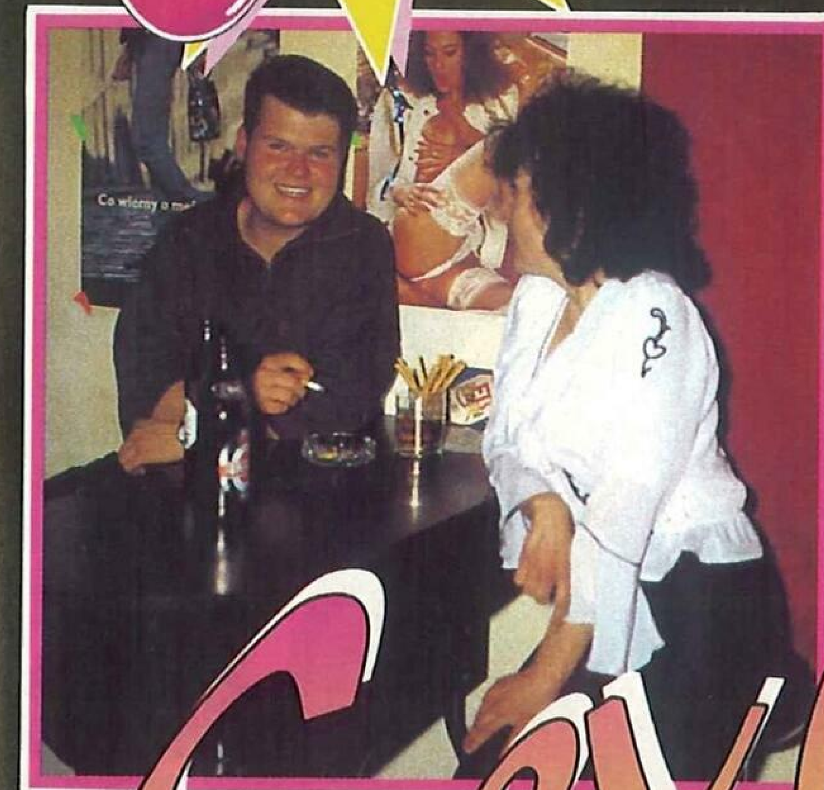


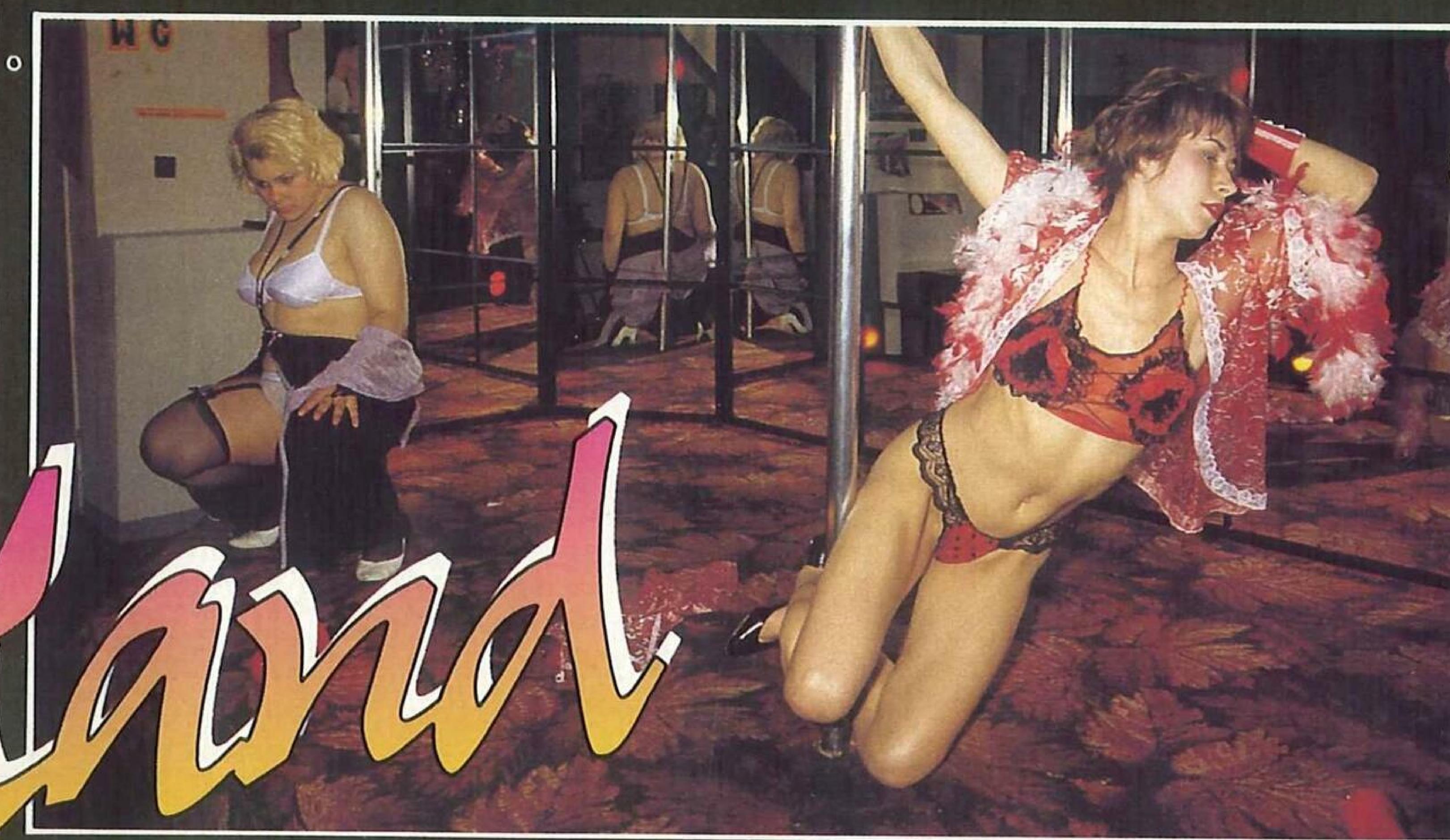
Klub Cats











Sexland W TCZEWIE

Night Club „Sexland" został otwarty w Tczewie na przełomie listopada i grudnia 1993 roku i od razu zyskał sobie dobrą renomę. Mieści się w budynku, w którym niegdyś było przedszkole, ale nowi właściciele musieli go wyremontować i sporym wysiłkiem zrobić z niego atrakcyjny lokal rozrywkowy.

Teraz znajduje się w nim sala ze sceną ozdobioną lustrami, na której pojawiają się tancerki w seksownej bieliźnie albo topless. Tuż przy sali znajdują się kabiny peep-show, w których tancerki prezentują swoje wdzięki w całej okazałości. Ciekawostką klubu – specjalnie dla „smakoszy" – jest kabina kąpielowa, gdzie można podglądać dziewczęta w kąpieli. A dla panów spragnionych „czegoś więcej" czynny jest gabinet masażu erotycznego.

W sezonie jesienno-zimowym klub otwarty jest od godziny 19⁰⁰, a w letnim od 21⁰⁰. Zamyka się go dopiero wtedy, gdy wyjdą ostatni goście. Nie ma więc pośpiechu – wszystko dla klientów.

Wkrótce w lokalu powstanie sauna dla gości, planowane jest również stworzenie Klubu Miłośników Seksu dla małżeństw, par i pań. Będą to jednak imprezy zamknięte, tylko dla członków Klubu. Reszta do obejrzenia na naszych zdjęciach.











Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

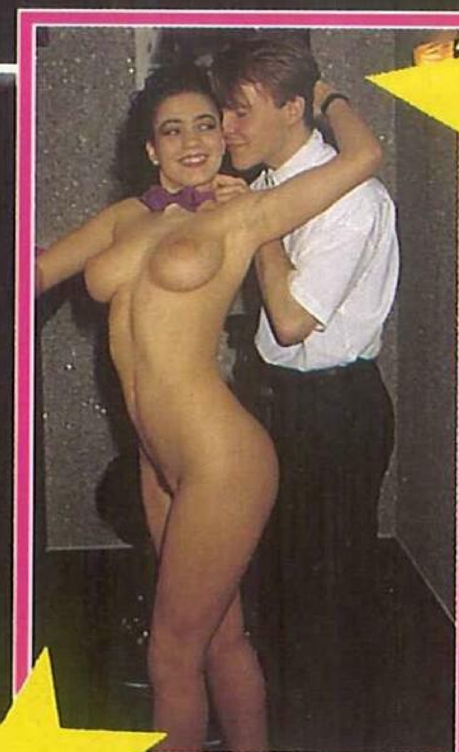




MORSKIE OKO

Klub Cats STUDIO WE WROCŁAWIU

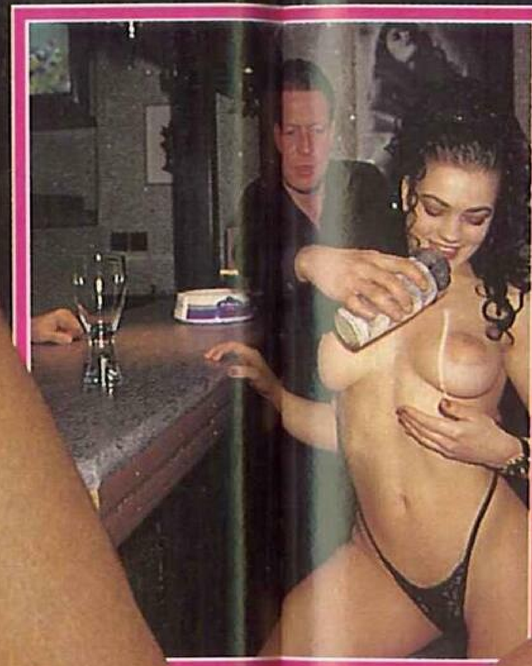








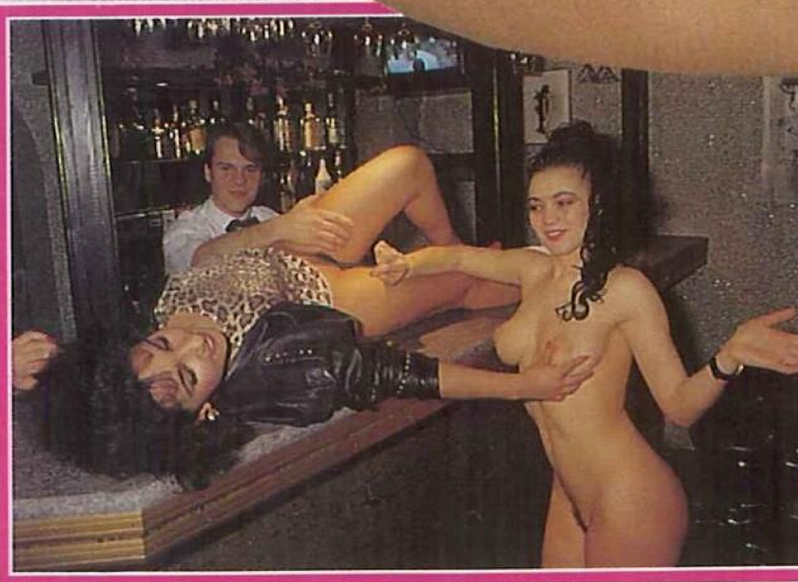




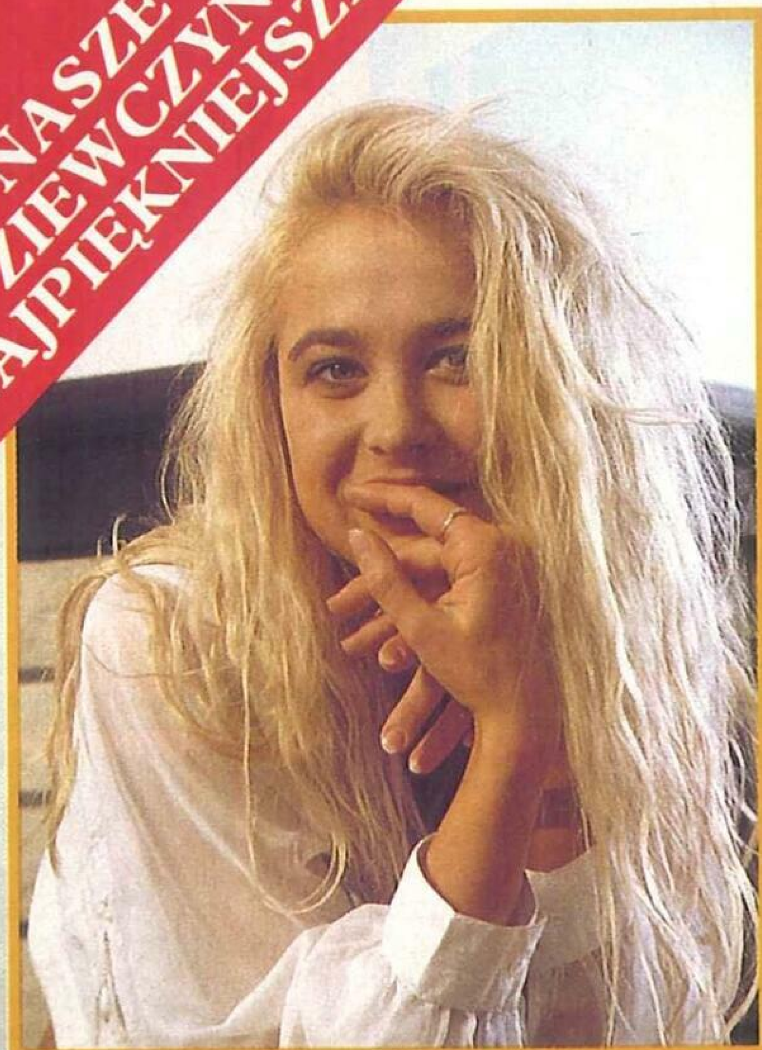
Znany wielu Czytelnikom naszego magazynu, nie tylko posiadaczom kart członkowskich Klubu ,,Cats'' wrocławski, Night Club ,,Morskie Oko'' poszerzył działalność, otwierając drugą część, nazwaną ,,Studio''. Jest to prawdziwe centrum rekreacji, w którym można się skutecznie odprężyć po przeżyciach doznanych w klubie ,,U-Boot, Morskie Oko'' ,,Studio'' ma właśnie taki relaksowy, rekreacyjny charakter. Obok szaleństwa życia nocnego i wieczorowego, tu – cisza i spokój, odpoczynek, odzyskiwanie sił. ,,Studio'' oferuje szeroki wybór usług. Są tu sauny, jacuzzi (bicze wodne), różne rodzaje masażu (wodny, suchy, topless), solarium, pokoje rekreacyjne, a nawet możliwość skorzystania z seansów relaksacyjnych, akupresury i aromatoterapii. Po prostu: wchodzisz do ,,Studia'' zmęczony całym dniem, wychodzisz jak nowy, masz ochotę do życia i nowych zabaw.







NASZE DZIEWCZYNY NAJPIĘKNIEJSZE!





Agnieszka Z ZIELONEJ GÓRY

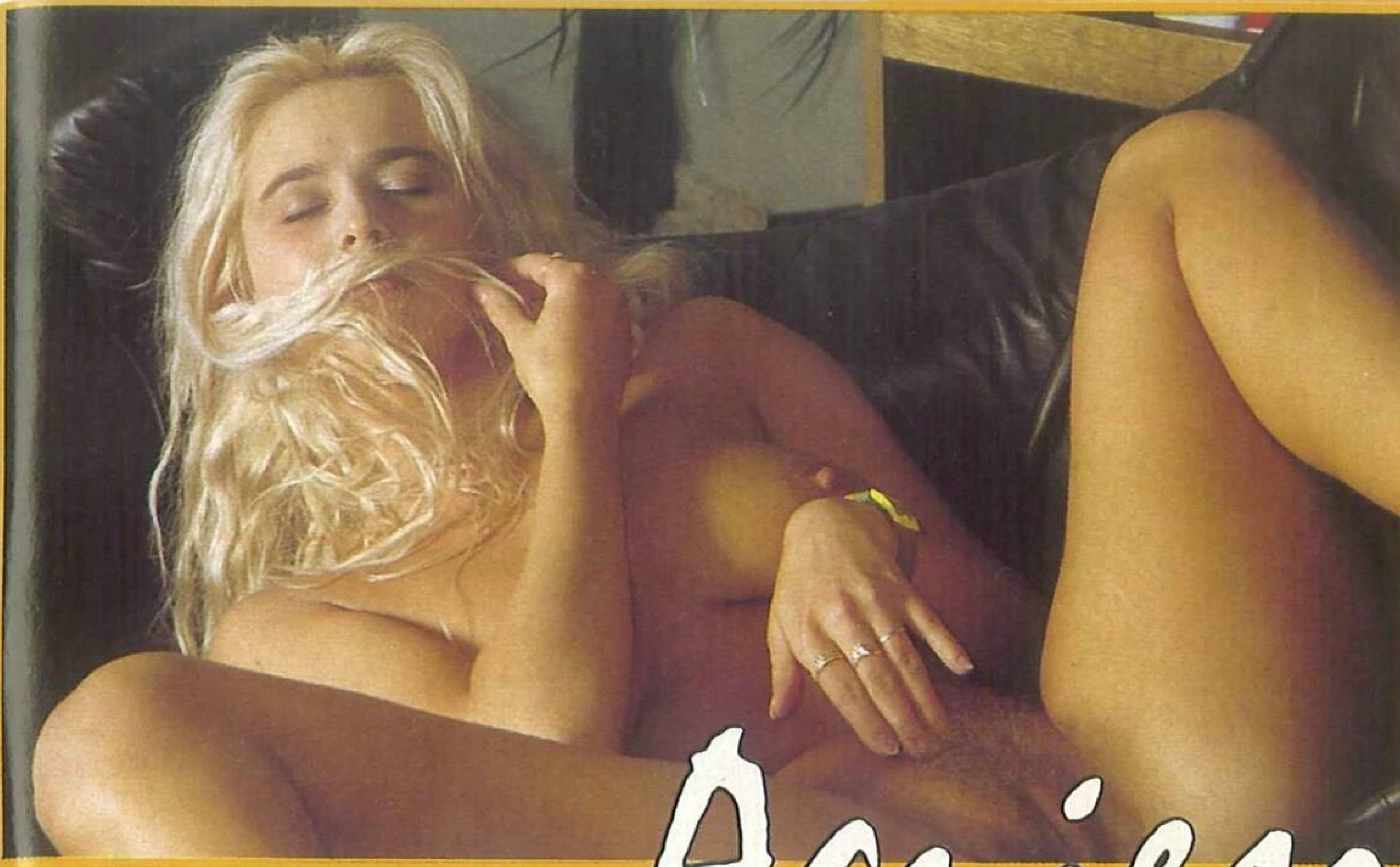
– ma 20 lat i pracuje w Domu Mody. Zwróciła na siebie uwagę na eliminacjach do Konkursu Miss Mokrej Podkoszulki, które odbyły się w klubie „Manhattan" w Sulechowie. Została wybrana Miss Obiektywu. Lubi słuchać dobrej muzyki i przebywać w dobrym towarzystwie. Uwielbia sport – dużo biega, chciałaby dużo chodzić po górach, ale częściej wyjeżdża nad morze. W męskim towarzystwie też – przyznaje. Mężczyzna jej życia musi być wysokim, ciemnym brunetem, dobrze zbudowanym, kulturalnym. Wiek nie gra roli, ale musi mieć szacunek dla kobiet i być zadbany. To chyba najważniejszy warunek.





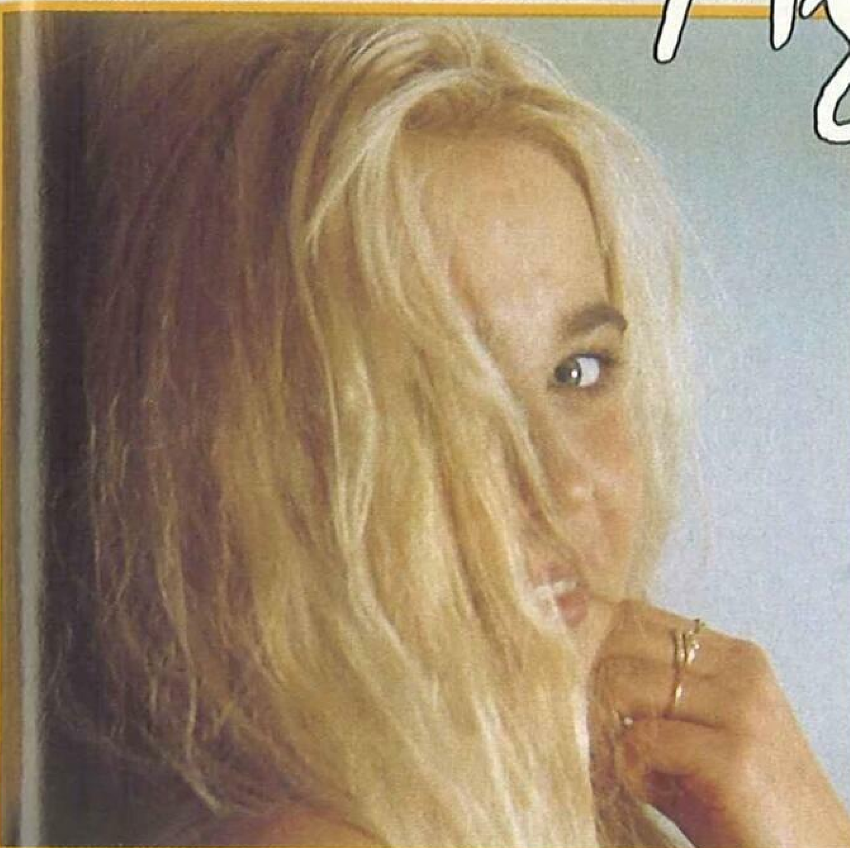
Zdjęcia:
KRZYSZTOF
M. RATSCHKA

NASZE DZIEWCZYNY NAJPIĘKNIEJSZE!



Agnieszka

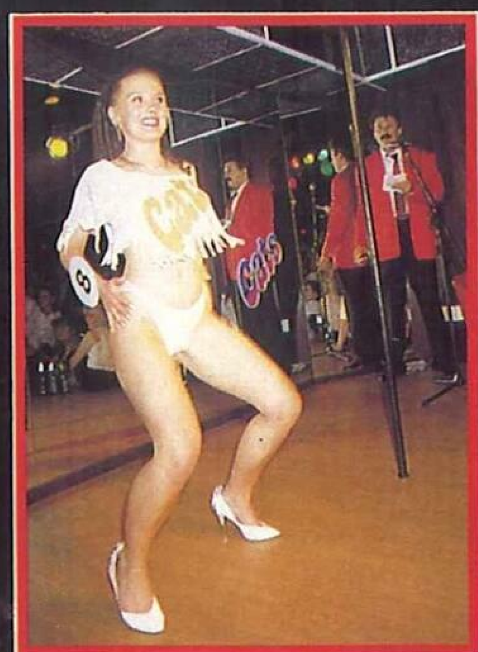
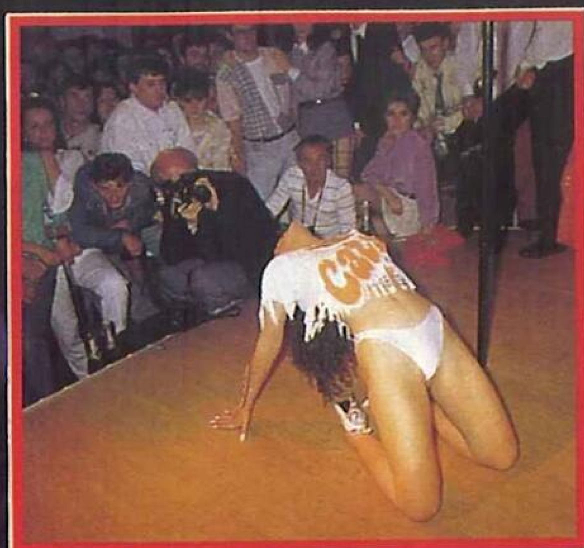
Agnieszka intymne zwierzenia zachowuje dla siebie. Nie chciała nam zdradzić żadnej tajemnicy. Cóż, przebolelišmy to. Dowiedzieliśmy się tylko, że urodziła się pod znakiem Ryb, a do pozowania dla naszego magazynu namówiło ją środowisko. Nie chce przy tym jednak, by inni mieli o niej złe zdanie.

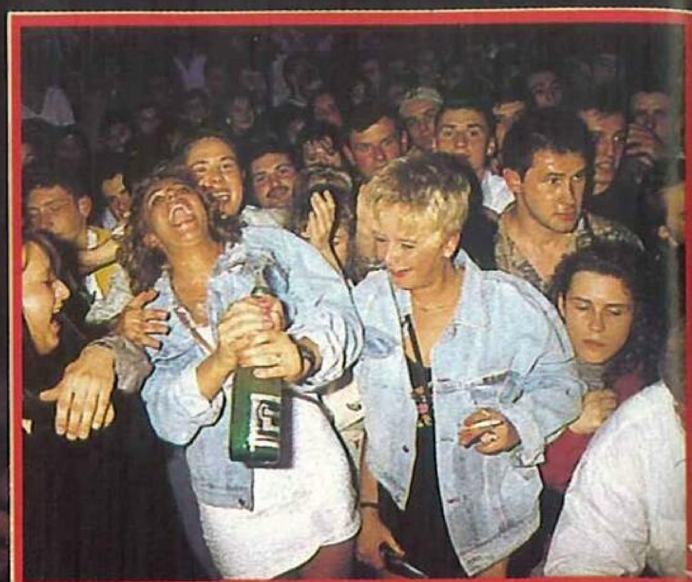
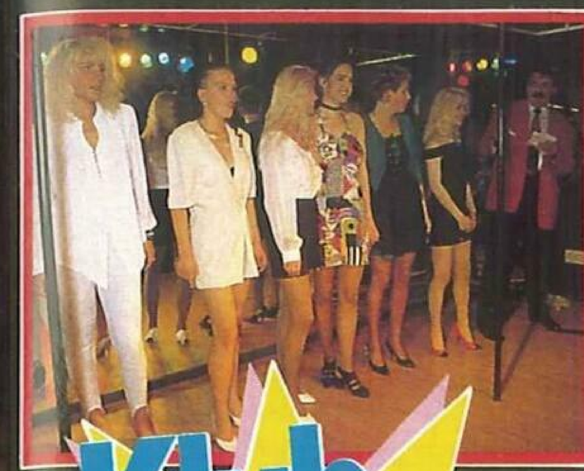
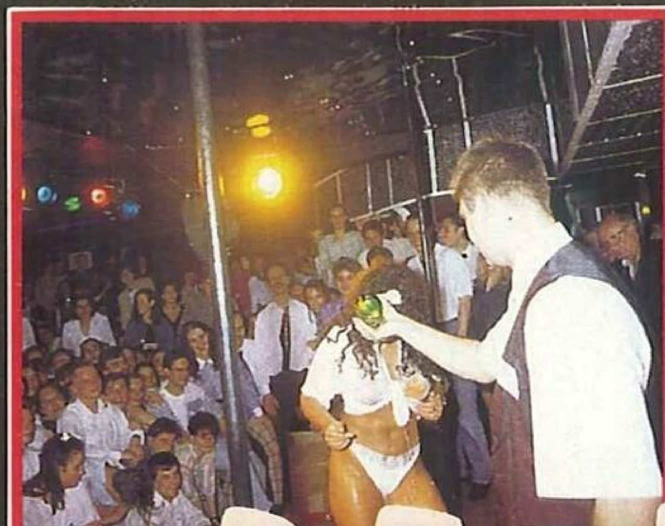


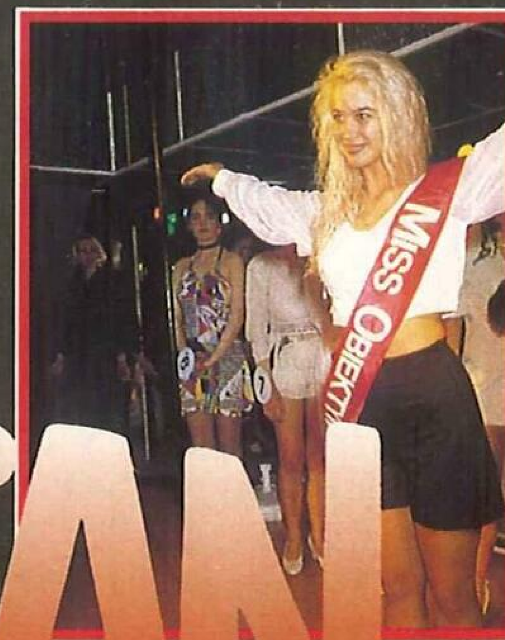






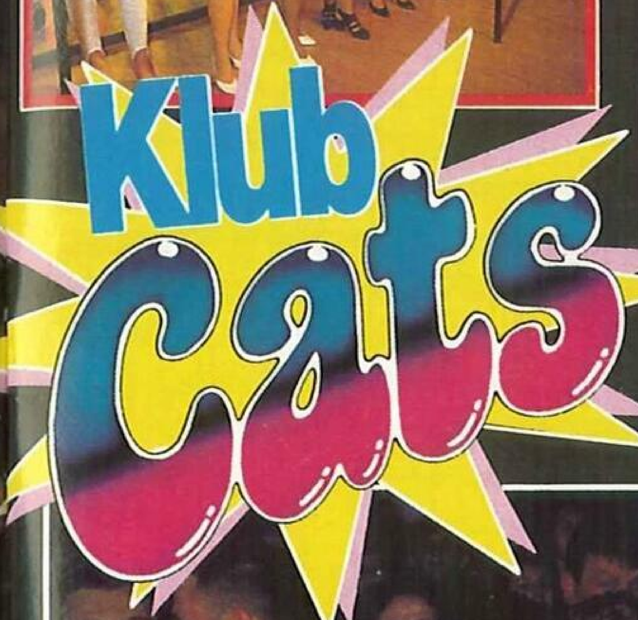





Klub Cats

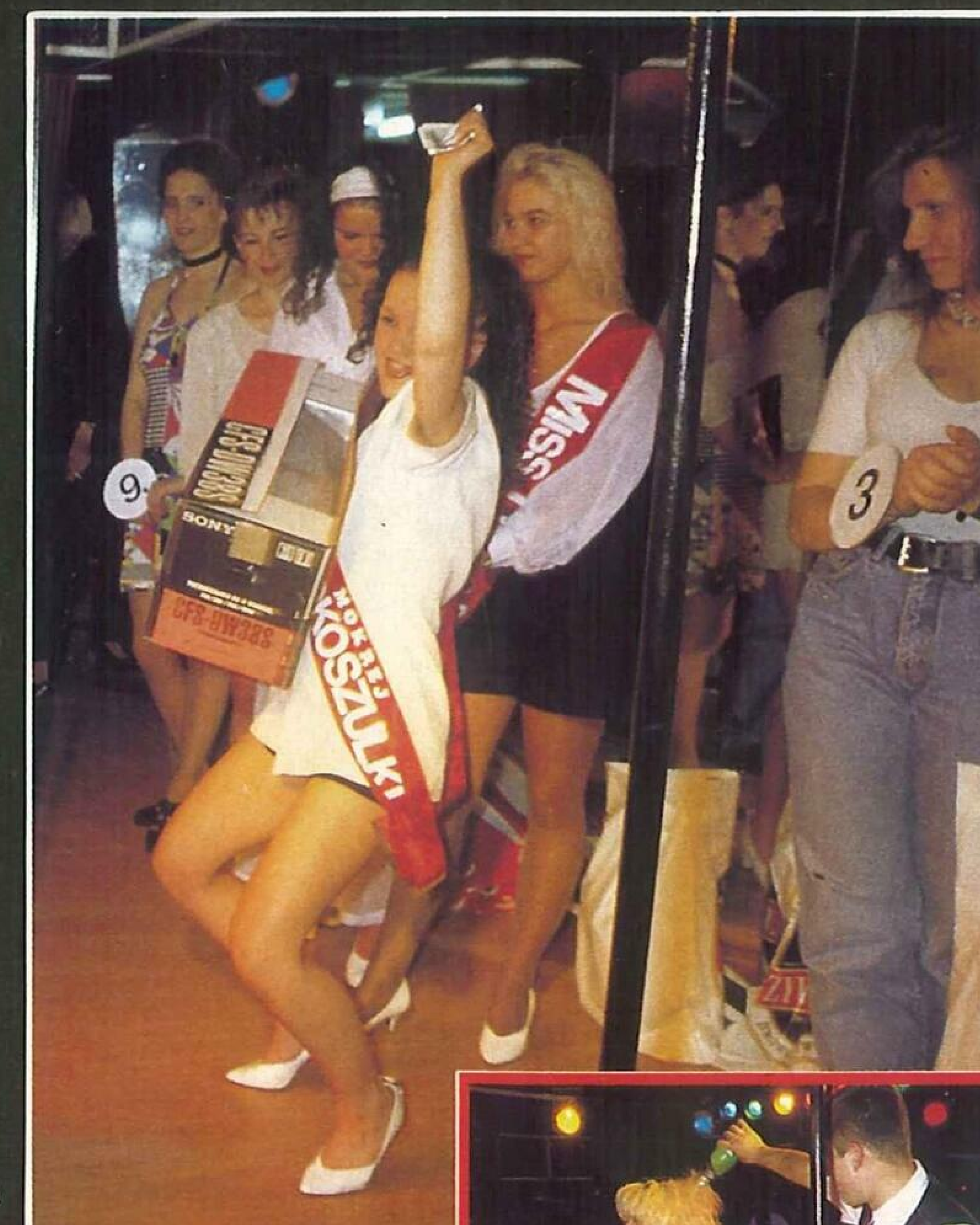
MANHATTAN W SULECHOWIE



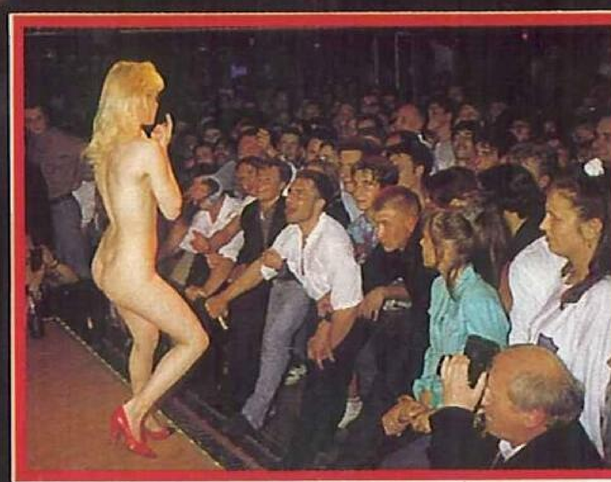
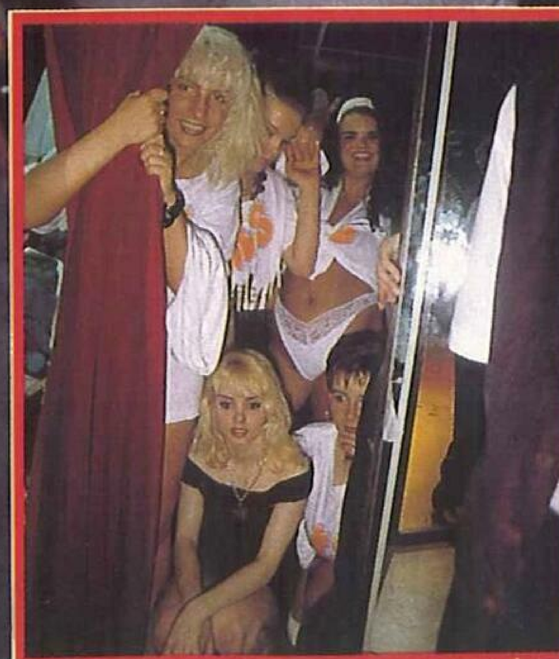


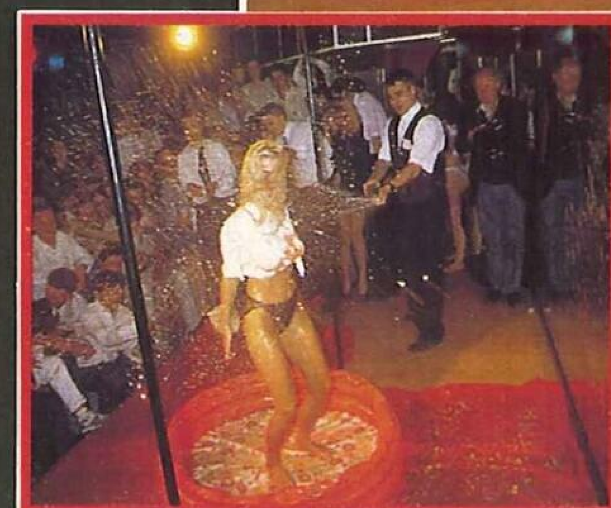
Na początku kwietnia 1994 roku w Sulechowie został otwarty klub, a właściwie disco bar ,,Manhattan'' (20 kilometrów od Zielonej Góry). Jest to rozległy kompleks rozrywkowy, czynny od południa do godz. 4 nad ranem. Na razie składa się z trzech dużych sal – jedna przeznaczona jest na dyskoteki i występy artystyczne, druga ma charakter konsumpcyjno-bilardowy, w trzeciej funkcjonuje klub bilardowy, z którego może jednorazowo korzystać 50 osób. Kierownictwo klubu szacuje, że na dyskoteki przybywa 200–300 osób, a w czasie weekendów nawet do 1000. Kiedy ten numer naszego magazynu znajdzie się w kioskach, klub będzie jeszcze większy, jako że ma w nim przybyć w czerwcu piwiarnia dla 150 osób oraz druga, dwa razy większa sala bilardowa.

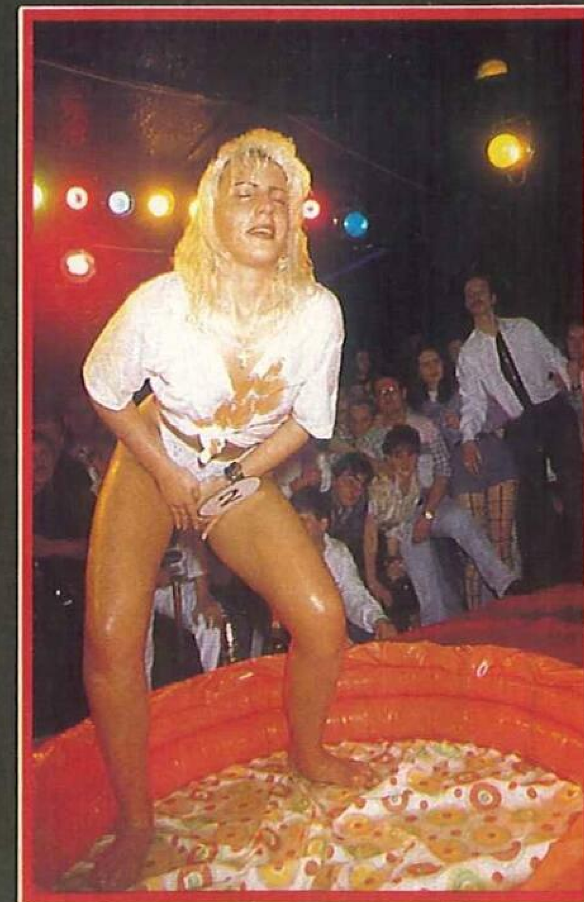
Nasz fotoreportaż przedstawia pierwszą wielką imprezę zorganizowaną w klubie ,,Manhattan''. Były to eliminacje do Konkursu Miss Mokrej Podkoszulki. Publiczność, jak widać na zdjęciach, dopisała, a kandydatki do tytułu były niezwykle atrakcyjne. Cóż, dzisiaj możemy już tylko obejrzeć zdjęcia i żałować, że wtedy wszyscy nie mogliśmy tam być. Ale jeszcze wiele przed nami...



Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA





NASZE DZIEWCZYNY NAJPIĘKNIEJSZE!

Gizela z Katowic

– patrząc na nią trudno uwierzyć, że ta piękna i zgrabna dziewczyna lubi kluski śląskie. A jednak! I zachowuje taką sylwetkę! No, ale również uwielbia sport i taniec, które pozwalają jej się wyżyć, wyszaleć. I nic więcej. Gizela jest wierną mężatką. O wszystkich innych rzeczach więc cicho sza!









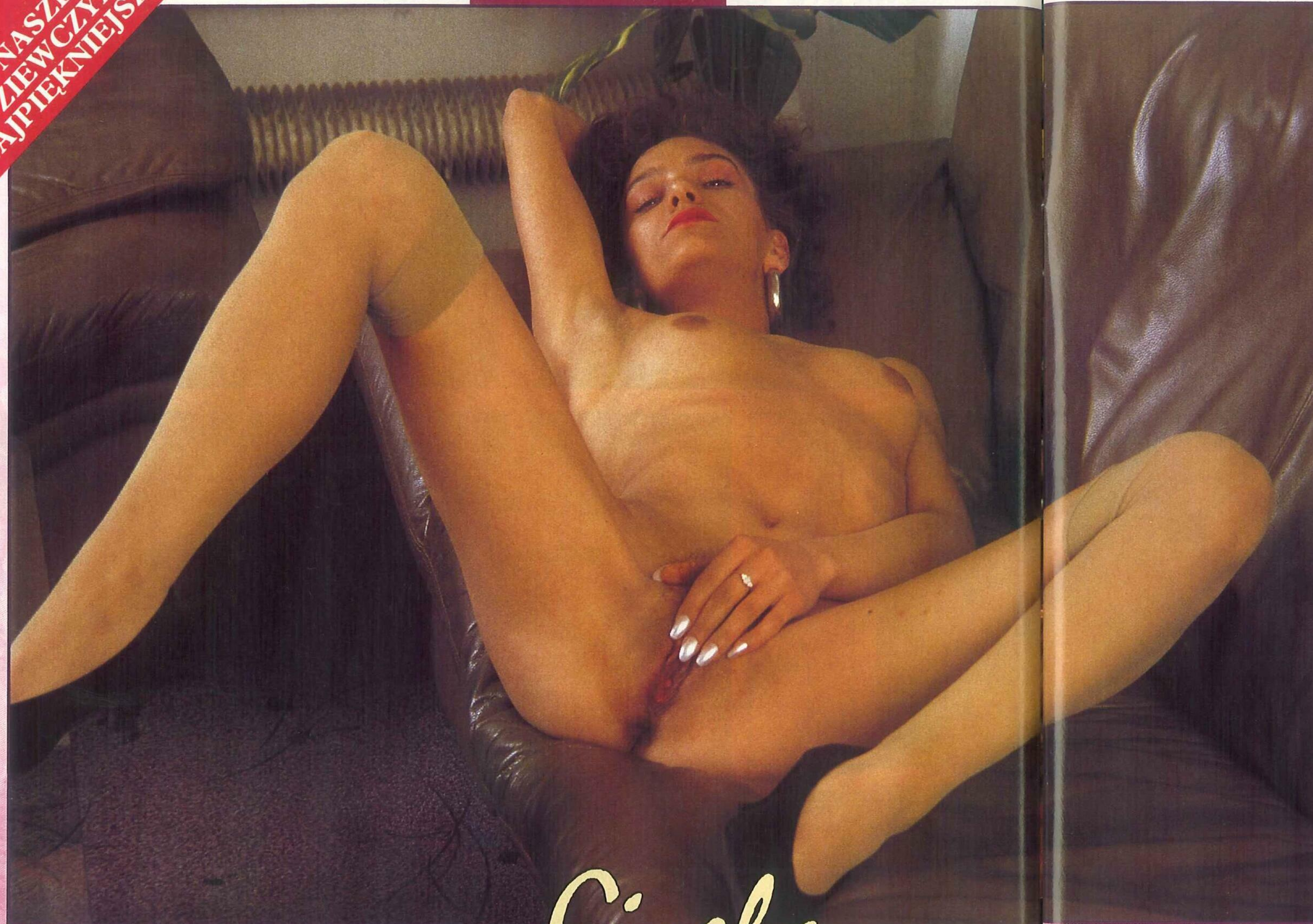




















Gizela





Zdjęcia:
KRZYSZTOF
M. RATSCHKA







NASZE DZIEWCZYNY NAJPIĘKNIEJSZE!



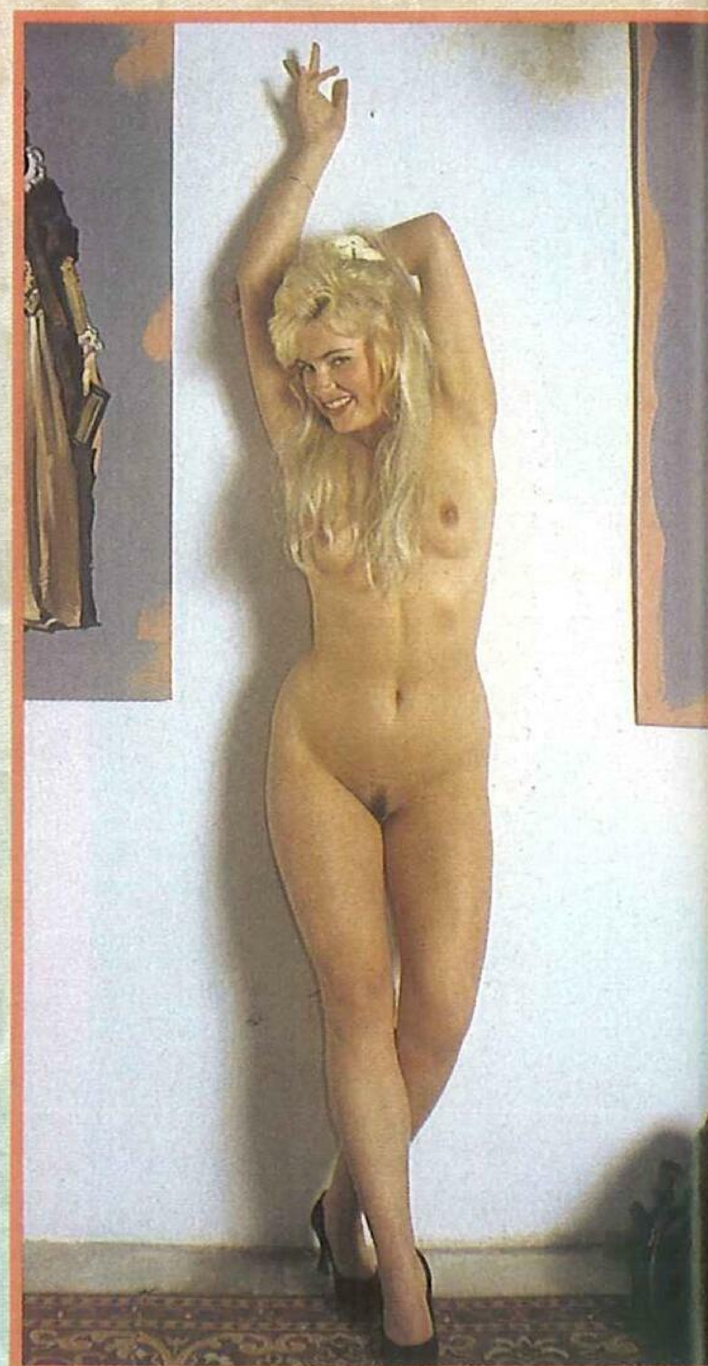


Ewa z Krakowa

– spotkaliśmy ją w sopockim klubie „Jocker", bo Ewa lubi jeździć po Polsce i po świecie. Wie, czego chce w życiu i wiele jest w stanie poświęcić dla osiągnięcia upatrzonego celu. Jest więc ambitna.

Gdy pytamy ją o seks, uśmiecha się tajemniczo i mówi, że jej ulubionym filmem jest „9 i 1/2 tygodnia". – Nikt nie jest w stanie

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA





NASZE DZIEWCZYNY NAJPIĘKNIEJSZE!



Ewa





wyobrazić sobie – opowiada Ewa – co czuje kobieta, gdy po gorących, sterczących sutkach spływa zimny lód. Te dreszcze... – Do tego Ewa chciałaby wrócić. – Namiętność to cała ja – mówi i wyjaśnia, że ma w sobie dużo uczucia.

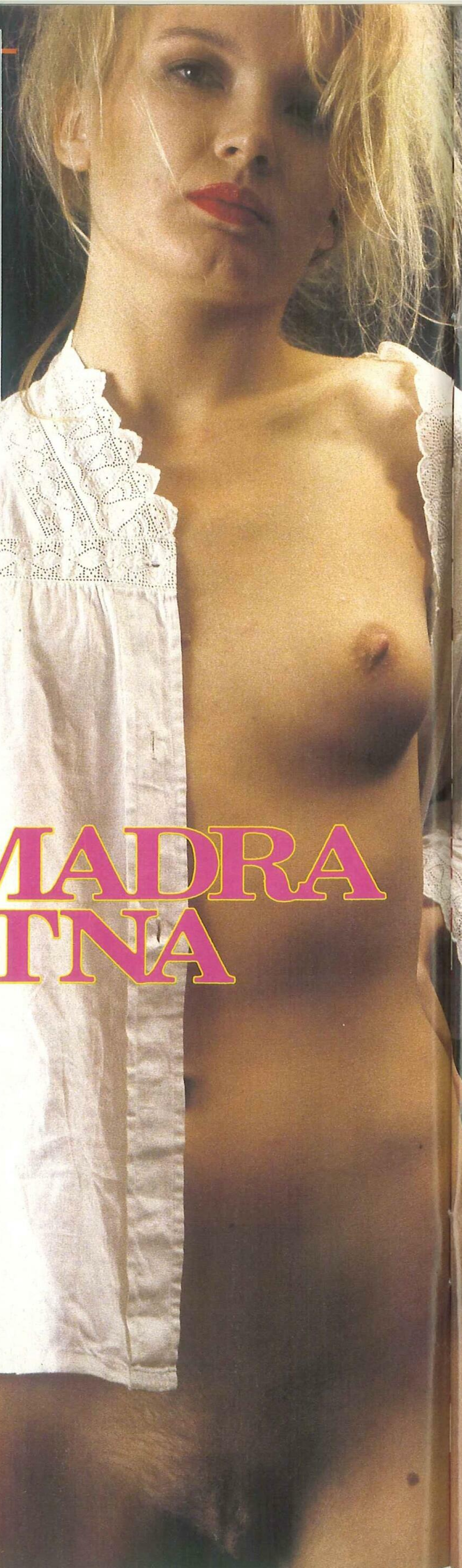














Czy można wierzyć Iwonie?

KOBIETĄ MADRA I ROZPUSTNA

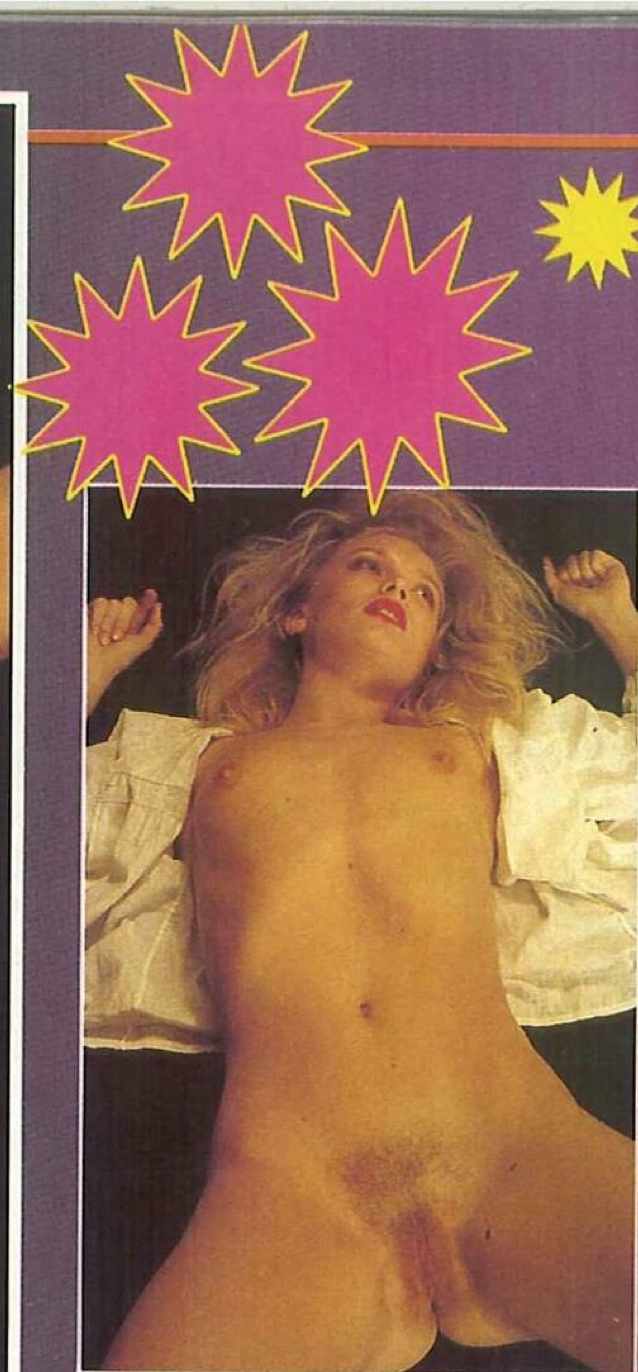
Można o niej powiedzieć, że jest najmądrzejszą panienką świata. Poznała uniwersytety w Gdańsku, Paryżu i Monachium. Jest też najseksowniejszą i najbardziej rozpustną mądralą świata. Wszystko zaczęło się na pierwszym roku romanistyki.

– Byłam dobrą studentką – opowiada Iwona – ale na moje nieszczęście profesor od łaciny miał na mnie oko. Nie interesowało go, że znałam w oryginale Senekę i mogłam go cytować... On myślał tylko o jednym, gdy przychodziłam na egzamin. Sytuacja stawała się bardzo poważna, bo taki belfer mógł z łatwością oblać nawet genialnego studenta, a mnie nie uśmiechało się wylecieć z uniwerku po pierwszym roku.



Iwona była bardzo ambitna i – jak się rzekło – mądra, co udowodniła w rozgrywce z wykładowcą łaciny.

– Nie byłam małolatą i wiedziałam, do czego służy mój instrument między nogami – opowiada dziewczyna. – Ale nie mogłam wprost zaproponować profesorkowi, że jak da mi zaliczenie, to będzie mógł na nim zagrać. Powiedziałam więc, że moi rodzice urządzają kolację dla kilku osób i z przyjemnością gościliby również jego. Docent Pe zapewnił, że będzie punktualnie. Oczywiście moi starzy nie mieli z tym nic wspólnego, bo oboje podróżowali wówczas po Włoszech. Kiedy docent Pe zjawił się u mnie, wytłumaczyłam mu, że babcia nagle zachorowała i rodzice byli zmuszeni pojechać do niej i odwołać całe party, a mnie zostawili, bym dotrzymała towarzystwa gościom. Skłamałam też, że przed chwilą wyszli ci, których nie udało się zawiadomić o zmianie planów. W oczach docenta od razu pojawiły się lubieżne błyski. Rozsiadł się wygodnie i zaczął sączyć swojego mocnego drinka. Na początku rozmawialiśmy o Herodocie, a później, z upływem czasu i alkoholu w szklankach, zeszło na babilońską boginię miłości Isztar. Docent coraz częściej spoglądał w stronę moich ud, a ja coraz wyżej podciągałam sukienkę, niby przypadkiem przy zakładaniu nogi na nogę. Wiedziałam, że odsłoniłam już koniec pończochy i klamerkę podwiązki. Rzut oka w stronę krocza docenta upewnił mnie, że moje zabiegi nie idą na marne. Wstałam, włączyłam muzykę i zapytałam, czy pan profesor nie miałby ochoty zatańczyć ze swoją studentką. Pan profesor miał ochotę. I to wielką, bo jak tylko stanęliśmy, on przycisnął mnie do siebie. W spodniach stała mu niczego sobie pała. Odsunęłam się gwałtownie, udając zaskoczenie. Po chwili jednak zapytałam, czy nie chciałby już dzisiaj zrobić mi końcowego egzaminu. Chciał. Wyjęłam więc indeks i przystąpiliśmy do rzeczy. Oboje wiedzieliśmy, o co chodzi, więc gdy ja zdejmowałam jedną pończochę, on wpisywał do indeksu nazwisko wykładającego. Ja – drugą pończochę, on – nazwę przedmiotu. Ja – podwiązki, on – tygodniową liczbę godzin. Ja – sukienkę, on – datę egzaminu. Gdy ja zdejmowałam majtki, on zastanawiał się nad oceną. Położyłam się więc na podłodze i pozwoliłam mu włożyć sobie jego kutasa. On chciał zacząć regularne pieprzenie, ale wówczas wyrwałam mu się i podłożyłam pod nos indeks: ,,A teraz poproszę o ocenę!''. Docent bez wahania poleciał po pióro i po chwili poszukiwań odpowiedniej rubryki wpisał ,,bardzo dobry'' i złożył swój podpis. Wtedy bez pośpiechu schowałam indeks i pozwoliłam łacinnikowi, by udowodnił, że również on może być Gilgameszem.





Wiadomość o tym wydarzeniu rozeszła się pocztą pantoflową wśród uniwersyteckich wykładowców, którzy zaczęli wykorzystywać gościnność ponętnego ciała Iwony. Dziewczyna też nie była na tym stratna, ponieważ nie tylko uczyła się bardzo dobrze, ale i otrzymywała najlepsze oceny, a to miało taki skutek, że po trzecim roku została wytypowana na stypendium do Paryża.

– Miałam tak szczęśliwą sytuację, że mogłam rozpocząć studia na Sorbonie i jednocześnie kontynuować te w Polsce, dlatego we Francji wy-



Tekst i zdjęcia: IREK JABŁOŃSKI

brałam zupełnie inny fakultet – filozofię i psychologię. Życie za granicą okazało się bogate w wiele atrakcji. Nie byłam typem kujona przesiadującego całymi dniami w bibliotece. Owszem, pożądałam wiedzy, ale nie mniej silnie pożądałam mężczyzn i... pieniędzy, bo skromne kieszonkowe okazało się niewystarczające na moje zachcianki. Szczęśliwie wszystkie te trzy rzeczy mogłam zaspokajać jednocześnie. Wyglądało to mnie więcej tak: w Paryżu poznałam bardzo wielu ludzi w różnym wieku, najczęściej sporo starszych ode mnie panów, którym na sam mój widok robiło się błogo. Chętnie zostawiali mi pokaźne sumy w zamian za to, że rozkładałam dla nich nogi. Kiedy miałam ochotę na taką pracę, umawiałam się z kilkoma jednego dnia. Oczywiście o różnych porach. I o ile przy pierwszych dwóch zaspokajałam swoje potrzeby seksualne i materialne, o tyle przy następnych przede wszystkim rozwijałam się intelektualnie, chociaż również rosła zasobność mojego portfela. Leżałam więc sobie na wznak lub w jakiejś innej pozycji wybranej przez klienta i rozmyślałam o Epikurze, Heglu albo Kotarbińskim, podczas gdy jakiś żabojad dymał mnie zawzięcie. Oczywiście udawałam, że sprawia mi to ogromną przyjemność, ale robiłam to już tylko z wyrachowania, bo swoje orgazmy dawno już osiągnęłam. Moi panowie byli tak zadowoleni z moich usług, że po trzech semestrach studiowania w Paryżu miałam tak wielkie grono wielbicieli, że coraz mniej czasu pozostawało mi na naukę. Zdarzało się tak, że po pracowitej nocy brałam tylko prysznic, wypijałam dzbanek mocnej kawy i leciałam na wykłady.

Po zakończeniu dwuletnich studiów w Paryżu i pomyślnej obronie pracy magisterskiej w kraju Iwona postanowiła wykorzystać swoją teoretyczną wiedzę uniwersytecką i praktyczną sypialnianą oraz sprawdzić się w jeszcze innych warunkach. Dzięki staraniom profesorów z Paryża Iwonie udało się nawiązać kontakt z władzami uniwersytetu w Monachium i tam też otworzyć swój przewód doktorski. Tematem jej pracy naukowej była „Prostytucja w dziejach ludzkości, jej społeczne następstwa i psychologiczne uwarunkowania''. Praca napisana była nie tylko we wnikliwy sposób z punktu widzenia historycznego, ale obfitowała również w niezliczoną liczbę szczegółów niedostępnych przeciętnym teoretykom. Również sama obrona doktoratu wyglądała nietypowo. Tak wspomina ją pani doktor nauk filozoficznych Iwona Es:

– Komisja złożona z pięciu dostojnych profesorów nie bardzo wierzyła w rzetelność moich niektórych informacji na temat możliwości wyzwalania przez prostytutki tak wielkich namiętności u mężczyzn, a już szczególnie sceptycznie odnieśli się do stwierdzenia, iż nie jest niczym wyjątkowym sytuacja, w której panienka przez dziesięć minut jest w stanie zadowolić kilku mężczyzn. No dobrze, panowie – powiedziałam. – Zróbmy zatem test... Gdy oni zastanawiali się, czy przystać na to, ja już stałam przed nimi tylko w szpilkach i pończochach. Zaniemówili na chwilę, a ja natychmiast wykorzystałam ich konsternację. Wyciągnęłam ich na środek pokoju i zaczęłam rozpinać im spodnie. Dwaj mieli już erekcję, pozostałym musiałam postawić laski na baczność. Włączyłam stoper i ustawiłam ich w odpowiednim szyku niczym doświadczony sierżant marines. Uklękłam na podłodze. Jednemu nadziałam się od tyłu, drugiemu wzięłam członka do ust, a dwa pozostałe – tym, którzy stali po bokach – do rąk. Zaczęłam grać na tych instrumentach jak wytrawny perkusista, któremu nie mylą się werble z czynelami i potrafi grać na nich jednocześnie. Musiało to wyglądać na niezłą młockarnię, bo chociaż dla piątego zabrakło miejsca w tym kombajnie, to nie wydawał się być niezadowolony. Widok „maszyny'' pierdolącej jego kolegów musiał być tak podniecający, że walenie przez niego konia trwało krótką chwilę, po której wystrzelił spermą w naszą stronę. Zadziałało prawo serii, bo moment później poczułam się jak osaczony partyzant ostrzeliwany ze wszystkich stron. Wyłączyłam stoper. Minęły niecałe cztery minuty. Doktorat miałam w kieszeni... a może w pochwie.

Na pytanie, co skłoniło Iwonę do opowiedzenia swojej historii Czytelnikom „Cats'', dziewczyna odpowiedziała:

– Chciałam udowodnić wszystkim niedowiarkom, że panienki lubiące seks czy nawet pieprzące się za pieniądze, wcale nie muszą mieć w głowie tylko spermy. Często mają również sporo „oleju''.

A co Iwona zamierza robić teraz? Oczywiście, kształcić się dalej...

NICOLETTE





Foto: ULF STJERNBO



Słuchał: TADEUSZ ROY

Defloracja PO POLSKU

Tym razem do kawiarnianego stolika zaprosiłem dziewczyny, którym postanowiłem zadać pytanie: jak to było pierwszy raz? We wszystkich starych kulturach oddziewiczanie zawsze wiązało się z określonym rytuałem. W Nigerii na przykład defloracji dokonywały kapłanki kultu Aforalum, za pomocą kija pomalowanego na czerwono. Podobny rytuał przy pomocy kija, miarą odpowiadającego prąciu pana młodego, miał miejsce w niektórych indiańskich szczepach w Peru. Specjalnie wyszkoleni Abisyńczycy pozbawiali dziewictwa kobiety ze szczepów arabskich. W Kambodży obowiązkowej defloracji dokonywał kapłan. Na Cejlonie – ojciec panny młodej, na Kamczatce – matka kobiety.

A jak tracą dziewictwo nasze dziewczęta? Posłuchajcie, jakie świadectwo wystawiają nam mężczyznom.

Kaja, lat 25 – sekretarka

Nie lubię rozmawiać o seksie ale skoro nalegasz, opowiem ci, jak to było. Z Jurkiem znaliśmy się prawie od roku. On ciągle nalegał, ale ja bardzo się bałam. Kochałam go jednak i jakoś tak mi się wydawało, że pozbycie się tego „muru" bardzo nas do siebie zbliży. Któregoś wieczoru wybraliśmy się na spacer nad brzegiem jeziora. Było upalnie (chociaż słońce już dawno zaszło) i zupełnie pusto. W pewnym momencie Jurek zaproponował żebyśmy popływali. W mgnieniu oka pozbyliśmy się ciuszków i wskoczyliśmy nadzy do wody. Podpłynął do mnie. Woda sięgała nam prawie do ramion. Czułam się bardzo podniecona. Nie wiem, być może sprawił to nastrój, temperatura powietrza. Przylgnęłam do niego całym ciałem. Uniósł mnie do góry, a ja nogami oplotłam jego biodra. To był w zasadzie jeden krótki moment. Poczułam pod sobą jego nabrzmiałego penisa i zdecydowałam... teraz! Czytam czasami różne „mądre książki" pouczające dziewice, że pierwszy stosunek prawie nigdy nie kończy się orgazmem. Takiej przyjemności, jaką przeżyłam wówczas, nigdy nie zapomnę. Dziś Jurek jest moim mężem.





Iwona, lat 30 – nauczycielka

Wiesz, to było tak dawno, że nawet dobrze nie pamiętam.

Chodziłam w klasie maturalnej z pewnym chłopakiem.

Znaliśmy się prawie od roku. W czasie studniówki wypiliśmy kilka lampek wina. Zabawa była wyśmienita. Byłam w szampańskim humorze i właśnie tego dnia doszłam do wniosku, że TO powinno stać się właśnie dzisiaj. Kiedy po zabawie odprowadził mnie do domu, zaprosiłam go na herbatę. Rodzina jeszcze spała.

Weszliśmy do mojego pokoju.

Kiedy tylko zamknęłam drzwi, Andrzej dosłownie rzucił się na mnie. Być może podnieciła go moja „miniówka". Zawsze miał fioła na punkcie moich nóg. Bałam się, że ktoś może za chwilę wejść. Nie mogłam jednak opanować swojego podniecenia. Od kilku miesięcy kochaliśmy się bez stosunków, w taki sposób, że on pieścił mnie najpierw palcem, aż dochodziłam do orgazmu, a potem ja zajmowałam się jego ptaszkiem, masując go ręką tak długo, aż w końcu wyskakiwała z niego fontanna spermy.

Tym razem jednak postanowiłam, że nawet jeśli on będzie to chciał zrobić starym sposobem, to ja sama zadbam o to, by było inaczej. Trochę się bałam. Ale jednak ochota na zasmakowanie czegoś innego zwyciężyła. Wcześniej co nieco czytałam na temat pierwszego stosunku. Wyciągnęłam z szafki świeży ręczniczek i położyłam go na tapczanie. Położyłam się na nim w taki sposób, że moja pupa znajdowała się na krawędzi, a nogi spoczywały na podłodze. Andrzej uklęknął pomiędzy nimi. Ujął swojego ptaszka w rękę i w tym momencie, kiedy miał nastąpić ów oddziewiczający mnie ruch... zrosił mnie kroplami spermy. Byłam wściekła. Nie dość, że wszystko miałam zaplanowane i po tylu miesiącach w końcu się na to zdecydowałam, to on mi zrobił taki numer.

Wyszłam do łazienki, żeby się umyć. Na półce leżała zwykle moja szczotka do włosów z okrągłą rękojeścią. Kucnęłam nad małym lustereczkiem. Błona była nienaruszona. Ponieważ w dalszym ciągu czułam się szalenie podniecona, zaczęłam się onanizować. W pewnej chwili przemknęło mi przez myśl, że przecież, żeby mu nie robić wstydu, mogę to zrobić sama. Jeden ruch rękojeści wystarczył do tego, abym w końcu zrealizowała swój plan. Na przebicie błony wybrałam dokładnie ten moment, w którym zaczęłam dochodzić do orgazmu. To sprawiło, że czułam się jak w narkozie. Kiedy wróciłam z łazienki, byłam już kobietą. Powiedziałam tylko: – Zrobiłeś to, draniu! – Andrzej bynajmniej nie był zdziwiony. Przytulił mnie do siebie i powiedział: „Kocham cię". Pewnie do dzisiaj nie zna całej prawdy. Może to i dobrze?



Wioletta, lat 20 – kelnerka

Niestety, miałam z tym sporo problemów. Byłam wychowana w rodzinie, w której panowało przekonanie, że na temat tych spraw nie powinno się rozmawiać. Cnotę natomiast powinno się zachować do dnia ślubu. Noc poślubna z moim mężem bardziej przypominała zmagania zapaśników niż uściski miłosne. Bardzo się bałam tego momentu i broniłam się jak mogłam. W końcu on dostał w twarz, a ja poszłam spać do drugiego pokoju. Na drugi dzień po ślubie byłam przekonana, że najbardziej pragnę rozwodu. Nigdy nie zwierzałam się nikomu z moich problemów, a już szczególnie mojej matce, która na wszystko miała zawsze tę samą odpowiedź – dorośniesz to zmądrzejesz.

Nie wytrzymałam jednak i zdecydowałam się porozmawiać z moją starszą koleżanką. Ona miała już to poza sobą. Wtedy mieszkaliśmy w małej miejscowości i jej propozycja, bym udała się do ginekologa, była po prostu nierealna. Po pierwsze dlatego, że ginekolog był młodym człowiekiem, a po drugie – wstyd przed ludźmi był na tyle silny, że za nic nie zdecydowałabym się wejść i usiąść w poczekalni. Poprosiłam, żeby mi pomogła w inny sposób. Wtedy powiedziała: „rozbierz się". Sama też ściągnęła majteczki. Mylisz się sądząc, że coś pomiędzy nami było. Nie. Ona po prostu najpierw pokazała mi, jak jest zbudowana, a potem wzięła lusterko i kazała mi porównać się z moim narządem. Kiedy oglądałam siebie, włożyła mi swój palec i pokazała, że błona jest po prostu elastycznym fałdem skóry, a rozciąganie go nie jest aż tak bolesne i straszne. Tydzień potem doświadczyłam normalnego stosunku z mężem.

Krystyna, lat 20 – studentka

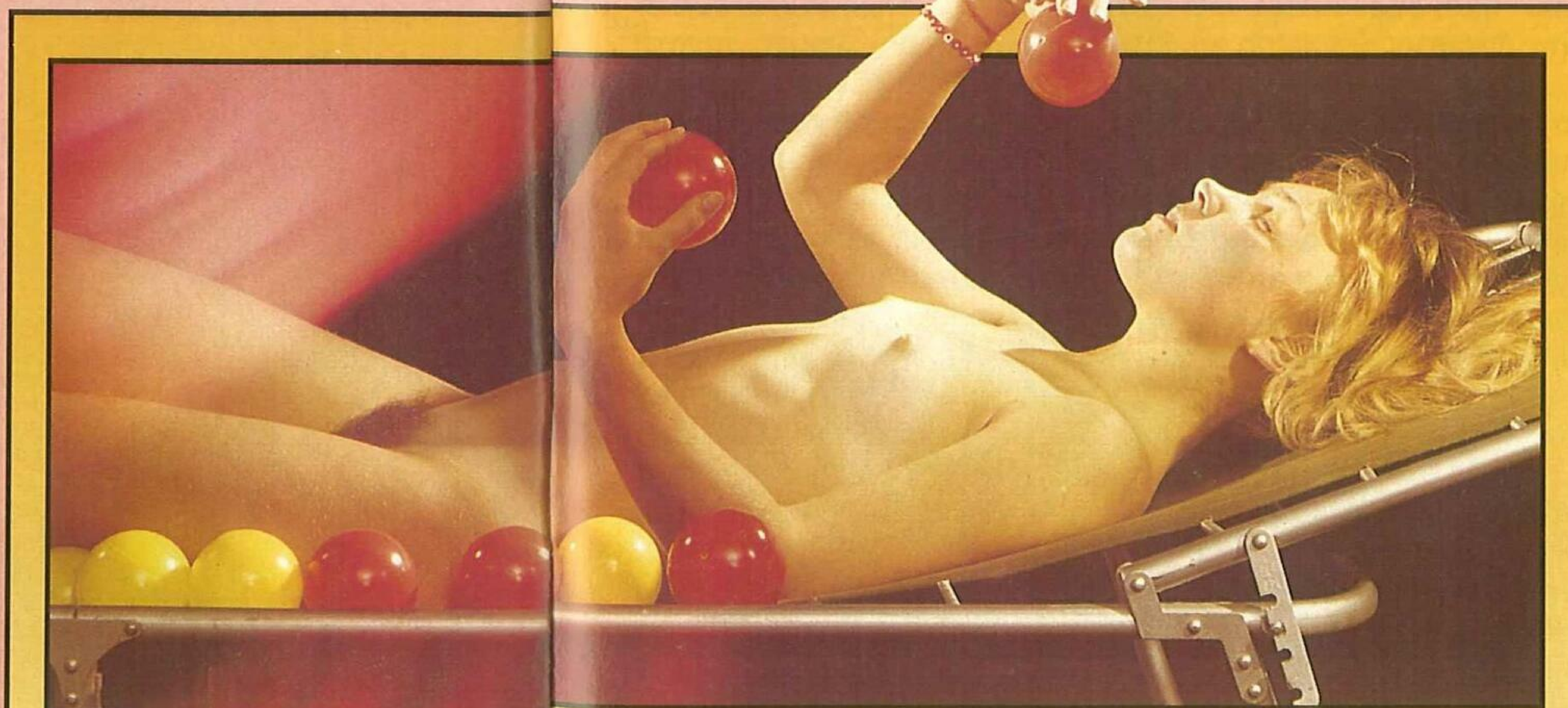
Cnotę straciłam w akademiku. Chłopak, z którym to zrobiłam, nie był bynajmniej orłem w tych sprawach. Zaczęliśmy od pieszczot. Powoli mnie rozebrał. Teraz śmiać mi się chce, jak przypomnę sobie moment, w którym mocował się z zapięciem u stanika. W końcu musiałam na chwilę przerwać jego niezgrabne poczynania. Zrzuciłam biustonosz, ściągnęłam majteczki i powiedziałam: „no, chodź".

Leżałam na plecach. Kiedy położył się na mnie, poczułam jak jego naprężona dzida niezdarnie obija się o moje łono, próbując natrafić na właśnie to miejsce. Wtedy niewiele wiedziałam o seksie i sądziłam, że nasze narządy powinny jakoś same znaleźć sposób na zespolenie. W końcu, przy którymś jego niezdarnym ruchu, straciłam nadzieję i zaczęłam nerwowo myśleć o konieczności wizyty u ginekologa. Wydawało mi się, że moja szparka ma jakąś anatomiczną wadę i z tego powodu nie może pomieścić w sobie jego sterczącego penisa. Podniecenie zgięło zupełnie. Pojawił się lęk, który coraz bardziej paraliżował moje ciało. Kiedy w kilka chwil później poczułam, jak nasienie zaczyna spływać po moim kroczu, odczułam ulgę. Miałam nadzieję, że tego dnia da mi już spokój.

Po godzinie spróbowaliśmy znowu. Tym razem postanowiłam jednak wykazać więcej inicjatywy. Kiedy leżał na mnie, uniosłam wysoko nogi. Moja prawa ręka powędrowała w kierunku jego naprężonego fiucika. Popieściłam go chwilę. Kiedy poczułam, że jego główka jest już całkowicie śliska od przeźroczystego śluzu, przystawiłam go sobie do wejścia do pochwy i szepnęłam słodko: „pchnij!". W chwilę potem było już po wszystkim.

Powiem Ci jednak w zaufaniu, że miałam wrażenie, że to nie on mnie pozbawił dziewictwa, ale ja sama wbiłam w siebie tę jego dzidę, stając się tym samym kobietą. Chyba nie chciałabym przeżywać tego jeszcze raz.





Beata, 19 lat – ekspedientka

Trafiłeś w świeży temat. Dziewictwo straciłam równo trzy tygodnie temu. Jak to było? Chcesz znać szczegóły? No dobrze, opowiem. Zaprosił mnie do siebie do mieszkania. Sądziłam, że jak zwykle nasz seks sprowadzi się do wzajemnego lizania, potem on „odwiedzi" moją dziurkę, z którą nie ma problemu defloracji. Kiedy klęczałam z wypiętą do niego pupą, nagle ze zdziwieniem spostrzegłam, że jego pistolecik wycelowany jest niżej. Kiedy zapytał: „chcesz?", nie zdążyłam odpowiedzieć „tak" i... było po wszystkim. Może się zdziwisz, ale wcale przy tym nie krwawiłam. Przedwczoraj mieliśmy okazję zasmakować prawdziwego seksu. Było cudownie!

18-letnia Dorte urodziła się pod znakiem Panny (23.8–22.9). Na łamach naszego artykułu odkrywamy jej wewnętrzne i zewnętrzne zalety. Przeczytaj również, co sama Dorte sądzi na temat astrologicznego ujęcia jej najintymniejszych tajemnic.

Astro Sex

Erotyczny horoskop miesiąca:

TAKA JEST DZIEWCZYNA SPOD ZNAKU PANNY!

Dorte miała początkowo pewne opory przed wyłożeniem czytelnikom swojego życia seksualnego jak na dłoni. Na szczęście jest istotą ciekawą i ciekawość w tym przypadku zwyciężyła.

– Moim znakiem Zodiaku jest Panna, ale zapewniam was, że nie jestem już dziewicą. Straciłam cnotę przed czterema laty, sami możecie więc wyliczyć, ile wtedy miałam lat.

Od czasów szkolnych Dorte pasjonuje się horoskopami i doskonale wie, że to chłopak spod znaku Wodnika pozbawił ją cnoty.

– Nie było w tym nic nadzwyczajnego, ale to chyba normalne. Mój partner był znacznie starszy ode mnie, znaliśmy się dobrych kilka miesięcy. Muszę przyznać, że nie był dobry w te klocki. Zdałam sobie sprawę z tego dopiero później, gdy miałam za sobą pewien bagaż doświadczeń – mówi szczerze Dorte.

Nic dziwnego, że jej doświadczenia z Wodnikiem przyniosły szereg rozczarowań, jest to bowiem zgodne z jej erotycznym horoskopem. Wynika z niego, że dziewczęta spod znaku Panny najszybciej znajdują wspólny język z partnerami spod znaku Raka i Skorpiona. Nie najgorzej układa im się z Bykami i Koziorożcami, natomiast nieciekawe układy mają z Baranami, Wagami i Wodnikami, nie wspominając już o Rybach, Lwach, Bliźniętach i Strzelcach, a także partnerach spod własnego znaku Zodiaku.

Astrologiczna charakterystyka życia seksualnego Dorte przedstawia się następująco:

JEJ MARZENIA SEKSUALNE: To urodzona romantyczka, wykazująca wyraźną słabość do troskliwych, czułych mężczyzn, na pierwszym miejscu stawiających wierność i szczerość.

Wiek wymarzonego mężczyzny, jego status społeczny oraz wygląd mają znaczenie drugorzędne. Najważniejsze bowiem, by był czułym, delikatnym kochankiem. Jednocześnie pożądane jest, aby posiadał pewne doświadczenie. Dziewczyna spod znaku Panny lubi być uwodzona długo i intensywnie. Niekiedy przeżywa orgazm i ma wrażenie, że znalazła się w siódmym niebie już podczas gry wstępnej.

Spontaniczne uwagi i ruchy podniecają ją niesamowicie. Wyobraźcie sobie, na przykład, co taka dziewczyna czuje, gdy podczas spaceru w lesie jej chłopak nagle zechce wziąć ją opartą o drzewo.

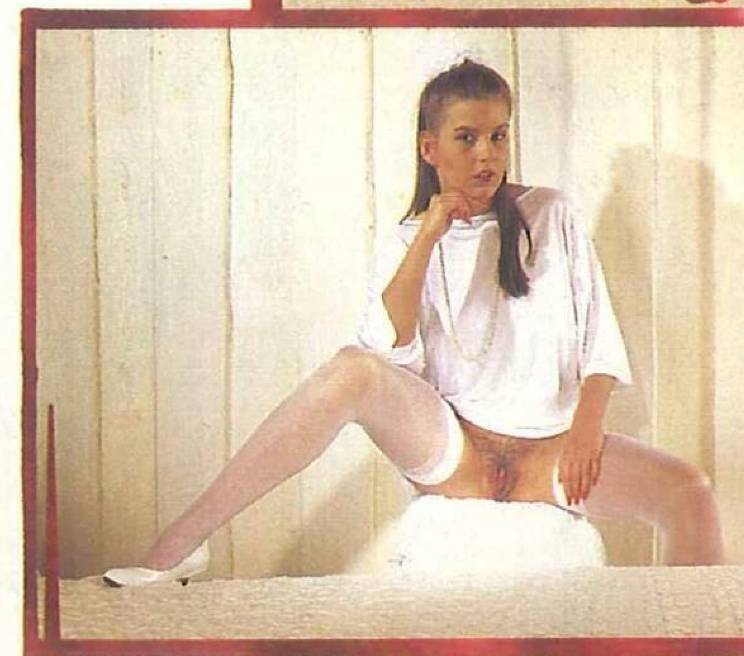
JEJ STREFY EROGENNE: Piersi, okolice pępka, wewnętrzna strona ud i powierzchnia dłoni. Gdy chłopak liże ją od tyłu, wpada w szał zachwytu. Natomiast zupełnie nie interesuje ją seks oralny, chociaż czasami ssie swojego niezmordowanego kochanka. Robi to dlatego, gdyż pragnie go w jakiś sposób wynagrodzić, a poza tym podnieca ją jego reakcja na dotyk jej gorących, wilgotnych ust.

JEJ ORGAZMY: Najwspanialsze orgazmy przeżywa rankiem, gdy budzi się czując głowę partnera wetkniętą pomiędzy swoje nogi, zatapiającego język w jej rozleniwionej jeszcze, drzemiącej cipce. Następnie mogą minąć całe godziny, zanim partnerowi będzie wreszcie wolno opuścić łóżko.

W szał namiętności potrafi ją również wprowadzić seks na łonie natury albo w samochodzie na parkingu. Wielką rozkoszą staje się dla niej myśl, że może zostać przyłapana na gorącym uczynku.







Astro Sex

Astro Sex

Tekst: BENT CHRISTIANSEN
Zdjęcia: JØRN NIELSEN

Wielką przyjemność sprawia jej uwodzenie partnera przy pomocy seksownej bielizny, natomiast nie uznaje zupełnie aparatów do masażu.

Zabawki erotyczne stanowią dla niej podnietę wyłącznie wtedy, gdy sama się zaspokaja.

JEJ FANTAZJE: Sprowadzają się zawsze do tego, że to właśnie ona jest gwiazdą pornofilmu, jedyną dziewczyną w otoczeniu wielu mężczyzn. Lubi fantazjować o tym, jak kocha się ze znanymi osobistościami, politykami, aktorami i sportowcami. Gdy ogląda telewizję, często wyobraża sobie, jak osoby na ekranie wyglądają w stroju Adama. Fantazjuje również i o tym, jakimi są kochankami. Jeśli jest akurat sama, w takich sytuacjach zaczyna się automatycznie onanizować.

JEJ POTRZEBY: Czasami wręcz boi się swoich silnych potrzeb seksualnych. Czuje się prawie jak nimfomanka, gdyż ma ochotę na seks przynajmniej raz dziennie. Nawet wtedy, gdy kocha się długo i namiętnie, padając z wyczerpania, ma czasem ponowną ochotę na numerek już po kilku godzinach.

Nie lubi zaspokajać się sama. Jest to dla niej substytut, aktualny tylko w sytuacjach, gdy pogrąża się w świecie swoich marzeń lub gdy z jakichś względów zmuszona jest do samotności.

Pod żadnym pozorem nie wyobraża sobie polowania na mężczyznę. Jest to w jawnej sprzeczności z jej zasadami, pomimo że świetnie zdaje sobie sprawę, że pod tym względem jest trochę staroświecka.

JEJ SŁABOŚCI: Bardzo łatwo ulega czarującym mężczyznom, obsypującym ją komplementami. Natychmiast jednak tego żałuje, gdy tylko zrzuci majtki, a to dlatego, że nie chce pod żadnym pozorem zepsuć swojej reputacji.

Na skutek takiej postawy często niezamierzenie igra z ogniem erotycznym. Całkiem świadomie natomiast czerpie ogromną radość z flirtów z mężami nawet swoich najlepszych przyjaciółek i koleżanek z pracy, lubi bowiem prowokować.

Jest wysoce prawdopodobne, że dziewczyna spod znaku Panny prowadzi dziennik swoich kochanków, skrupulatnie notując ich wszelkie wady i zalety.

Jeśli jej osobisty narzeczony odrzuca jej zaloty, dziewczyna czuje się bardzo urażona. Jest przyzwyczajona do tego, że chłopak powinien być gotów do zabawy na każde jej skinienie, nawet gdyby miało to miejsce w samym środku pasjonującego meczu piłkarskiego.

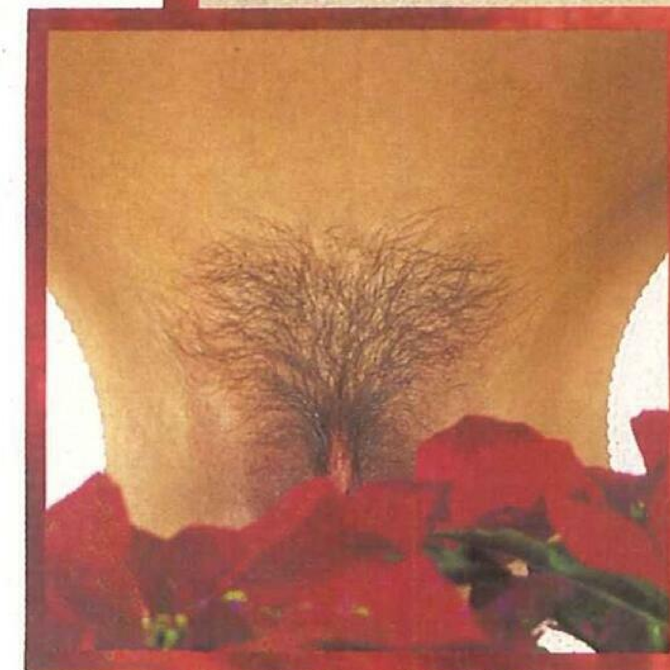
JEJ WŁASNE KOMENTARZE: – Trudno mi to komentować, gdyż niektóre stwierdzenia są całkiem chybione. Może inne Panny potrafią pewne cechy dopasować do siebie, ale ja nie.

Przykładowo: nigdy nie przyszłoby mi do głowy przyczepiać się do mężów moich przyjaciółek. To wręcz nie do pomyślenia. Po drugie, zupełnie nie fantazjuję na temat seksu analnego i filmów porno. Moje fantazje sprowadzają się do czegoś zupełnie innego, ale nie chcę o tym wspominać.

Pod wieloma względami akceptuję też wasz horoskop. To szczera prawda, że lubię się kochać na łonie natury, w najdziwniejszych miejscach. Lubię, gdy odbywa się to spontanicznie.

Zgadza się również, że niejednokrotnie wplątuję się nierozważnie w jakiś związek i natychmiast tego żałuję. Z reguły wszystko przebiega dla mnie za szybko. Wtedy pospiesznie się wycofuję. Nie uważam jednak, by można to było uznać za moją słabostkę – kończy Dorte.



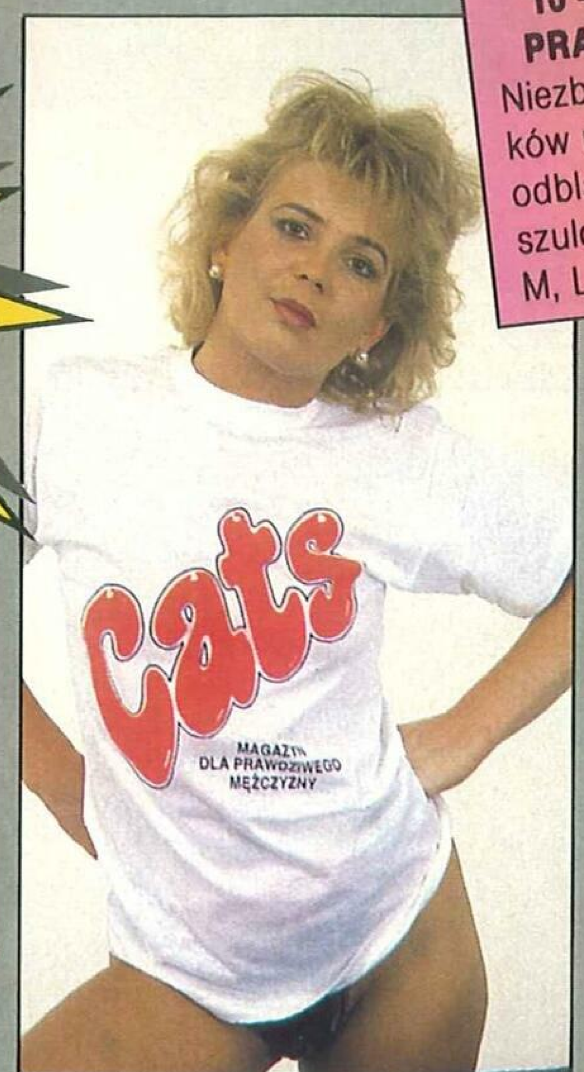


Tekst: BENT CHRISTIANSEN
Foto: JØRN NIELSEN

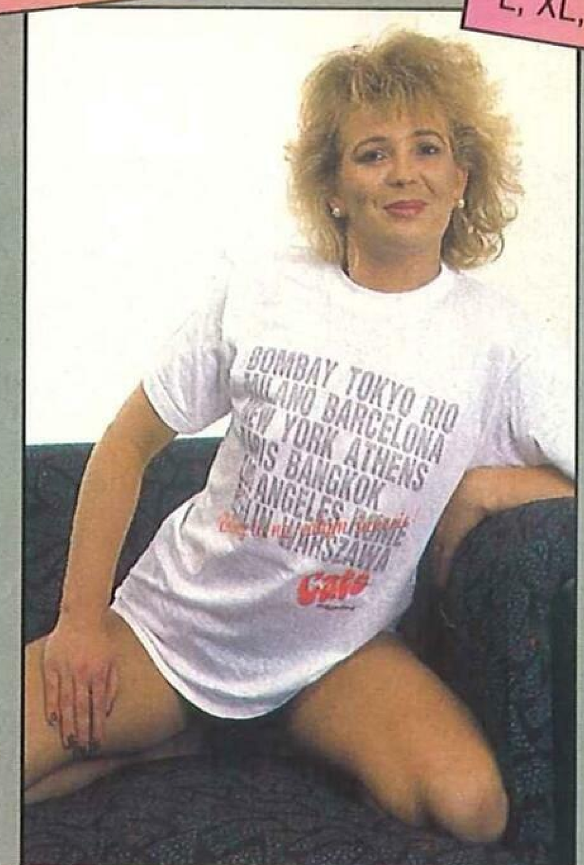
W przyszłym miesiącu
w Catsie:
Erotyczny horoskop dziewczyny spod znaku Wagi!

Astro Sex

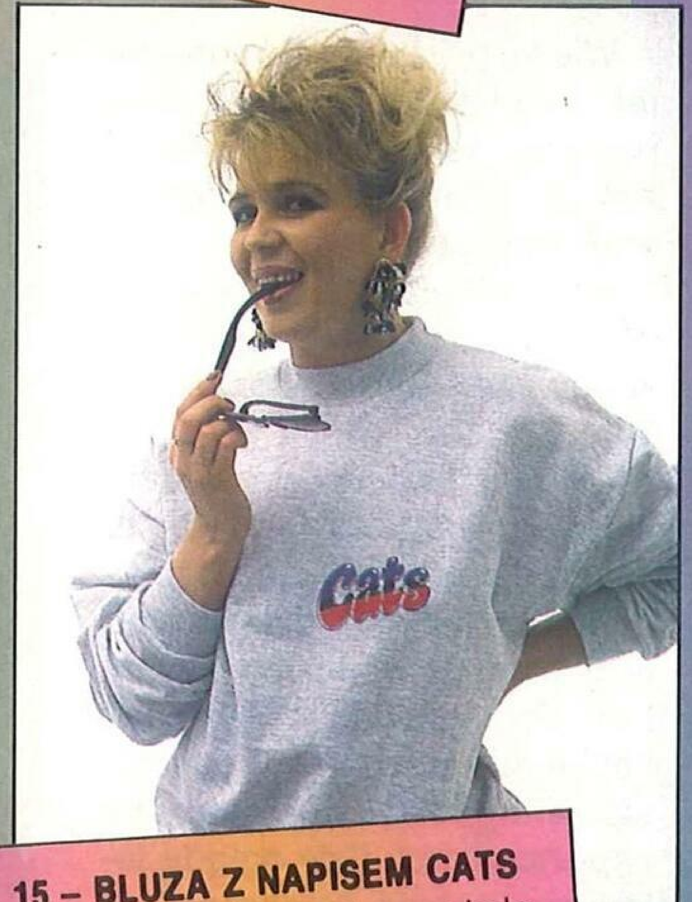
NAJMODNIEJSZE KOSZULKI CATSA! TYLKO DLA CIEBIE, TYLKO U NAS!



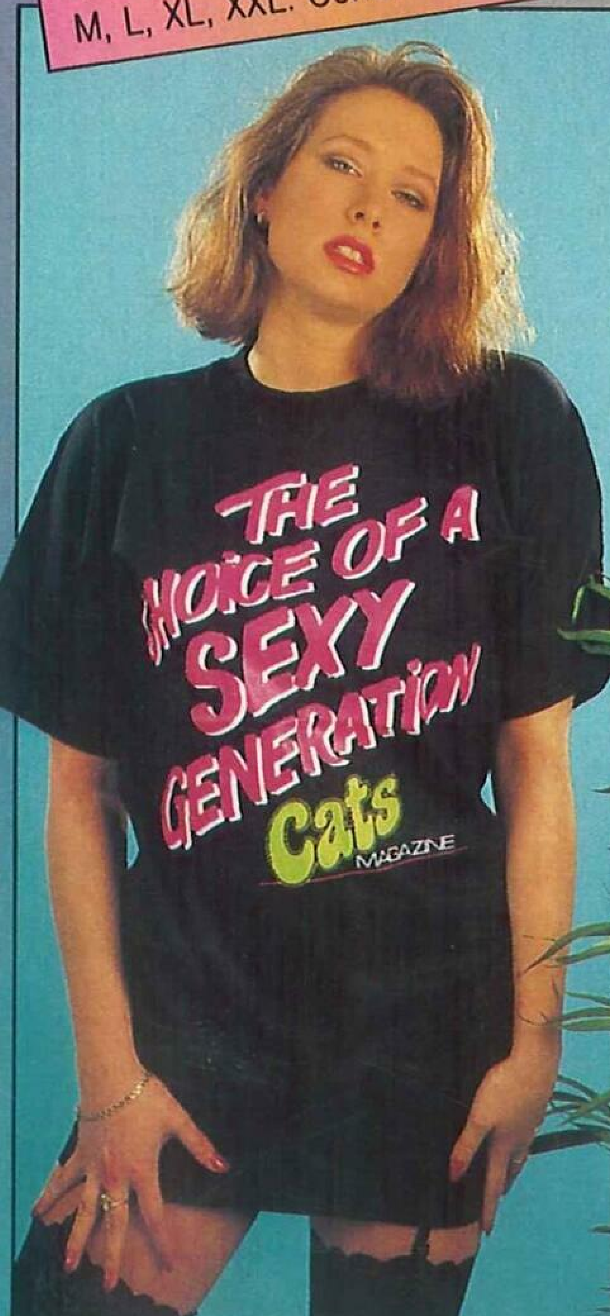
10 – CATS – MAGAZYN DLA PRAWDZIWEGO MĘŻCZYZNY
Niezbędna koszulka dla zwolenników naszego pisma. Niesamowicie odblaskowy nadruk na białej koszulce. 100% bawełny. Rozmiary: M, L, XL, XXL. Cena 88 900 zł.

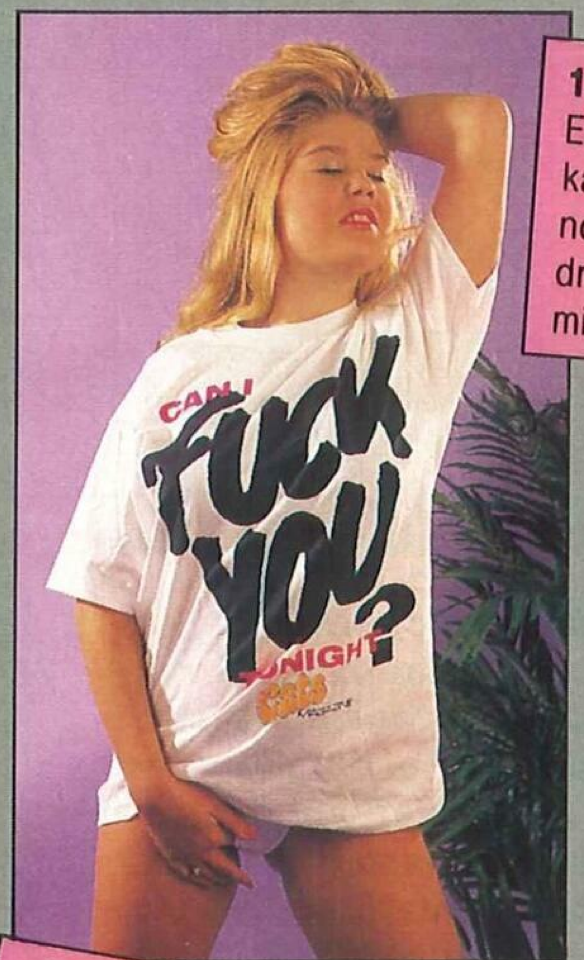


11 – ROBIMY TO NA CAŁYM ŚWIECIE!
Szary i neonowopomarańczowy nadruk na białej koszulce. Musisz ją mieć! 100% bawełny. Rozmiary: M, L, XL, XXL. Cena 88 900 zł.



14 – THE CHOICE OF SEXY GENERATION
Obszerna koszulka bawełniana w kolorze czarnym z różowym i zielonym nadrukiem. Świetny prezent na specjalne okazje. Rozmiary: S, M, L, XL, XXL. Cena: 88 900 zł.

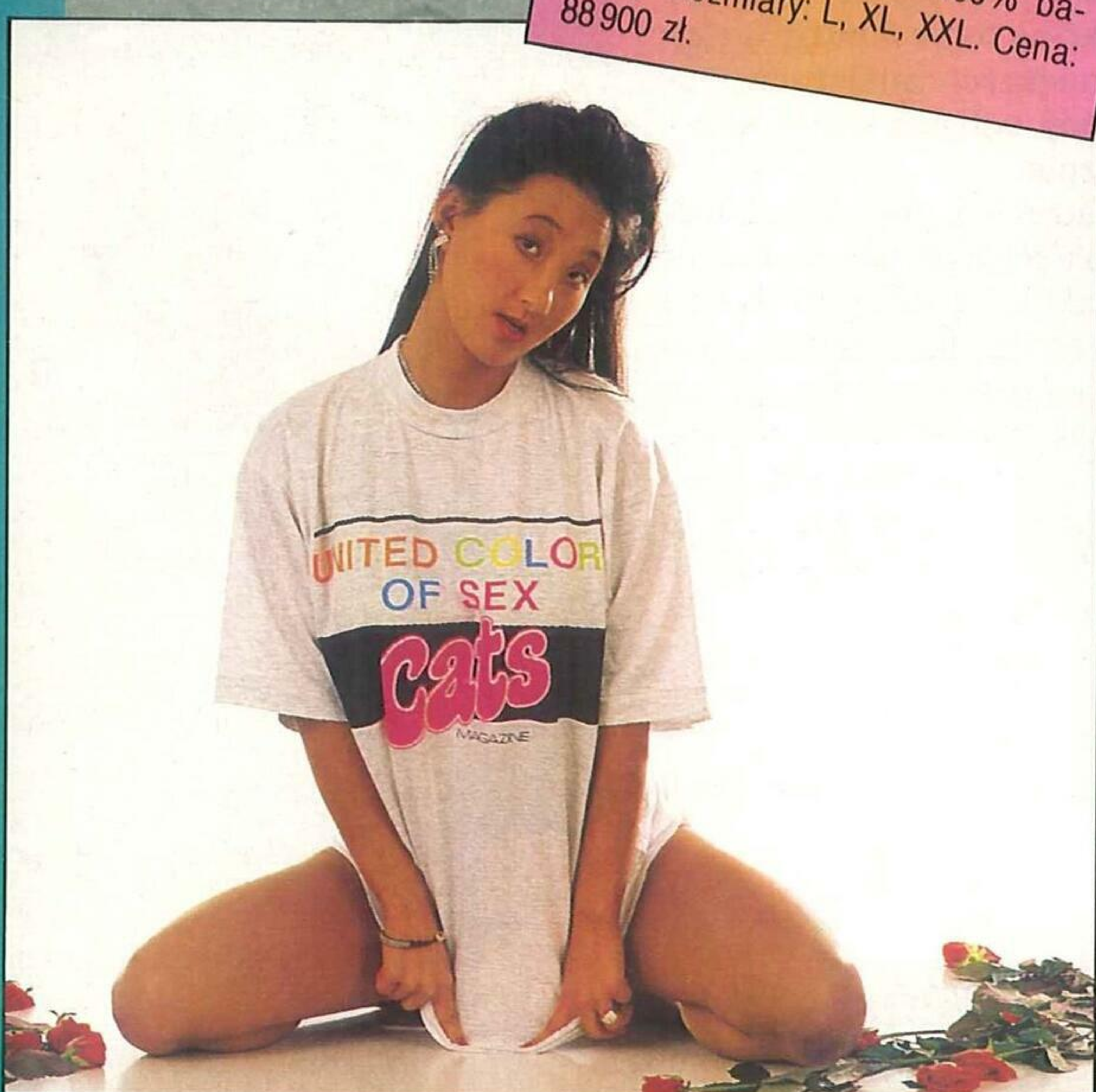




12 – CAN I FUCK YOU TONIGHT?
Ekscytująca i prowokująca koszulka dla Ciebie, jeśli ośmielisz się ją nosić. 100% bawełny. Biała z nadrukiem czarnym i neonowym. Rozmiary: M, L, XL, XXL. Cena: 88 900 zł.

15 – BLUZA Z NAPISEM CATS
Świetna bawełniana bluza w kolorze jasnoszarym z kolorowym nadrukiem CATS. Rozmiary: M, L, XL, XXL. Cena: 349 000 zł.

13 – UNITED COLORS OF SEX
Superkoszulka z wielobarwnym nadrukiem. Wyjątkowo miękka, w modnym odcieniu szarości. 100% bawełny. Rozmiary: L, XL, XXL. Cena: 88 900 zł.



NOWOŚĆ – BLUZA Z NAPISEM CATS!

Zapraszamy do naszej najnowszej kolekcji CATSA wspaniałych koszulek typu T-shirt. Oferowane koszulki mają śmiałe nadruki w intensywnych kolorach. Doskonała jakość za niewygórowaną cenę. Zamów je już dziś.

Zamawiam:

10 – T-shirt CATS – MAGAZYN DLA PRAWDZIWEGO MĘŻCZYZNY
– . . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie 88 900 zł
11 – T-shirt ROBIMY TO NA CAŁYM ŚWIECIE
– . . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie 88 900 zł
12 – T-shirt CAN I FUCK YOU TONIGHT?
– . . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie 88 900 zł
13 – T-shirt UNITED COLORS OF SEX
– . . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie 88 900 zł
14 – T-shirt THE CHOICE OF SEXY GENERATION
– . . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie 88 900 zł
15 – Bluza z napisem CATS
– . . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie 349 000 zł

Nazwisko i imię . . . .
Adres . . . .
Kod pocztowy . . . . Miejscowość . . . .
Podpis odręczny . . . . Wiek . . . .

Wypełniony kupon przyślij pod adresem:
CATS-SHOP
skrytka pocztowa 80
Warszawa 66
a w ciągu 10 dni otrzymasz przesyłkę.
Do ceny koszulki doliczany jest koszt przesyłki.
Zastrzegamy sobie prawo do zmiany cen.

ANIKA



Navn: Anika

Superoferta dla Czytelników „Cats"!

KLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE

Klub Rozrywki **„Czarny Koń"**, Żory, os. Pawlikowskiego PU-13

Bar Disco **„Malibu"**, Szczecin, ul. Tczewska 61

Night Club, kawiarnia **„Meduza"**, Mielno, ul. Nadbrzeżna 2

Klub Nocny **„Eden"**, Białystok, ul. Świętokrzyska 3 (tel. 513-289)

Centrum Gastronomiczno-Rozrywkowe **„Happy 7"**, Wrocław, ul. Świdnicka 53

Hotel-Night-Club **„Goraj"**, Goraj koło Malborka

Kawiarnia **„Manhattan"**, Częstochowa, ul. Dekabrystów 33

Klub Rozrywki **„Vega"**, Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 23 (tel. 244-991) – czynny w godz. 17–4

Dyskoteka **„Jocker"**, Sopot, Łazienki Północne koło Grand Hotelu – czynna od godz. 21

Night Club **„Bim-Bom"**, Tarnobrzeg, ul. Sienkiewicza 189 (tel. 224-703)

Restauracja **„New Park"**, Jelenia Góra, ul. Świerczewskiego 61

Nocny Klub **„Romans"**, Opole, ul. Wrocławska 3 (tel. 744-531) – czynny od 19 do 4

Club **„Number 1"** – „Jedynka", Rzeszów, ul. Hetmańska 24 – czynny od 11 do 3 (tel. 43-085)

Pensjonat **„Eden"**, Kowalowa koło Wałbrzycha, ul. Wczasowa 47

Night Club **„Sexland"**, Tczew, ul. Kasztanowa 2A

„B&M" Night Club, Szczawnica, Aleja Parkowa 8 (tel. 24-64)

„Jocker" S.C., Olsztyn, ul. Kołobrzeska 27 (tel. 336-589)

Night Club **„Manhattan"**, Świnoujście, ul. Żeromskiego 1

Night Club **„Manhattan"**, Sulechów, ul. Świerczewskiego 52

„Olimp" – Grand Hotel, Warszawa, ul. Krucza 28 (tel. 628-62-11)

Night Club **„Palace"**, Zgorzelec, ul. Parkowa 1 (tel. 24-16)

Go Go Night Club **„U-Boot. Morskie Oko"**, Wrocław, ul. Chopina 27

Night Club **„Pstrąg"**, Zakopane, ul. Jagiellońska 7 (tel. 29-04)

„Mecenas", Przemyśl, ul. Dworskiego 9 – wejście od ul. Rejtana (tel. 47-186)

Klub rozrywki **„Zamek"**, Toruń, ul. Przedzamcze 5

Klub **„Help Disco"**, Lublin, ul. Północna 22a (tel. 775-801)

Night Club Disco **„Bajka"**, Koszalin, ul. Spokojna 38

Klub **„Parkowa"**, Chorzów WPKiW (tel. 413-659)

„Beatify", Będzin, ul. Sportowa 3 (tel. 673-392)

„Goraj II", Starogard Gdański, ul. Lubiechowska 82

Dzisiaj na naszych klubowych zdjęciach tylko jeden klub – „Jocker" w Sopocie. Panuje w nim z reguły nastrój wspaniałej zabawy, a właściciele klubu oferują coraz to nowe atrakcje.

Wielka impreza w klubie „Manhattan" w Sulechowie i Ogólnopolski Konkurs Miss Mokrej Podkoszulki Klubów „Cats"

Nagrody wartości 50 milionów zł gotówką oraz nagrody rzeczowe od sponsorów.

Dziewczęta, które nie zdążą wziąć udziału w eliminacjach klubowych, a także z tych miejscowości, gdzie nie ma naszych klubów, mogą zgłaszać chęć uczestnictwa w konkursie listownie bezpośrednio w Klubie „Manhattan": 66-100 Sulechów, ul. Świerczewskiego 52. Warto pamiętać, że jest to kolejna szansa zostania modelką „Catsa".

UWAGA!

Bez szukania w kiosku możesz systematycznie otrzymywać CATS do domu – wystarczy zamówić!

CATS można zaprenumerować od dowolnie wybranego numeru, pod warunkiem, że wpłata wyprzedzi o sześć tygodni datę rozpoczęcia prenumeraty. I można nasz magazyn zaprenumerować na dowolnie długi okres (np. na 3, 6 czy 12 miesięcy).

– Cena 1 egzemplarza 41 500 zł.

– Koszt przesyłki jest wliczony w cenę prenumeraty.

– Wpłaty przekazem pocztowym (lub przelewem) prosimy dokonywać na rachunek:

P.P.U.P. „Poczta Polska"
Rejonowy Urząd Poczty
w Bydgoszczy
Bank Pocztowy S.A. Bydgoszcz
607993-990011-131

Prenumeratę bieżących egzemplarzy można opłacić indywidualnie i zbiorowo.

Wystarczy dokładnie wypełnić wydrukowany niżej kupon, wyciąć i wnieść opłatę w najbliższym urzędzie pocztowym.

Skorzystaj z tej możliwości! Zaoszczędzisz czas i pieniądze!

Odcinek dla poczty zł . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . .

Adres . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

Kod pocztowy . . . . Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
PPUP „Poczta Polska"
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy

Nr konta 607993-990011-131
Bank Pocztowy S.A. Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . .
Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla posiadacza r-ku zł . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . .

Adres . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

Kod pocztowy . . . . Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
PPUP „Poczta Polska"
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy

Nr konta 607993-990011-131
Bank Pocztowy S.A. Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . .
Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla wpłacającego zł . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . .

Adres . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

Kod pocztowy . . . . Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
PPUP „Poczta Polska"
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy

Nr konta 607993-990011-131
Bank Pocztowy S.A. Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . .
Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

PRYWATNE ZDJĘCIA



Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nad syłania prywatnych foto sów. Każde opublikowane zdjęcie będzie ho norowane 20 $. Zdjęcia prosimy Wysyłać na nasz adres: SCAN MAG A/S Borgergade 6 1300 Kopenhagen K DANIA Z dopiskiem na kopercie »YLVA«



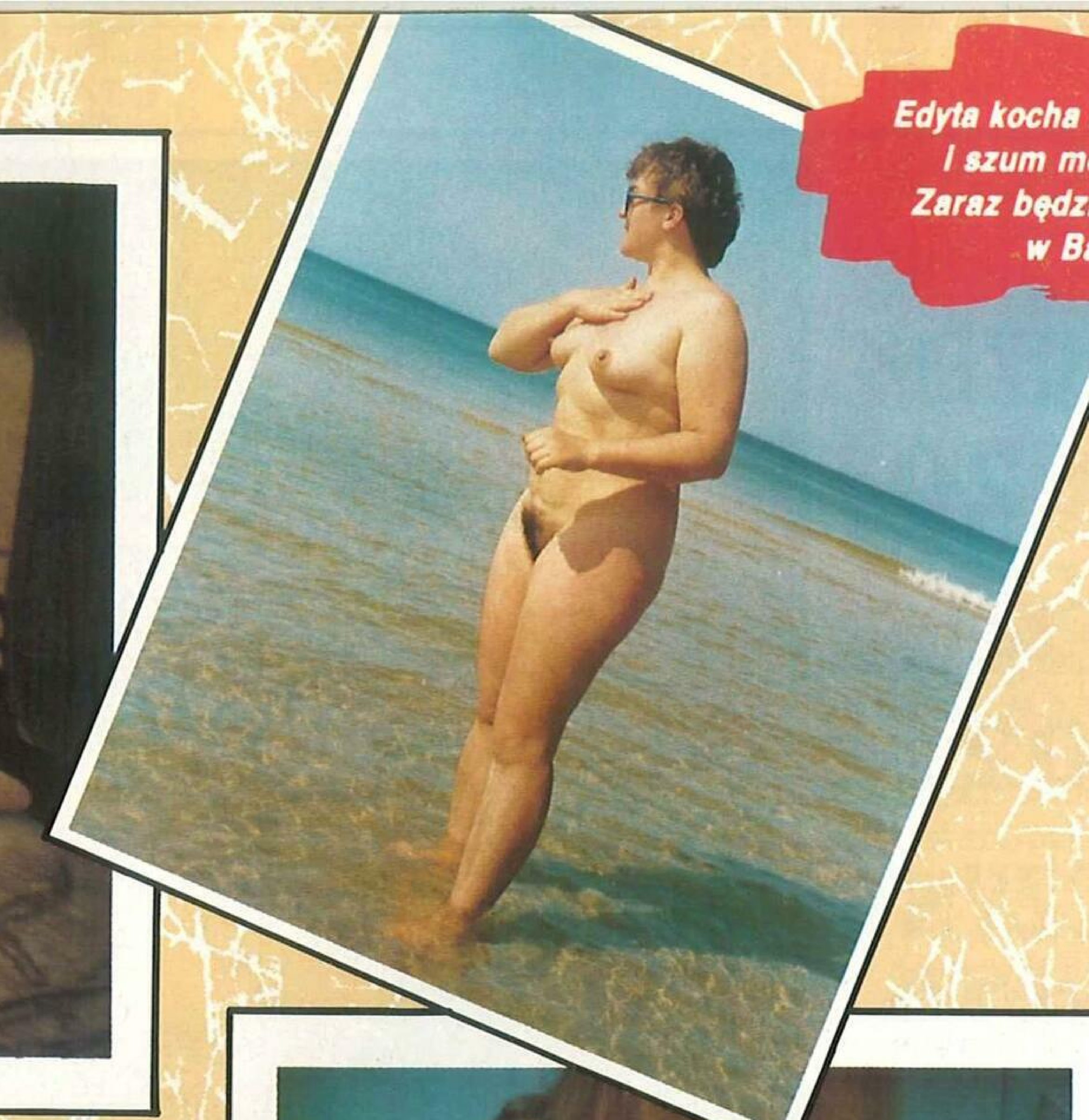
Sylwia z Warszawy dokonuje przeglądu prasy. Cieszymy się, że w podnieceniu przegląda przede wszystkim nasz magazyn



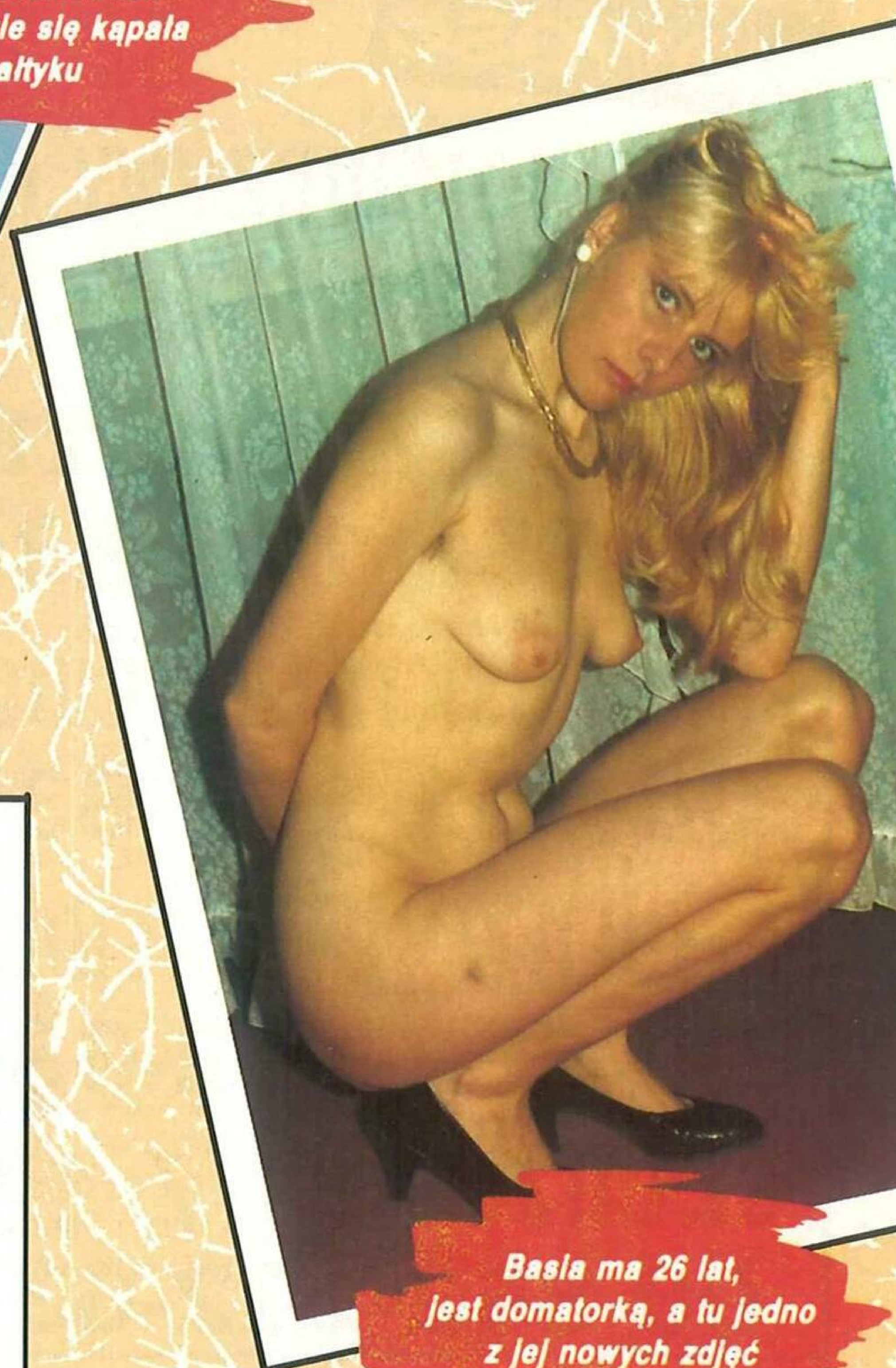
Betinie bardzo się podoba nasz magazyn i bardzo lubi być fotografowana. Efektem tego jest jej obecność w naszej rubryce







Edyta kocha morze, słońce i szum morskich fal. Zaraz będzie się kąpała w Bałtyku



Basia ma 26 lat, jest domatorką, a tu jedno z jej nowych zdjęć



Renata i jej mąż twierdzą, że zabawa w robienie zdjęć jest wspaniałym afrodyzjakiem. Oboje marzyli, by to zdjęcie ukazało się w „Cats"



Kasia jeszcze się trochę wstydzi, ale mąż namawia ją na następne zdjęcia. Mamy nadzieję, że mu się uda



Renata pyta, czy podoba nam się jej zdjęcie? Czy można mieć wątpliwości?

TYTUŁ

OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ

OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ

OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

Intymne Strony



Kochani!

Dość często w Waszych listach pojawia się problem „zniechęcenia w małżeństwie". Seks, który na początku był olbrzymią siłą przyciągającą was ku sobie, w miarę upływu czasu, lat zaczyna przygasać. Uwaga kierowana jest z partnera na problemy w pracy, problemy z dziećmi i w końcu dochodzi do sytuacji, w której wieczorne pójście do łóżka, niegdyś tak bardzo oczekiwane, teraz kończy się stwierdzeniem: tylko nie zapomnij nastawić budzika. I tak płynie dzień za dniem.

Nuda i zniechęcenie jeśli już raz zagościła w sypialni, to trudno ją stamtąd wypłoszyć.

Nie ma oczywiście gotowych złotych środków na uzdrowienie sytuacji, która już stała się trudna do zniesienia. Stąd moje rady kieruję raczej do tych, którzy zainteresowani są „seksualną profilaktyką objawów znudzenia".

Udany seks wymaga ciągle pomysłów. Gdyby żona codziennie głód partnera zaspokajała serwowaniem mu płatków z kukurydzy, po pewnym czasie z całą pewnością będzie miał dość. Oto kilka przepisów z „seksualnej kuchni", może bardziej do przemyślenia niż do biernego naśladowania:

1. Seks w samochodzie.
2. Seks na łonie natury.
3. Seks wegetariański, czyli np. zabawa z bananem.
4. Seks w „cebulce" (np. w rajstopach, pończoszkach, butach).
5. Seks z przyprawami (wibrator, gadżety prezerwatywy itp.).
6. Seks z lodem (np. gładzenie kostką lodu łechtaczki).
7. Seks z odrobiną alkoholu.
8. Seks z pieprzykiem (świńskie słówka).
9. Seks z bitą śmietaną (rozsmaruj bitą śmietanę np. na penisie i zlizuj).
10. Seks z parówką (to zamiast wibratora i penisa).
11. .... (tutaj jest miejsce na Twoje własne przepisy).

Powodzenia
Ylva

PS. Pozdrawiam Janka Z. z Kalisza.
Dzięki za zdjęcie. Pa! Y.

Kochana Ylvo!

Jesteś cudowną kobietą. Odpowiadasz na listy jak najlepszy psycholog czy seksuolog.

Dlatego też postanowiłam do Ciebie napisać. Nareszcie znalazłam kogoś, komu mogę powierzyć moje tajemnice. Zawsze staram się radzić sobie z kłopotami, ale tym razem nie potrafię. Do rzeczy! Mam 26 lat, mąż jest 3 lata starszy.

Jesteśmy razem od 5 lat. Mamy jedno dziecko. W wieku 16 lat straciłam dziewictwo. Przed mężem miałam kilku chłopców i duże doświadczenie seksualne. Jestem pierwszą i jak na razie jedyną jego kobietą.

Może jestem egoistką, ale uważam się za dobrą matkę, żonę, a przede wszystkim kochankę. Uważam, że seks to jedna z najważniejszych rzeczy w małżeństwie. To ja nauczyłam go sztuki kochania, a teraz czuję się niepotrzebna i niekochana.

Coraz rzadziej dochodzi między nami do zbliżeń. Mąż zachowuje się jak typowa „kura domowa", co to dupy nie da, bo zmęczona (przepraszam). A przecież seks to relaks (no zależy jeszcze jaki seks, ale wszystko można dostosować). Robi sobie przerwy po dwa tygodnie. Nieraz, w międzyczasie, zrobi mi tę łaskę. Prawdę mówiąc (mowa o mnie) często się onanizuję. Albo dlatego, że było nam cudownie ostatniej nocy, albo dlatego, że on nie ma na to „inne" siły!

Jestem atrakcyjna, zawsze zadbana, prowokująca, a on nie zwraca na mnie uwagi. Zmieniam często kolor włosów, golę sobie cipkę (bo on to lubi, ja zresztą też), zakładam czarną bieliznę i... po co to wszystko?! Po pracy rozsiada się w fotelu i tak trwa w milczeniu całymi godzinami. Rozumiem go, zmęczony. Ale ile można?!!

W ogóle mało z sobą rozmawiamy. Dla niego liczy się interesujący film, i to wszyst-

ko. Ogólnie jest dobry, ale to nie wystarcza. Powiedz Ylvo, co byś powiedziała o takim chłopie? Pewnie zdradza albo jest zakochany...? Otóż nie. Po prostu LEŃ SEKSUALNY. Doprowadził mnie do tego, że po 2 latach to ja zaczęłam go zdradzać z facetem sporo starszym (znam go od dawna). Poleciałam na czułe słówka, gesty. Każda z nas to lubi. Nie zapomnę tego. Było inaczej. Słońce, plaża, strach, że ktoś zobaczy... Minęły kolejne dwa lata: to samo i ten sam. Facetowi się podobało, a ja byłam w potrzebie. Wtedy zrozumiałam, że nie potrafię oddzielić seksu od miłości (i odwrotnie).

Kocham męża i nie chcę go zdradzać, bo mam okropne wyrzuty sumienia. Seks z moim kochankiem to cudowne uniesienie, ekstaza i poezja uczuć. Nie ma lepszego od niego. A mąż wciąż się oszczędza. Poradź kochana Ylvo, pomóż – błagam!!!

Pozdrawiam
Jola

Kochana Jolu!

Lenistwo seksualne jest rzeczywiście problemem wśród wielu par. Pisałam kiedyś na ten temat. Czy jednak w Waszym przypadku chodzi właśnie o „seksualnego lenia"?

Wycofanie się faceta z aktywności seksualnej ma także swoje zupełnie inne podłoże. Otóż wielu mężczyzn, w sytuacji nacisku ze strony kobiety, na seks reaguje wycofaniem się, którego przyczyną jest np. lęk przed własną wydolnością. My, kobiety, nawet jeżeli nie mamy specjalnej ochoty na seksualne igraszki, potrafimy i bez orgazmu usatysfakcjonować naszego kochanka.

U nich warunkiem seksualnego zaspokojenia partnerki jest erekcja i wytrysk (przynajmniej wielu z nich tak sądzi). Brak erekcji każdy z nich przeżywa bardzo dotkliwie. Z tego powodu przy zbyt natarczywie domagającej się seksu kochance, chroniąc swój honor udają albo bardzo zapracowanych, albo bardzo zmęczonych. Kto wie czy akurat nie jest to jedna z przyczyn, dla których mąż zaczął się zajmować prasą i telewizorem, a nie Tobą. Przemyśl to. W takich sytuacjach złotym środkiem jest czasami zrezygnowanie z seksualnych zaczepek i odczekanie, aż partner sam zacznie ujawniać ochotę. Dłuższe funkcjonowanie w trójkącie małżeńskim, szczególnie jeżeli „ten trzeci" jest kawalerem, prędzej czy później dla którejś ze stron kończy się emocjonalną katastrofą. Ten temat rzeczywiście nadaje się na rozmowę z psychologiem. Może się zdecydujesz?

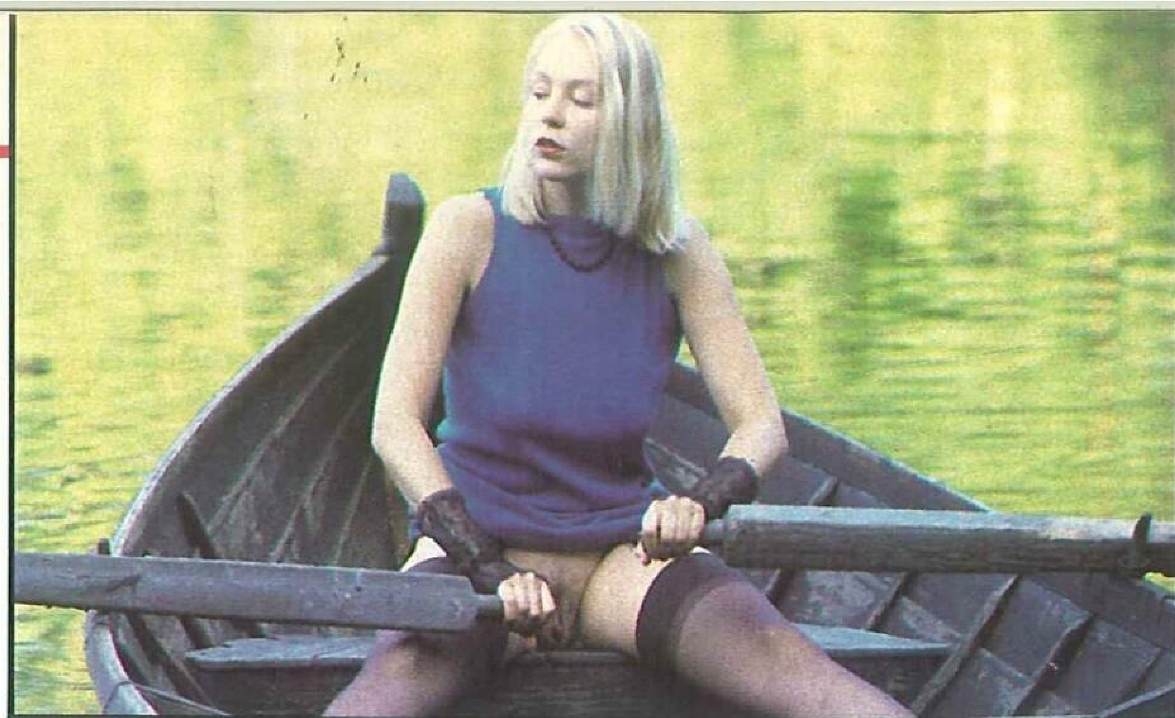
Pozdrawiam, Ylva

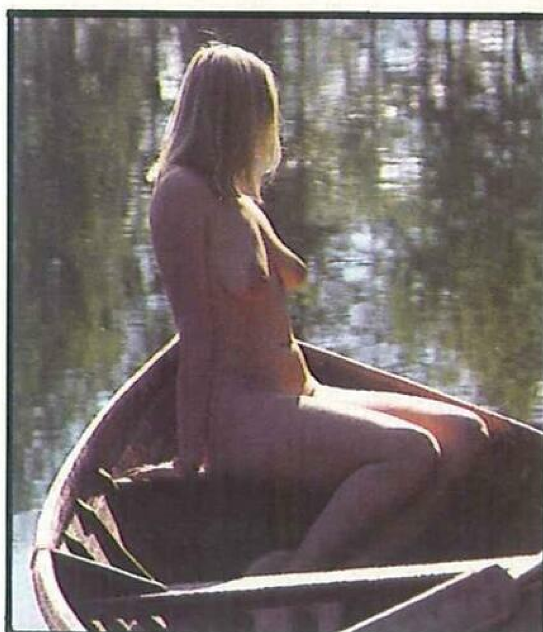


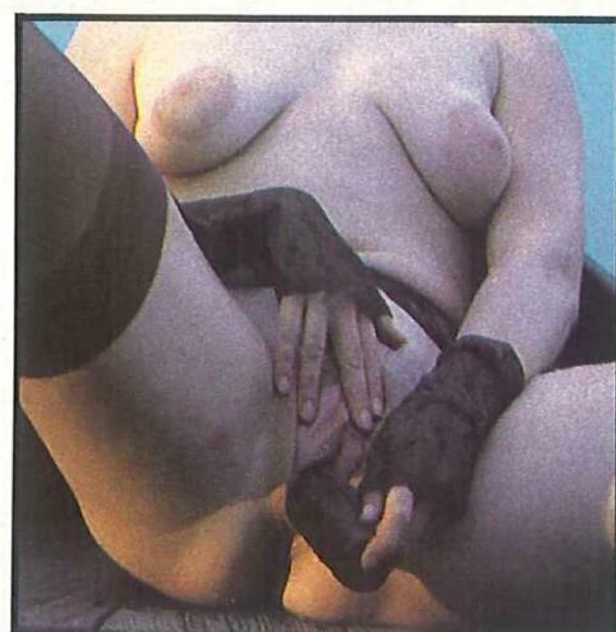
Droga i kochana Ylvo!

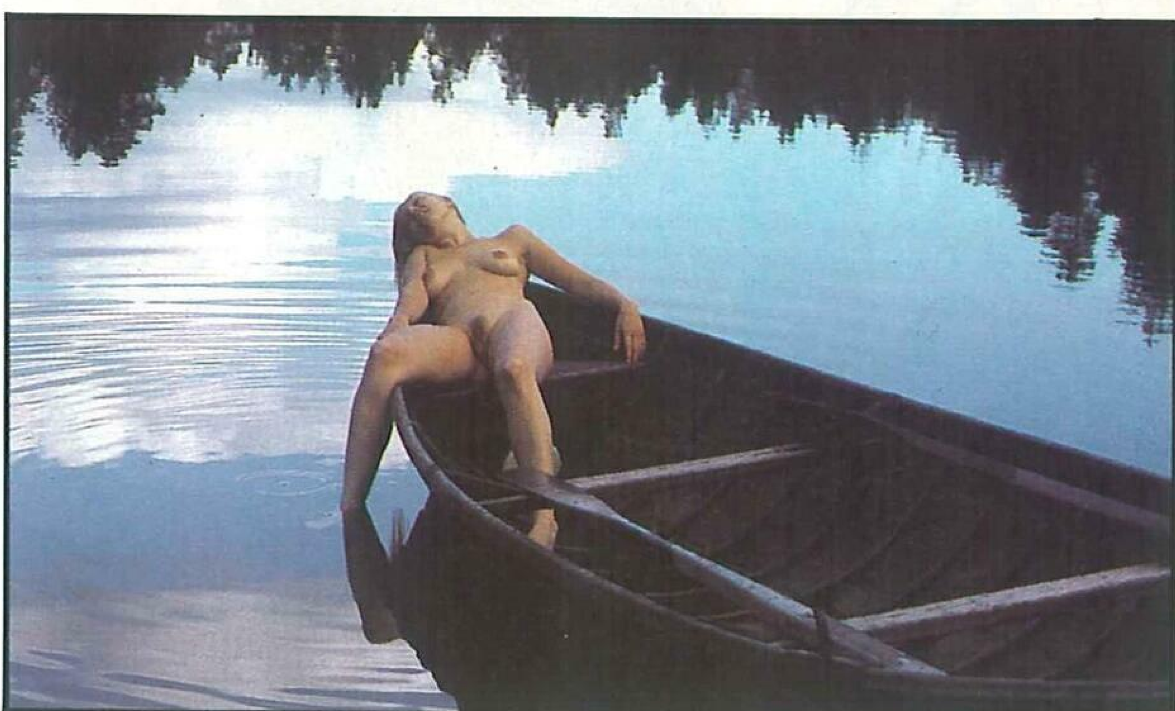
Mam 18 lat i moim zdaniem bardzo poważny problem. Jestem człowiekiem z dużym temperamentem seksualnym. Miałem kilka dziewczyn, ale po prostu one mi nie odpowiadają. I tego właśnie dotyczy mój problem: bardzo podniecają mnie starsze kobiety, nawet do 55 lat. Są to przeważnie partnerki, które mnie uczą, i sąsiadki z ulicy. Nie są za bardzo ładne, ale mnie podniecają. Lubię oglądać ich kształtne piersi i tyłeczki. Myślę sobie, jakby to było dobrze się do nich przytulić i... wykręcić jakiś numerek. Chciałbym, abyś Ylvo opublikowała mój list i napisała, co o tym sądzisz. Całuję mocno i czekam z niecierpliwością na Twoją odpowiedź.

Rafał









Rafałku!

Rokujesz dobrze. Mogę Cię zapewnić, że „to", co widzisz pomiędzy moimi nogami, jest znacznie młodsze niż podniecający Cię wiek... do 55 lat. Stąd mój optymizm.

Czy jednak jest to istotnie problem, kiedy młody mężczyzna podkochuje się w dojrzałych kobietach? Odpowiem Ci, że to zależy od tego, z jakiej strony się na to patrzy. Biorąc pod uwagę realia życia, związek 20-latka z 40-letnią kobietą lub pięćdziesięciolatką (chociaż znam takie przykłady) narażony jest na wiele niebezpieczeństw. Pierwszym jest problem potomstwa. Zwykle na pewnym etapie znajomości seks zostaje odsunięty na dalszy plan i pojawiają się inne potrzeby, których Ty na tym etapie masz prawo nie odczuwać, ot chociażby potrzeba bycia ojcem. Kiedy ukochana partnerka nie jest w stanie jej zaspokoić, wielkie, szalone namiętności przekształcają się w smutek, żal, a czasem niestety nienawiść. To równa się końcowi związku. To tzw. ciemna strona medalu. Druga to fakt, że dojrzałe, rozbudzone seksualnie kobiety są zwykle doskonałymi nauczycielkami „łóżkologii". To z tego między innymi powodu, kiedyś kiedyś, ojciec chcący wprowadzić syna w nieznany świat miłości zaprowadzał go do doświadczonej prostytutki, która uczyła go seksualnego abecadła. Psycholog, w sytuacji kiedy jest mowa o młodym kochanku i znacznie starszej od niego partnerce, zapewne zadałby sobie pytanie o tzw. „dojrzałość emocjonalną" mężczyzny. Prawdopodobieństwo, że stwierdzi „brak" jest wg mnie 9 do 10, czyli w zasadzie pewne. Seksuolog natychmiast podejrzewałby „gerontofilię" – krótko mówiąc: „brak normy". Ja natomiast mogę Cię zapewnić, że tego typu miłości są najczęściej tzw. „normą rozwojową". Sama pamiętam, jak strasznie mnie rajcował profesor od matematyki. Skończyło się na tym, że... mi przeszło.

Radzę w związku z tym, żebyś nie bardzo się tym przejmował. Tym, co prawdopodobnie stoi Ci na przeszkodzie w zawieraniu znajomości z rówieśniczkami, jest nieśmiałość, niepewność i „nieodpępnienie się" od mamy. Zatem więcej odwagi, więcej pewności, więcej wiary w siebie i z czasem samo przejdzie. Pierwsze symptomy – jak już wspomniałam – wychodzenia z kłopotów już widzę.

Całuję
Ylva



Droga i kochana Ylvo!

Czytam od pewnego czasu „CATS". Jestem również pod urokiem Twojej osobowości. Bardzo podoba mi się rubryka „Intymne strony". Mam do Ciebie niezwykle dziwne pytanie, ale wierzę, że tylko Ty potrafisz mi na nie odpowiedzieć i poradzić. Mam 20 lat. Jestem nadal dziewicą, co jest powodem tego, że zostałam wychowana w rodzinie katolickiej i stwierdzam, że mam kompleksy na tle religijnym.

Nie wiem, czy Ty jesteś wierząca czy nie, ale myślę, że potrafisz mi doradzić co mam robić, aby pozbyć się tych kompleksów. Boję się chłopców, ich pieszczot, bo ciągle myślę o tym, że to jest grzech.

Moja matka robi mi awantury, że przestałam się modlić i chodzić do kościoła. To są moje pierwsze próby pozbycia się kompleksów, ale to mi nie wystarcza. Myślę, że inne dziewczyny mają podobne problemy. Błagam Cię, porusz ten temat. Tylko Ty możesz mi pomóc. Twoje wskazówki będą moim drogowskazem. Serdecznie Cię pozdrawiam i całuję.

Twoja Jolka

PS. Jeśli mi cokolwiek poradzisz, przysięgam, że będę Twoją najwierniejszą wielbicielką. Obiecuję napisać jeszcze do Ciebie.

Pa!

Cześć Kochanie!

Z tym „drogowskazem" – to cholernie mocno powiedziane. Aż mi się ręce pocą z poczucia odpowiedzialności za Twoje życie. No, ale dobra, spróbuję coś wymyślić. Seks i religia jest tematem, który dręczy (przynajmniej na początku) prawie wszystkich, bez względu na to, w co wierzą i jak wierzą. Nie ukrywam, że najbardziej jednak katolików. Pewien facet w Stanach Zjednoczonych, nazwiskiem Thomas, doszedł nawet do wniosku, że około 40% ludzi dotkniętych problemem „grzech czy nie grzech" targa się na własne życie, a ze względu na tematykę zaburzeń nerwicowych na tle religijnym wyodrębnił dla nich specjalną nazwę tzw. „nerwic eklezjogennych". Na pytanie czy głaskanie się po dolnych częściach ciała stoi, czy nie stoi w kolizji z przykazaniami bożymi, próbowali odpowiadać co światlejsi apostołowie... i święci.

Taki dajmy na to, święty Klemens z Aleksandrii stwierdził, „że wstyd leży w koszuli". Św. Tomasz z Akwinu też doszedł do wniosku, że „skoro Bóg chce istnienia gatunku ludzkiego, skoro dla płodzenia potomstwa zaangażował popęd płciowy, walka przeciwko niemu byłaby rebelią wobec Pana na Niebie". Pomyślisz, że żartuję. No cóż, mogę Ci zaręczyć, że nie.

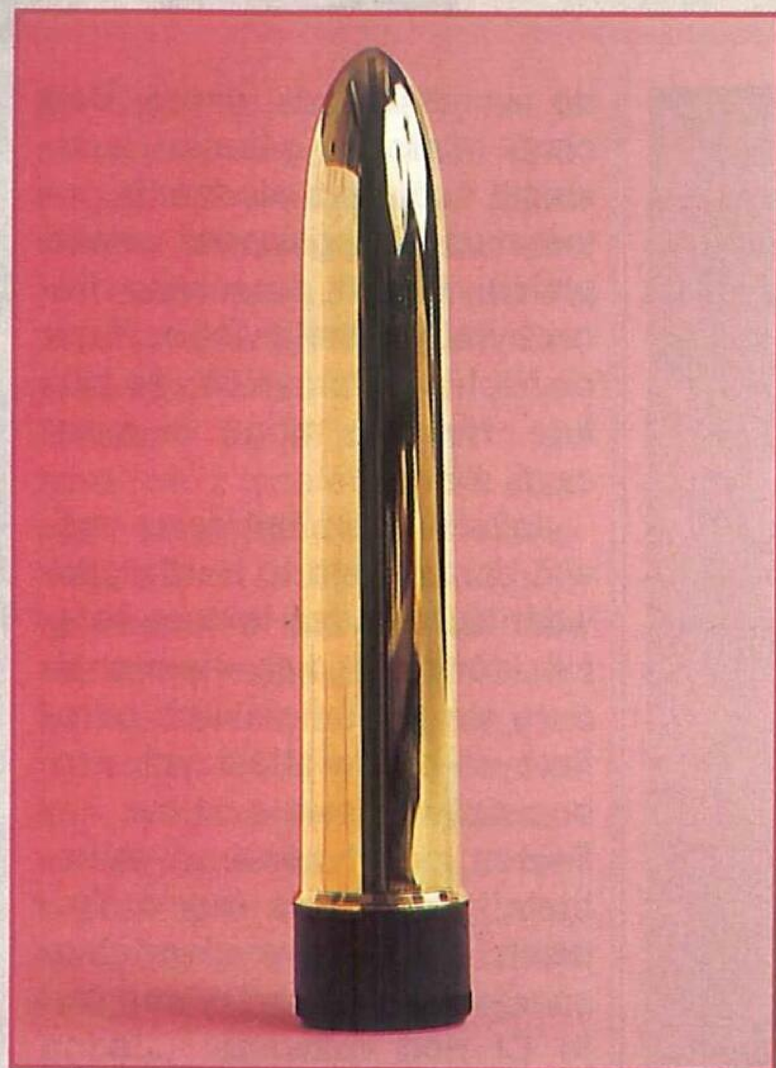
Jeżeli natomiast mam mówić bardzo, ale to bardzo poważnie, to radzę lekturę książki, która z tego co wiem znajduje się w bibliotekach parafialnych co światlejszych proboszczów, pewnie także i w Polsce, pod tytułem „Być kobietą", autorstwa Ingrid Trobisch. Z niej to wyciągnęłam specjalnie cytat, który dedykuję Ci pod rozwagę: „Jedną z przyczyn, dla której zwłaszcza chrześcijankom przychodzi trudno akceptacja własnej cielesności, jest nadal zakorzenione przekonanie, że duchowe i umysłowe dziedziny naszego życia są bliższe Bogu, bardziej mu się podobają i są bardziej chrześcijańskie niż fizyczne".

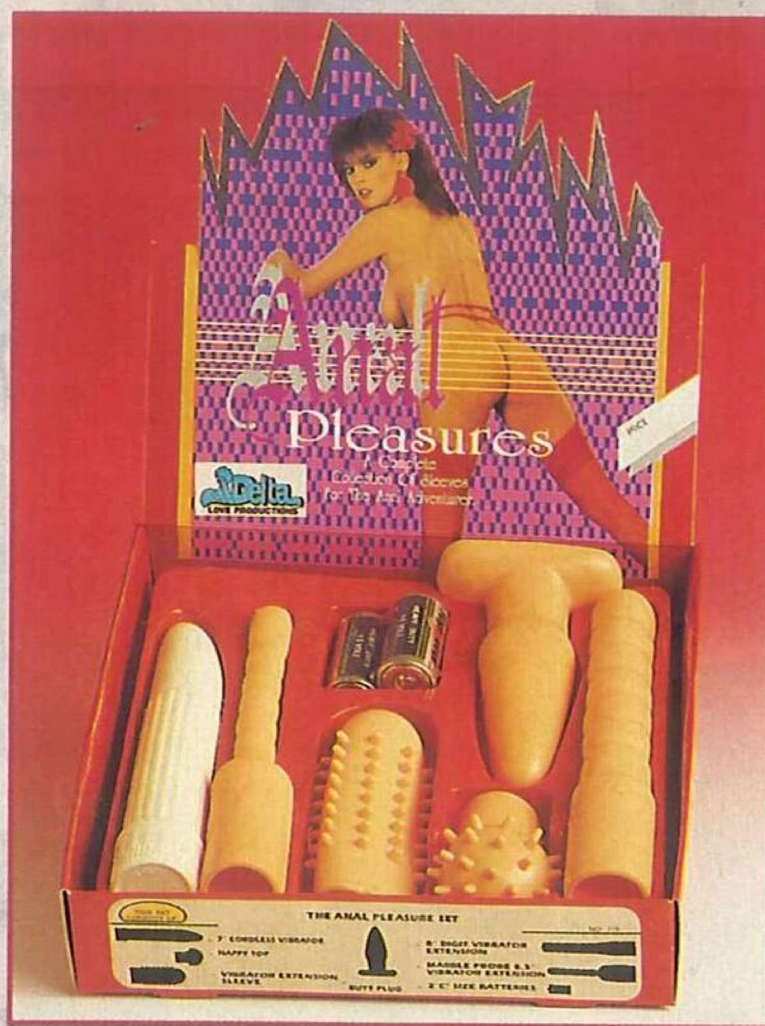
Pozdrawiam
Ylva

PS. Wiesz, powiem Ci szczerze, że na tych akurat sprawach nie znam się najlepiej. Mogę Ci tylko powiedzieć, że wiara jest kwestią ryzyka. Każdy człowiek musi je umieć podjąć. Jedni dochodzą do wniosku, że bilet do wieczności wiedzie przez ascezę, inni uważają, że ciału też się od życia coś należy. Obawiam się, że stoisz właśnie na tym etapie. Wybór należy do Ciebie. Mądrego wyjścia – bez ryzyka – nie ma.

Cats

Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhagen K.
Borgergade 6. Dania.
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński.
Wydawca: Scandinavia-Poland Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji krajowej: 00-343 Warszawa 30
Skrytka pocztowa 178
Skład i łamanie: PRINT-Warszawa Przygotowanie do druku: Well-Tech.
Hong Kong. Druk: Strohal Druck, Wiedeń.





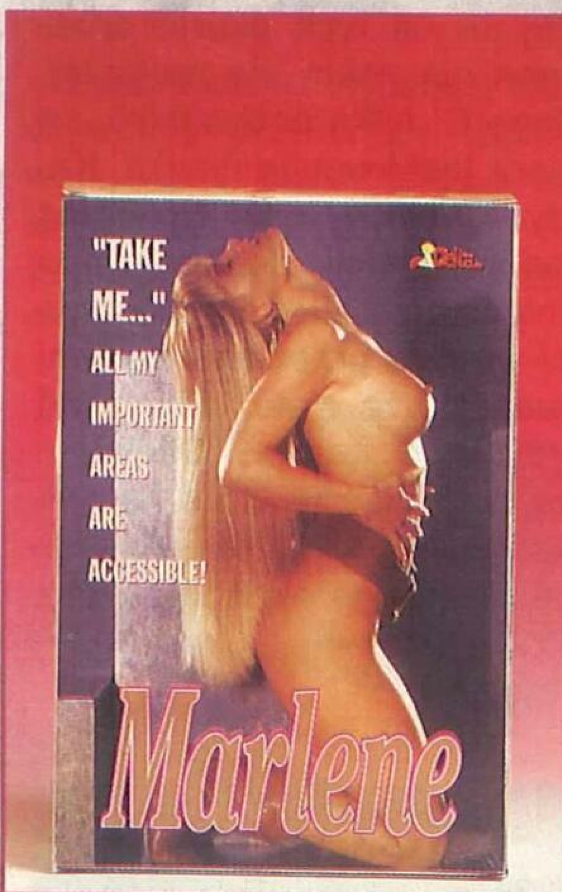


NR 1: ZŁOTY PENIS ULUBIENIEC DZIEWCZĄT!
Nr 1 we wszystkich statystykach. Złoty penis o płynnie regulowanej prędkości. Obwód 10 cm, długość 18 cm. Załączone 2 baterie R-14.
☐ 373 . . . . 322 000 zł

ANAL INTRUDER
Wielkie pudło pełne wspaniałych zabawek dla miłośników seksu analnego. Penis z wibratorem o płynnie regulowanej prędkości, stymulator łechtaczki, 2 różne nakładki analne na wibrator. Załączone 2 baterie R-14.
☐ 262 . . . . 477 000 zł

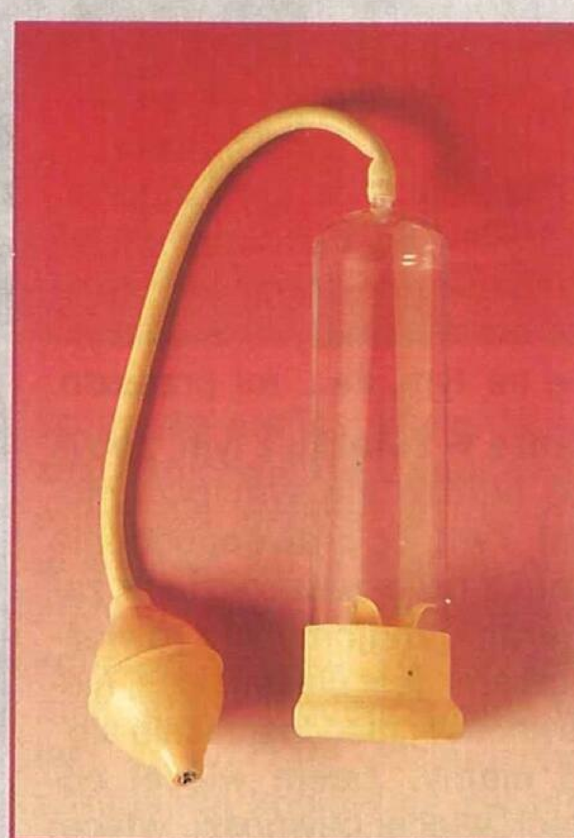
MY SWEET LOVER
Aparat do masażu tak bliski oryginałowi, jak to tylko możliwe. Każdy szczegół, również jądra, niezwykle naturalne. Wibrator o płynnie regulowanej prędkości. Obwód 14 cm, długość 20 cm. Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ 328 . . . . 499 000 zł

TAJEMNICE FASCYNUJĄCEGO SEKSU









MARLENE
Piękna dziewczyna o jedwabistych włosach. Możesz rozkoszować się jej trzema otworami: ustami, pochwą i odbytem.
☐ 559 . . . . 799 000 zł

ANUSVIBRATOR
Cudownie, specjalnie ukształtowany penis, stwarzający swymi wibracjami możliwość maksymalnej rozkoszy. Dla wszystkich miłośników seksu analnego. Obwód 9 cm, długość 12,5 cm. Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ 249 . . . . 193 000 zł

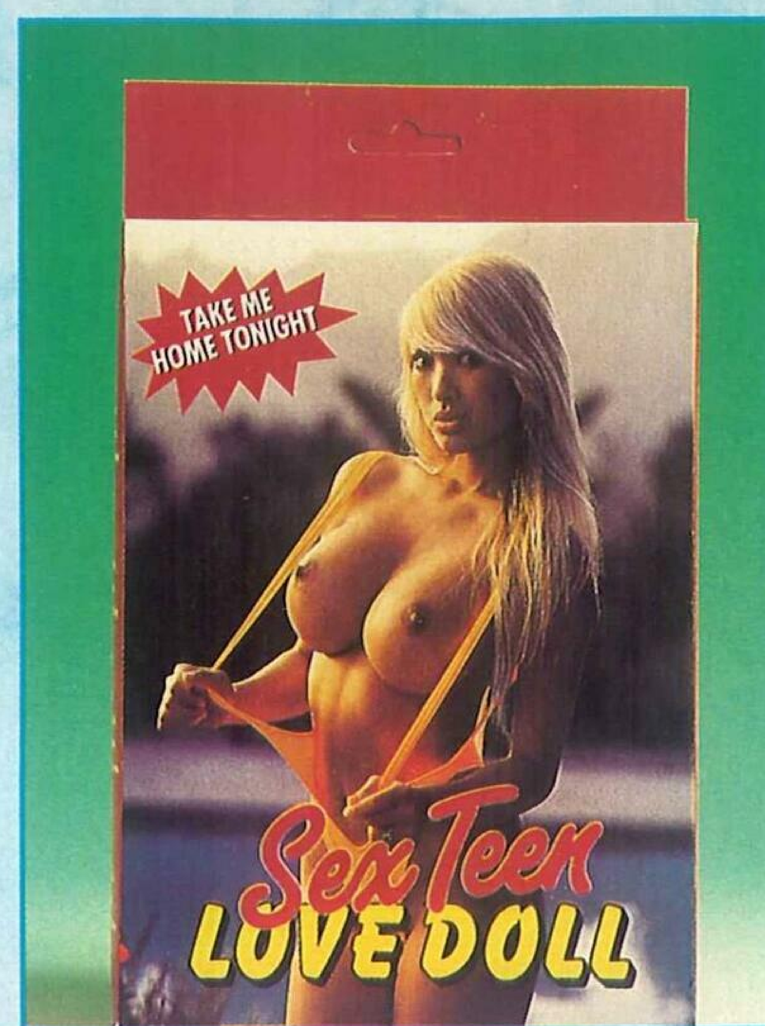
ELBOW GREASE
Magiczny słoik z magicznym kremem. Sprawia, że możesz kochać się jeszcze lepiej. Do wyboru gorący i neutralny. 113 gramów. Nie stosować razem z prezerwatywą.
☐ 246 (neutralny) . 187 000 zł

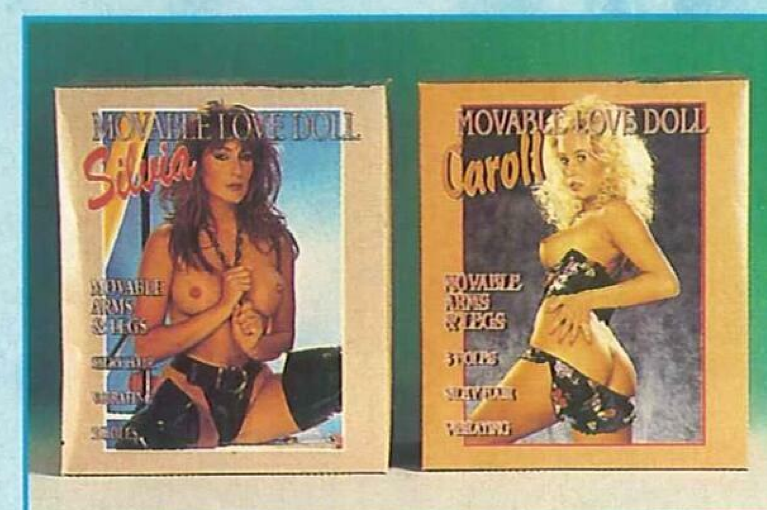
BIG JOHN – POMPKA DO PENISA
Zwiększ swoje możliwości! „Pompka" na penisa, powodująca zwiększenie rozmiarów. Obwód 18 cm, długość 20 cm.
☐ 223 . . . . 309 000 zł

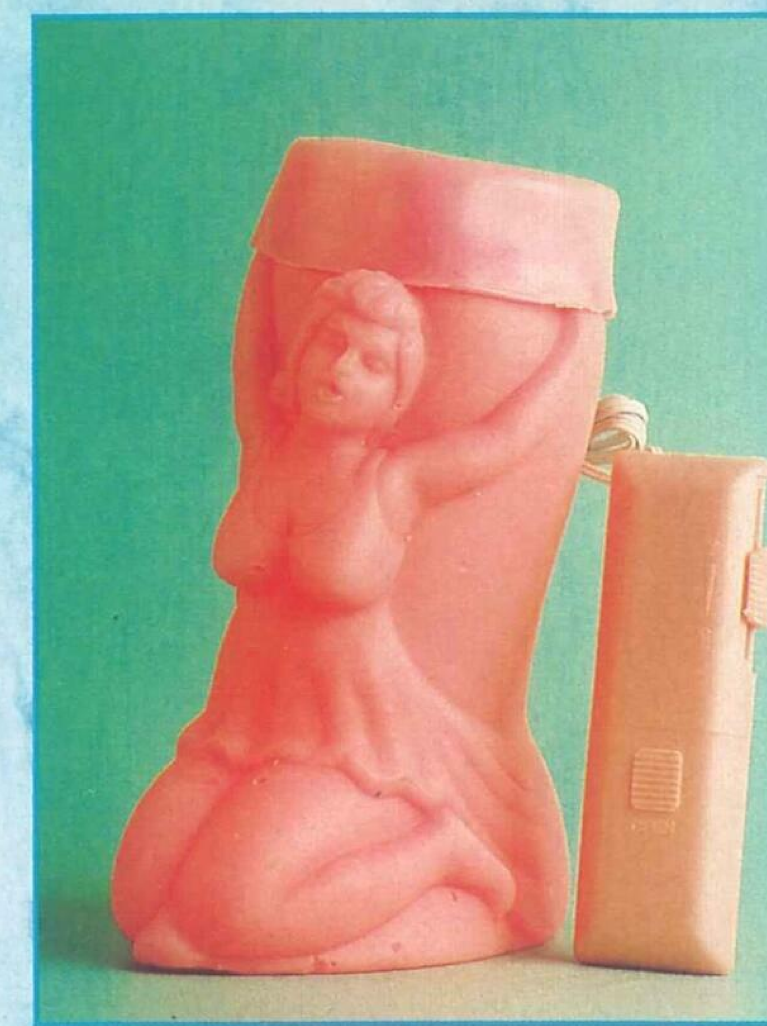
SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA – SZYBKA, DYSKRETNA, FACHOWA!

DUŻY WYBÓR „UMILACZY" ŻYCIA SEKSUALNEGO KAŻDEGO Z NAS

P 200/1
Chcesz otrzymać artykuł – wypełnij i wyślij ten kupon. Po około 10 dniach przesyłka będzie u Ciebie. Nie wysyłaj gotówki – zapłacisz (wraz z opłatą pocztową) przy odbiorze na swojej poczcie.
Piszcie na hasło: SCANDPOL
Warszawa 66 skrytka pocztowa nr 80
Nazwisko . . . .
Imię . . . .
Kod pocztowy . . . . Poczta . . . .
. . . .
(ulica, nr domu i mieszkania, miejscowość)
Oświadczam, że ma ukończone 18 lat
Zamawiam . . . .
(nazwa artykułu i numer katalogowy) (podpis)





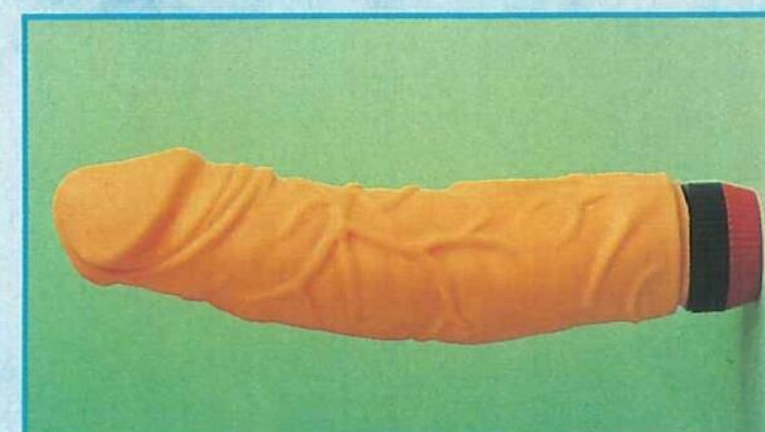


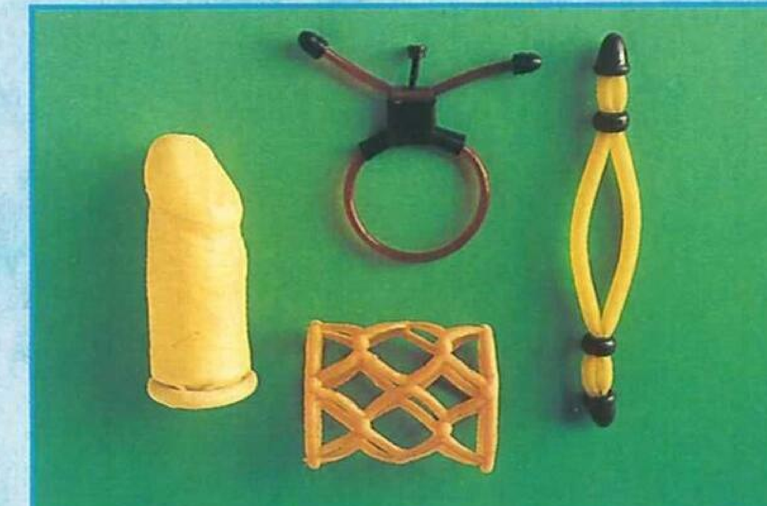
CAROLL (BLONDYNKA)
Tutaj TY ustalasz pozycję.
Te dziewczyny mają regulowane ręce i nogi, miękkie włosy i trzy otwory. Są perfumowane i mają wibrujący odbyt i pochwę. Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ 557 (blondynka) . . . . 1 801 000 zł

SEXTEEN LOVE DOLL
Tania, czarnowłosa dziewczyna z masy plastycznej. Ma dwa otwory: usta i waginę.
☐ 553 . . . . 516 000 zł

Głód ARTYKUŁÓW SEKSUALNYCH

DZIEWICZA POCHWA
Wykonana z niezwykle miękkiej, różowej gumy pochwa z błoną dziewiczą. Doskonale dopasowuje się do twojego kształtu. Wibrator z płynnie regulowaną prędkością. 15 cm głębokości. Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ 417 . . . . 453 000 zł







WIBRATOR Z LATEKSU
Fantastycznie naturalna imitacja penisa z miękkiej gumy lateksowej. Wibrator o płynnie regulowanej prędkości. Obwód 15 cm, długość 23 cm. Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ 207 . . . . 245 000 zł



KULKI ANALNE
5 złotych kulek do stymulacji odbytu. Obwód 6 cm.
☐ 410 . . . . 110 000 zł

PRZEDŁUŻACZ PREZERWATYWY
Czy potrzebujesz kilku dodatkowych centymetrów? Oto przedłużacz prezerwatywy, zwiększający długość penisa o 8 cm. Zmywalny. Obwód 12 cm, długość 8 cm
☐ 228 . . . . 117 000 zł

STYMULATOR ORGAZMU
Nakładany na penisa gumowy krążek, zapewniający maksymalną stymulację pochwy i łechtaczki.
☐ 390 . . . . 85 000 zł

PIERŚCIEŃ EREKCYJNY
Regulowane, gumowe krążki na penisa. Uniemożliwiając odpływ krwi z penisa, pozwalają utrzymać cały czas pełny wzwód.
☐ 418 . . . . 166 000 zł

SZKATUŁKA NAMIĘTNOŚCI
Trzy cudowne produkty w jednym sensacyjnym pudełku pełnym rozkoszy. Krążki na penisa wspomagające wzwód i jednocześnie drażniące łechtaczkę.
Wibrator analny – penis o specjalnym kształcie, zapewniający swymi wibracjami maksymalną przyjemność każdemu miłośnikowi seksu analnego.
Waginalne kulki miłosne, stosowane przy współżyciu, zwiększają przyjemność obu stron.
Wszystko wyposażone jest w wibrator o płynnie regulowanej prędkości. Załączone 2 baterie R-6.
☐ 252 . . . . 374 000 zł

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA – SZYBKA, DYSKRETNA, FACHOWA!

P 201/1
Chcesz otrzymać artykuł – wypełnij i wyślij ten kupon. Po około 10 dniach przesyłka będzie u Ciebie. Nie wysyłaj gotówki – zapłacisz (wraz z opłatą pocztową) przy odbiorze na swojej poczcie.
Piszcie na hasło: SCANDPOL
Warszawa 66 skrytka pocztowa nr 80
Nazwisko . . . .
Imię . . . .
Kod pocztowy . . . . Poczta . . . .
. . . .
(ulica, nr domu i mieszkania, miejscowość)
Oświadczam, że ma ukończone 18 lat
Zamawiam . . . .
(nazwa artykułu i numer katalogowy) (podpis)

MIA

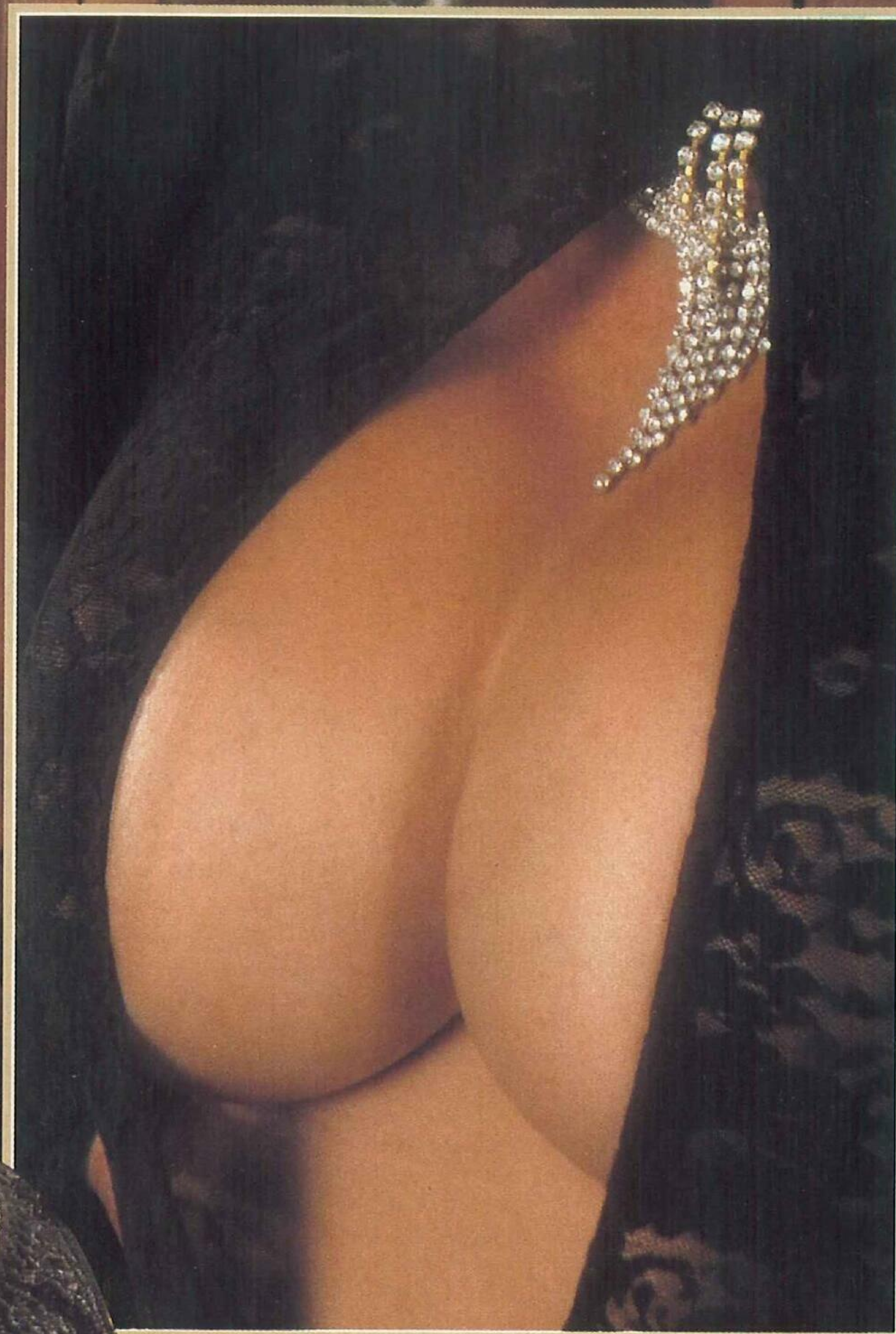


Foto: PHOTORAMA INTERNATIONAL





Foto: ULF STJERNBO



COURTNEY



dziewanie przestał wciskać mi nos w pupę. Zaczął niezdarnie włazić na mnie, jego ręce z ostrymi paznokciami wbijały się to w plecy, to w pośladki. Wilgotne, szorstkie łachy szorowały moje suche, rozgrzane ciało. Bernard z trudem utrzymywał równowagę. Chwilami kładł się na mnie całym ciężarem – niespodziewanie okazało się, że wcale nie waży tak mało – dyszał i charczał. Kutas Jonatana powolutku, ale systematycznie powiększał się w moich ustach. Na pupie czułam szorstką fakturę połatanej kurtki, metalowy suwak zamka błyskawicznego co jakiś czas ranił mnie dotkliwie, do tego jeszcze grzebała tam niezdarnie ręka Bernarda. Pomogłam mu, bezbłędnie prześlizgując się przez kilka warstw łachów do rozchylonego rozporka, a może po prostu rozdarcia w spodniach, wymacałam wielkie jądra zwisające w gładkim, śliskim woreczku i kudły, z których wyciągnęłam dziwnie długiego, śliskiego penisa.

W tym momencie poczułam paznokcie wbite w skórę tuż nad biodrami.

Krzyknęłam z bólu, pozwoliłam, by kutas Jonatana wysunął się z moich ust. Bernard ścisnął mnie łapami i przyciągnął do siebie. Przywarłam twarzą do podłogi, podsunęłam wypięty zadek do zimnego kłębowiska łachmanów. Jeszcze raz zagarnął mnie pod siebie. Na lewym pośladku poczułam uderzenie twardego członka. Bernard zaczął poruszać się rytmicznie, tak szybko, jak nigdy tego nie robił Jonatan.

– Jeszcze nie – pisnęłam. – Jeszcze nie trafiłeś...

Ale przecież... – Przyszło mi na myśl, że nie mogę polegać wyłącznie na swym nowym kochanku. Sięgnęłam dłonią w stronę jego podbrzusza, chwyciłam wystający włochaty konar. Cały czas poruszał się w mojej dłoni, uderzając w nią energicznie. Dotarłam palcami do długiego, wilgotnego penisa, wystającego z gęstwiny włosów jak długi sztylet. Bez trudu nakierowałam go w odpowiednie miejsce.

Poczułam w sobie gorącą świecę. Kilka ostrych pchnięć obezwładniło mnie zupełnie. Bernard uderzał jak szalony, przyciskał mnie przednimi łapami, wbijając pazury w skórę, a co kilka ruchów robił dwa





drobne kroczki do przodu. Wysoko w górze słyszałam jego ostry, świszczący oddech.

Twardy kutas dźgał wnętrze mojej pochwy bez najmniejszego poszanowania. Dotknęłam dłonią łechtaczki, rozczapierzyłam dwa palce i rozsunęłam je wzdłuż falbanek. Bernard cały czas pracował, wykonując teraz serię kilku szybkich ruchów, zakończonych krótką pauzą. Objęłam delikatnie palcami wchodzącego w moją muszelkę dzikusa, Śliski, gładki penis był dłuższy, niż sobie to wyobrażałam. Tylko jego część penetrowała jaskinię. Trochę się nawet wystraszyłam tej długości.

„Może na początek nie należy przesadzać" – przemknęło mi przez myśl. I chociaż erotyczne ruchy mojego zwierzęcego kochanka nie ustawały – wysunęłam się zdecydowanie z twardego rożna.

Bernard jeszcze przez chwilę atakował powietrze, a ja przytuliłam się do Jonatana. Dopiero teraz zauważyłam, że mój mąż oddycha ciężko, jakby to on wykonywał całą pracę kopulacyjną. Na twarzy miał wypieki, jego dyszel sterczał napęczniały, opleciony siecią pulsujących żył... lada moment mogła trysnąć z niego biała fontanna.

Przytuliłam się, by wyznać, jak niezwykłym i ekscytującym doświadczeniem okazała się ta przygoda z nieznajomym. Bernard też się przytulił. Jego kutas był większy, niż sobie to wyobrażałam. Czerwony miecz sterczał między nogami pod ostrym kątem, lśnił od wilgoci wygarniętej z mojej rozpadliny. Chwyciłam go w dłoń i odsunęłam fałdy skóry. Kutas wysunął się tak energicznie, jakby coś wypychało go na zewnątrz. Na czubku zwisała na lepkiej nitce wielka kropla, u nasady zobaczyłam wielkie zgrubienie, jakby wszczepiony pod skórę pierścień. Poruszyłam dłonią kilka razy, budząc w Bernardzie dopiero co zaniechane ruchy.

Jonatan nie pozwolił mi na dłuższą zabawę – chociaż nagle zapragnęłam zobaczyć, jak ten konar tryska na moją dłoń, zalewa ją niewyobrażalną ilością dzikiej spermy – pociągnął mnie stanowczo i od razu usiadłam na jego szerokiej, muskularnej maczudze, która zagłębiła się we mnie majestatycznie. Jak zdarzało się to czasami, chociaż nie zawsze – wcisnęła się w moją dziurkę, rozciągając ją aż do granic bólu. Usiadłam ostrożnie, starałam się, by Jonatan nie miał zbyt szybko orgazmu. Teraz miałam ochotę zabawiać się tak do samego rana. Dotknęłam pośladkami nabrzmiałych jąder i rozpoczęłam powolny odwrót. Wysuwałam się wystawiając pupę coraz wyżej, nic więc dziwnego, że Bernard natychmiast skorzystał z okazji.

Wskoczył na mnie jak prawdziwy demon. Znów poczułam ostre pazury i szorstki, zimny materiał. Tym razem ścisnął mnie tak, że już nawet nie mogłam wrócić na wyczekujący pal. W mojej rozwartej dziupli tkwił zaledwie czubek kutasa, wargi sromowe otulały napęczniałą kulę żołędzi, przyklejone do niej jak dwa ślimaki. A Bernard dźgał twardym kijem to w jeden, to w drugi pośladek. Po kilku takich próbach trafił wreszcie wilgotnym czubkiem na dziurkę odbytu.

Zanurzył w niej samą końcówkę spragnionego drąga, wycofał z rozpędu, po czym wepchnął głęboko!

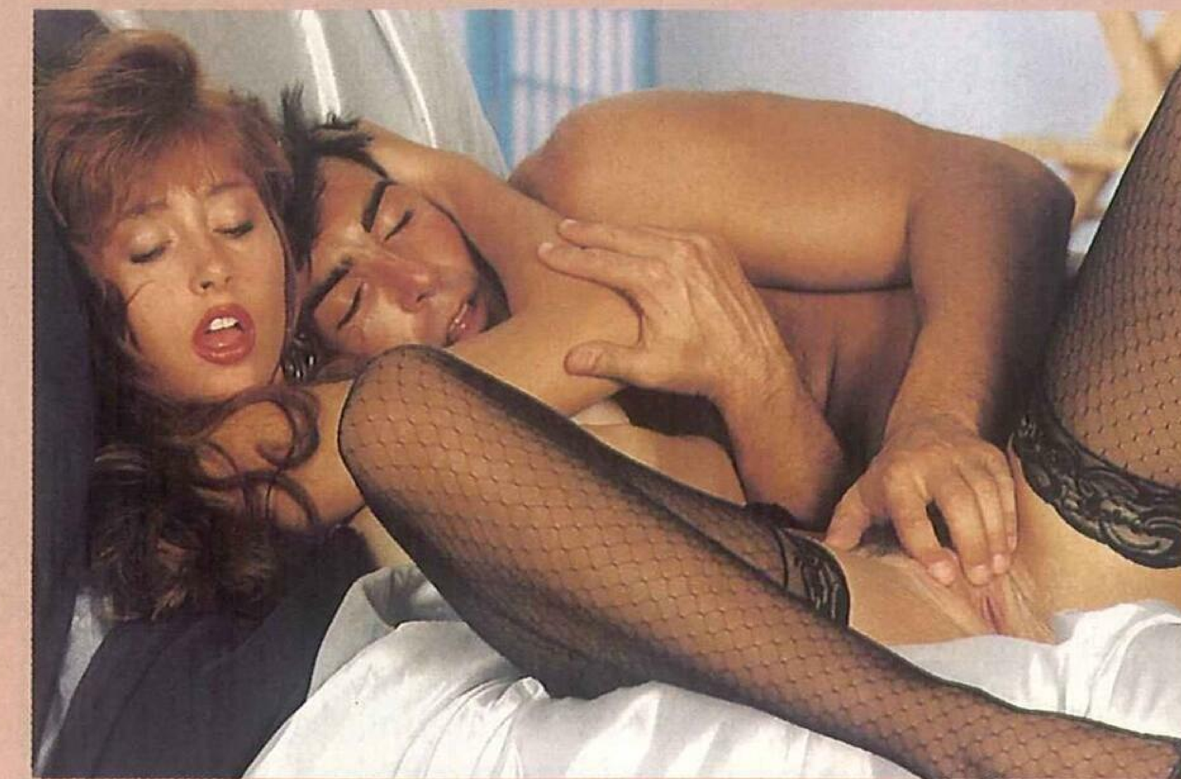
Żaden mężczyzna nie ośmielił się działać tak bezceremonialnie, zawsze odbywało się to z mniejszą lub większą delikatnością – tymczasem ta bestia nie dbała zupełnie o mój tyłek, o to, czy odbyt jest wystarczająco wilgotny, czy ja jestem wystarczająco rozluźniona i czy sprawia mi to przyjemność, czy nie. Po prostu wepchnął swoją długą lagę i rżnął mnie energicznie, powodując ból i rozkosz. Prawdziwe zwierzę.

Czubek miecza wbijał się gdzieś w moje trzewia, a Bernard uderzał jak młot, jak nastawiony na najwyższe obroty mechanizm. Nagle poczułam, że impet tych uderzeń rozszerzył moje brązowe słoneczko. To zgrubienie u nasady fiuta też wcisnęło się przez dziurkę. Teraz wreszcie ten szalony kutas zagłębił się w mojej pupie do samego końca, dotarł we wnętrzu mego ciała do najdalszego zakamarka, prowadzącego w tajemniczy świat trzewi.

Ruchy przestały być tak posuwiste. Kutas już nie wbijał się i nie wysuwał jak tłok, ale uwięziony tajemniczym zgrubieniem drgał ekstatycznie, wykonując dziesięć minimalnych ruchów tam, gdzie przed chwilą był jeden. To było jak superwibrator.

Jonatan nie wytrzymał dłużej, jego członek wymsknął się z objęć fartuszków i sperma chlusnęła na moje uda, w rozwartą muszlę i na jądra obdartusa, skryte w napęczniałej, gładkiej kuli. W tym momencie i Bernard najwyraźniej zaczął tryskać spermą. Przez mój zwieracz przebiegły wielkie skurcze. Miałam w sobie drgającego, wijącego się węża. Spazmatyczne drganie ustało, nagle poczułam, że jestem pompowana niesłychaną ilością wypływającej z czerwonego kutasa spermy.

Zamarłam w bezruchu. Jego kutas tkwił w moim tyłku





i miałam wrażenie, że już nie będę mogła się go pozbyć. Tymczasem on wciąż pozostawał w ekstazie. Drgał co jakiś czas, wpychał kutasa głębiej i wycofywał go nieco, bezustannie rżnął mnie i z całą pewnością bez końca przeżywał orgazm. Niespodziewanie ja też zaczęłam się wić, naprężać i drgać, wtórowałam ekstazie Bernarda i przez moment czułam się tak, jakby on naprawdę nie był człowiekiem.

Po chwili wszystko minęło. Już bez większych emocji, spokojnie czekałam na czworakach, aż Bernard wyciągnie ze mnie swój dyszel.

Czekaliśmy w tej pozycji około pięciu minut, podczas których całowałam się z Jonatanem tak namiętnie, jakbyśmy dopiero co się poznali.

Wreszcie niespodziewanie poczułam szarpnięcie. Bernard wyrwał ze mnie swój dyszel i przewrócił się na plecy. Przyglądaliśmy się mu w milczeniu. Leżał z rozłożonymi nogami, a długi, cienki kutas pochylał się powoli, wiotczejąc na naszych oczach. Był naprawdę czerwony, w połowie lśniący, a w połowie porośnięty krótkim włosem.

Bernard uniósł głowę. Spojrzał na swego kutasa z niedowierzaniem.

– To z jego powodu – wymamrotał, próbując go schować w spodnie – mówią na mnie Bernardyn. Kobiety to ja dawno nie miałem, mogę się przyznać. Dopiero teraz mi się trafiło. – Oczy mu zmętniały, opuścił głowę z łomotem i zachrapał.

– Prawdziwy zwierzak – powiedziałam.

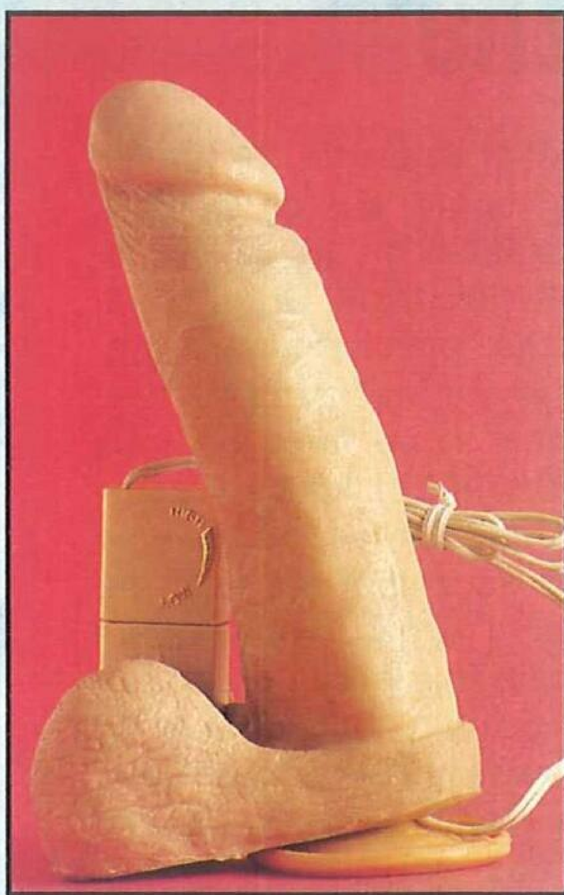
– Już nie masz do mnie żalu? – spytał Jonatan, próbując wciągnąć spodnie.

Chwyciłam jedną nogawkę, unieruchamiając w niej nogę.

– Jonatanie – powiedziałam – naprawdę nie mam nic przeciwko temu, byś zadawał się z inną kobietą czy nawet z innymi kobietami, jeśli trafi ci się taka gratka. Ty również nie protestowałeś, gdy rżnął mnie ten potwór z czerwonym dyszlem. Nigdy nie będę miała żalu, pod tym warunkiem, że i mnie ta przyjemność nie ominie. Chyba jako wspaniała żona zasługuję na swoje stałe miejsce u boku twoich kochanek.

Sylwia BASIL

SEX DE LUXE



REALISTYCZNY PENIS

Niezwykle realistyczny aparat do masażu. Gwarantuje odczucie i wrażenie poruszania się prawdziwego członka. Ma „pompkę", co daje cudowne możliwości konnej jazdy. Wibrator o kilku płynnie regulowanych prędkościach. Dostarczany w luksusowym opakowaniu z aksamitu. Obwód 16 cm, długość 22 cm. Musisz dokupić 2 baterie R-6.

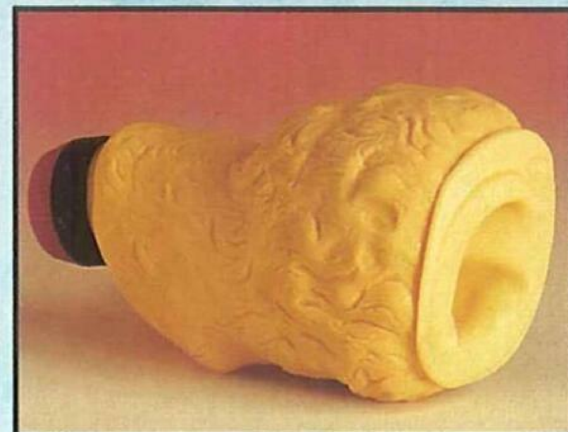
☐ 215 . . . . 1 672 000 zł



MIDNIGHT SPECIAL KIT

Pudło pełne niespodzianek! Znajdziesz tam wibrator z regulowaną prędkością, przyrząd do drażnienia łechtaczki, 28-centymetrowy przedłużacz wibratora, wibrator analny, gruby przedłużacz penisa i porowatą nasadkę na wibrator. Obwód 10 cm, długość 18 cm. Załączone 2 baterie R-6.

☐ 261 . . . . 477 000 zł

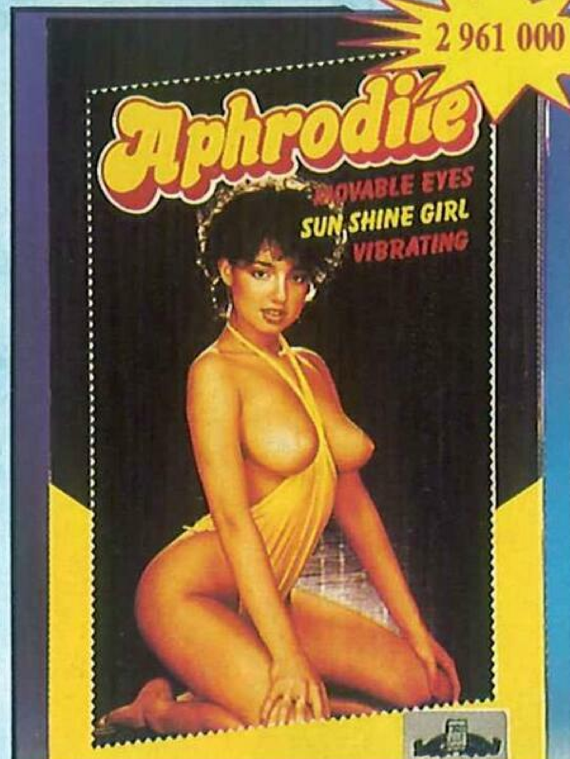


MINI-VAGINA

Cudowna wagina z miękkiego tworzywa, wibrująca ze zmienną prędkością. Musisz dokupić 2 baterie R-6.

☐ 388 . . . . 348 000 zł

2 961 000

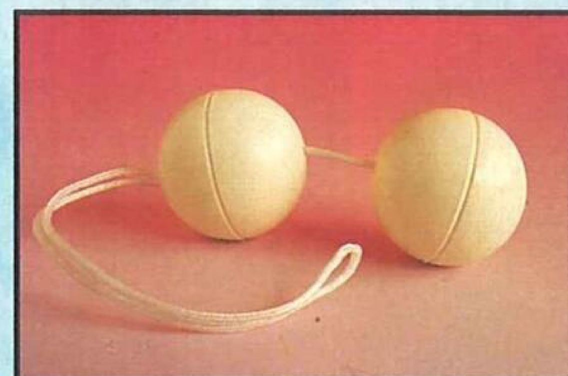


AFRODYTA

Kształtna dziewczyna o jedwabistej skórze i zgrabnych nogach (nie nadmuchuje się ich łącznie z ciałem), mrugających oczach, naturalnych włosach, dużych kształtnych piersiach (nadmuchiwane osobno). Dwie wibrujące dziurki: pochwa i odbyt. Perfumowana. Musisz dokupić 2 baterie R-6.

☐ 532 (wyprostowana) . . . . 2 961 000 zł

☐ 536 (wyprostowana, pochylona) . . . . 2 961 000 zł



DUO BALLS

Potęgują doznanie rozkoszy w pochwie każdej kobiety. Dwie plastikowe kulki połączone linką. Doskonały środek pomocniczy dla par z problemem niedostosowania seksualnego. Obwód 11 cm.

☐ 240 . . . . 91 000 zł

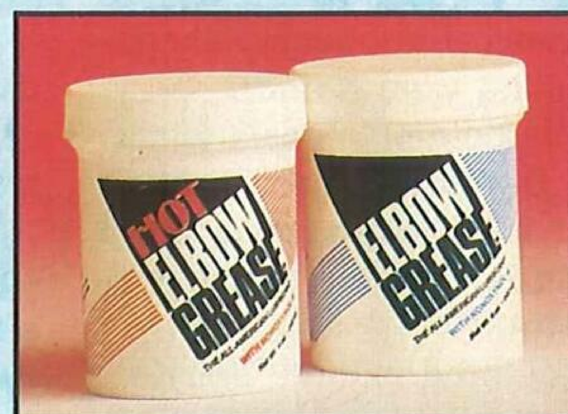
299 000



MIĘKKI WIBRATOR

Miękki i delikatny wibrator z regulowaną prędkością. Obwód 13 cm, długość 20 cm. Musisz dokupić 2 baterie R-6.

☐ 393 (jasnoszary) ☐ 394 (czerwony) ☐ 395 (czarny)
☐ 396 (jasnozielony) ☐ 397 (żółty) ☐ 398 (lila)
☐ 399 (jasnoniebieski) ☐ 400 (naturalny) ☐ 401 (biały)
☐ 402 (różowy) . . . . 299 000 zł



ELBOW GREASE

Magiczny słoik z magicznym kremem. Sprawia, że możesz kochać się jeszcze lepiej. Do wyboru gorący i neutralny. 113 gramów. Nie stosować razem z prezerwatywą.

☐ 246 (neutralny) 187 000 zł

DUŻY WYBÓR „UMILACZY" ŻYCIA SEKSUALNEGO KAŻDEGO Z NAS

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA – SZYBKA, DYSKRETNA, FACHOWA!

P 202/1

Chcesz otrzymać artykuł – wypełnij i wyślij ten kupon. Po około 10 dniach przesyłka będzie u Ciebie. Nie wysyłaj gotówki – zapłacisz (wraz z opłatą pocztową) przy odbiorze na swojej poczcie.

Piszcie na hasło: SCANDPOL Warszawa 66 skrytka pocztowa nr 80

Nazwisko . . . .
Imię . . . .
Kod pocztowy . . . . Poczta . . . .
(ulica, nr domu i mieszkania, miejscowość)

Oświadczam, że ma ukończone 18 lat

Zamawiam . . . .
(nazwa artykułu i numer katalogowy) (podpis)



PENIS DO MASAŻU

Naturalny, giętki penis, dający całkowite poczucie autentyczności. Do wyboru trzy różne kolory. Wibrator o płynnie regulowanej prędkości. Obwód 12 cm, długość 24 cm. Musisz dokupić 2 baterie R-6.

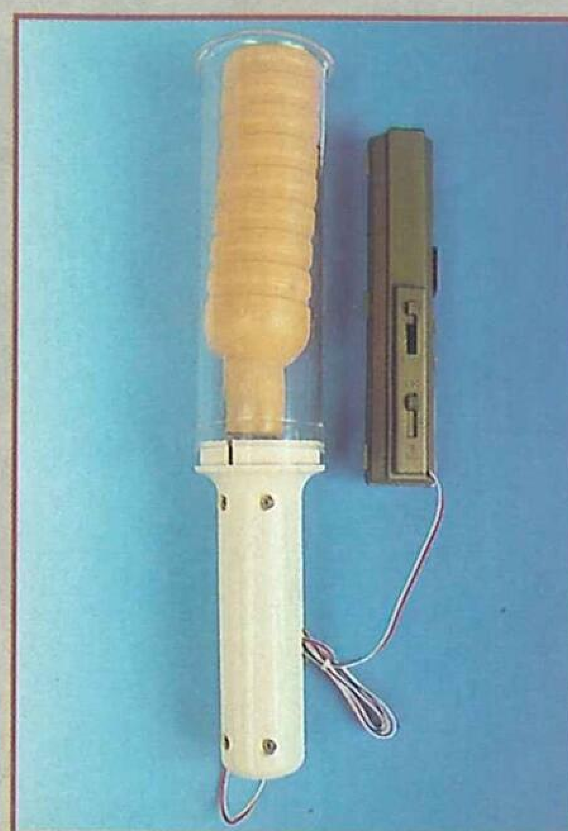
☐ 273 (różowy) . . 284 000 zł
☐ 330 (czarny) . . . 245 000 zł
☐ 346 (naturalny) . 245 000 zł



DUO-SEX, DILDO I VAGINA Z WIBRATOREM

Fantastyczne dildo z umocowaną z tyłu waginą. Płynnie regulowany wibrator zarówno penisa, jak i pochwy. Obwód 18 cm, długość 28 cm. Musisz dokupić 4 baterie R-14.

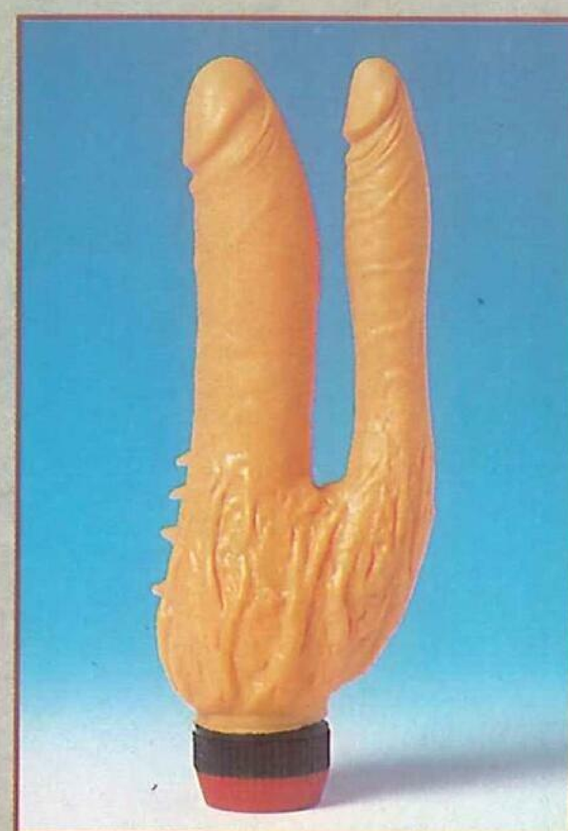
☐ 385 . . . . 863 000 zł



SUPER ERIGATOR

Wspaniała „pompka" na penisa. Sam decydujesz, czy będzie wibrować, czy ssać. Wibrator o płynnie regulowanej prędkości. Obwód 18 cm, długość 30 cm. Musisz dokupić 3 baterie R-14.

☐ 294 . . . . 579 000 zł



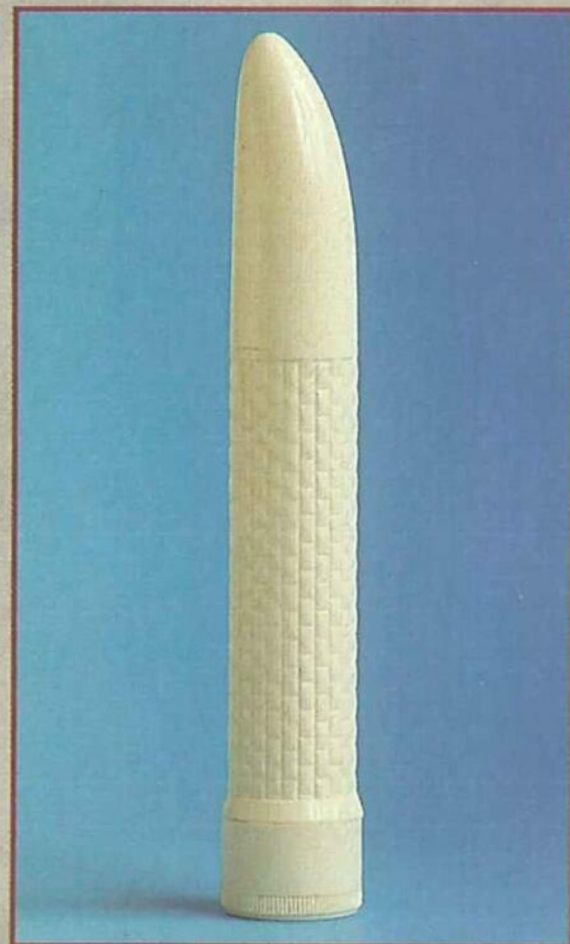
PODWÓJNY PENIS

Fantastyczny, realistyczny aparat, przeznaczony dla dziewcząt chcących napełnić obie swoje dziurki jednocześnie! Obwód 11/7 cm, długość 19 cm. Musisz dokupić 2 baterie R-6.

☐ 441 . . . . 271 000 zł

MASZ CHĘĆ?

MAMY TO, CZEGO POTRZEBUJESZ



MULTI-SPEED WIBRATOR

Ulubieniec początkujących! Penis z twardej, białej masy plastycznej, łatwy w obsłudze, z płynną regulacją prędkości. Nigdy już nie zechcesz się z nim rozstać. Obwód 11 cm, długość 21 cm. Musisz dokupić 2 baterie R-14.

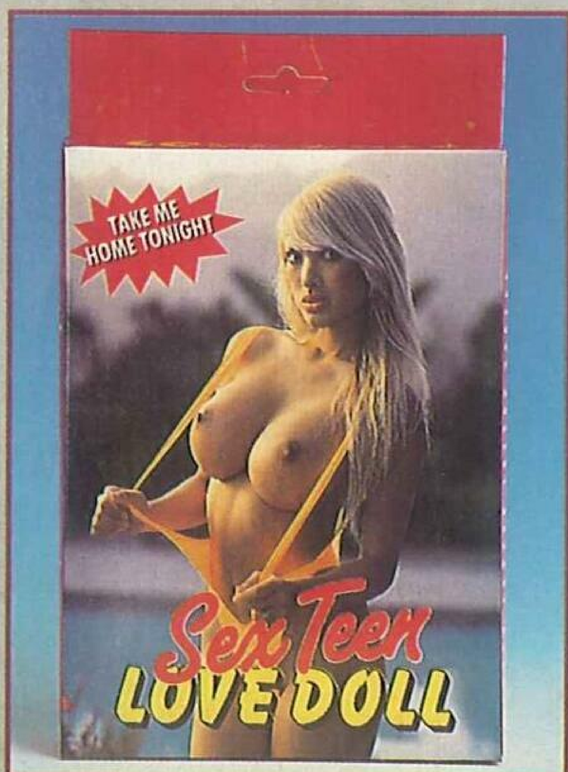
☐ 217 . . . . 129 000 zł



KULKI BEN-WA

Japońskie kulki do zastosowań miłosnych. Te wywodzące się z orientalnej kultury kulki waginalne można zastosować zgodnie z życzeniem, także podczas współżycia. Urozmaicają i wzbogacają życie seksualne. Obwód 6 cm.

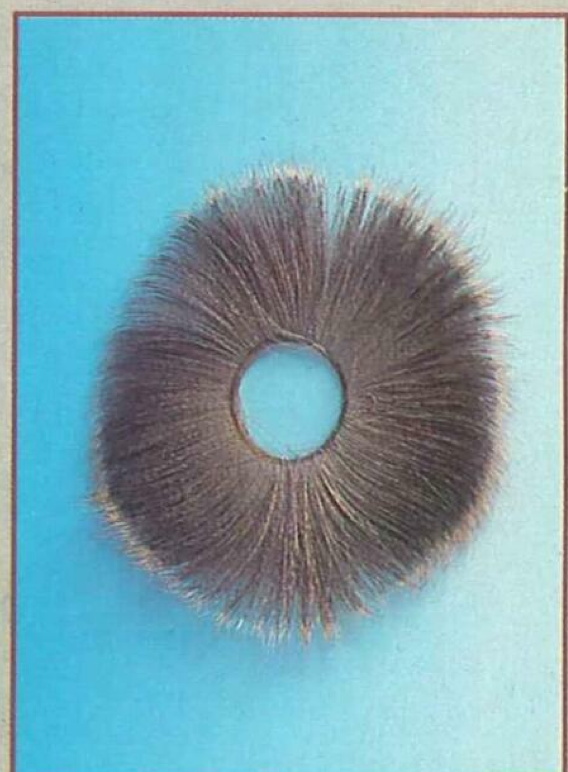
☐ 239 . . . . 193 000 zł



SEXTEEN LOVE DOLL

Tania, czarnowłosa dziewczyna z masy plastycznej. Ma dwa otwory: usta i waginę.

☐ 553 . . . . 516 000 zł



BAWOLE OCZKO

Zwilż je wodą, nałóż na penisa i kochaj się. Włoski na pierścieniu sprawią, że ona oszaleje z rozkoszy!

☐ 230 . . . . 167 000 zł

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA – SZYBKA, DYSKRETNA, FACHOWA!

DUŻY WYBÓR „UMILACZY" ŻYCIA SEKSUALNEGO KAŻDEGO Z NAS

P 203/1

Chcesz otrzymać artykuł – wypełnij i wyślij ten kupon. Po około 10 dniach przesyłka będzie u Ciebie. Nie wysyłaj gotówki – zapłacisz (wraz z opłatą pocztową) przy odbiorze na swojej poczcie.

Piszcie na hasło: SCANDPOL Warszawa 66 skrytka pocztowa nr 80

Nazwisko . . . .
Imię . . . .
Kod pocztowy . . . . Poczta . . . .
(ulica, nr domu i mieszkania, miejscowość)

Oświadczam, że ma ukończone 18 lat

Zamawiam . . . .
(nazwa artykułu i numer katalogowy) (podpis)







SHARON

Foto: ULF STJERNBO

PLAYSTAR

Co miesiąc...

Najbardziej ekskluzywny magazyn dla panów - pełny SEKSU, pięknych kobiet, dramatów, sportu i skandali...